

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 2021 r.

DZIŚ SPORT

Przyszłoroczny
Tour de Pologne
będzie gościł
w województwie
lubelskim
aż przez trzy dni

STRONA 13



Szpitalny Oddział bez Ratunku

PROTEST Przez cały weekend Szpitalny Oddział Ratunkowy przy ul. Jaczewskiego w Lublinie nie przyjmował pacjentów. Blisko 40 pracowników poszło na zwolnienia lekarskie. Spór toczy się o pieniądze i bezpieczeństwo pacjentów

Katarzyna Prus

W piątek rano okazało się, że nie ma komu zająć się pacjentami. Przed szpitalem ustawiała się kolejka karetek. Po kilku godzinach zapadła decyzja o zamknięciu oddziału. Nie wiadomo jak długo potrwa ta sytuacja. Dzisiaj przedstawiciel pracowników SOR-u ma się spotkać z dyrektorem SPSK4.

Tymczasem karetki z chorymi są kierowane do innych szpitali - w Lublinie i sąsiednich powiatach, również tych, które nie mają oddziałów ratunkowych. Tak zdecydował Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego, który w piątek zwołał wojewoda.

- Jest bardzo ciężko, w weekend mieliśmy znacznie więcej pacjentów niż normalnie. Kończą nam się miejsca internistyczne, więc jeśli to dłużej potrwa to nie damy rady i nie będziemy mieli gdzie kłaść kolejnych chorych

- przyznaje Agnieszka Ponieważ, szefowa SOR wojewódzkiego szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Dodaje: - W sobotę był problem z koordynacją przyjęć pacjentów, bo część szpitali, które miały nas odciążać jednak odmawiała. W niedzielę



Przez cały weekend Szpitalny Oddział Ratunkowy przy Jaczewskiego nie przyjmował pacjentów
FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

to się poprawiło. Niemniej jednak szpitale, które mają izby przyjęć nie będą w stanie udzielić pomocy pacjentom w najcięższych stanach i będą ich odsyłać na SOR. Jest to więc bardzo doraźne rozwiązanie.

Pracownicy o pieniądzach i bezpieczeństwie pacjentów

Pracownicy SOR przy Jaczewskiego walczą o podwyżki, ale też poprawę warunków pracy.

- Nasza praca jest bardzo specyficzna, ciężka, sytuacja zmienia się tu dynamicznie. Zwłaszcza teraz w szczycie czwartej fali. Aktualne dodatki dla pracowników SOR są kompletnie nieadekwatne do pracy, jaką wykonujemy. Wnioskowaliśmy też

o dodatki za pracę z pacjentami covidowymi - mówi nam jeden z pracowników SOR SPSK4. Dodaje: - Dyrekcja początkowo przystała na kompromis, który udało nam się osiągnąć podczas rozmów, ale potem się z tego wycofała. Postanowiliśmy więc zadbać o swoje zdrowie, stąd zwolnienia lekarskie.

- Podwyżki, jakich się domagamy, to jedno, ale walczymy też o zmianę warunków pracy, które aktualnie przekładają się na bezpieczeństwo naszych pacjentów. Chodzi o organizację tzw. czerwonej strefy na SOR w czwartej fali - mówi nam inny pracownik tego oddziału. - W tym momencie mamy tam do dyspozycji pięć miejsc obserwacyjno-

-izolacyjnych, w tym jedno do reanimacji. Problem jednak w tym, że w tym samym pomieszczeniu leżą pacjenci, którzy już mają potwierdzone zakażenie SARS-CoV-2 z tymi, którzy jeszcze czekają na wynik i mogą nie być zakażeni. Kładziemy ich w tym samym pomieszczeniu, bo nie mamy innego miejsca - podkreśla nasz rozmówca.

Dodaje, że pacjenci, którzy czekają na wyniki i ci z potwierdzonym zakażeniem mają też tę samą toaletę. - Kolejna kwestia to zorganizowanie punktu triażu wewnątrz szpitala, na korytarzu. Od czerwonej strefy dzieli go tylko cienka ścianka z dykty. Żeby wykonać tomoografię pacjentowi, który ma już potwierdzone zakażenie,

musimy przejechać z nim przez cały szpital. Nie raz były już skargi od pacjentów, którzy są tym oburzeni i boją się zakażenia - denerwuje się pracownik SOR.

Zaznacza: - W trzeciej fali punkt triażowania był zorganizowany w kontenerach na zewnątrz. Mieliśmy też do dyspozycji trzy dodatkowe izolatki, dzięki czemu mogliśmy izolować tych z już potwierdzonym zakażeniem. Teraz przy organizacji czerwonej strefy dyrekcja w ogóle nie wzięła pod uwagę naszych argumentów dotyczących bezpieczeństwa pacjentów i nie widzi problemu.

Szpital odpowiada

- Nie mamy uprawnień, by weryfikować zasadność zwolnień, jednak przypuszczalnym motywem może być brak zakwalifikowania SOR do II poziomu zabezpieczenia covidowego przez Ministerstwo Zdrowia, co wiąże się z brakiem tzw. dodatku covidowego dla pracowników - komentowała w piątek dyrekcja SPSK4 w przesłanym do mediów stanowisku. - Dyrekcja proponowała dodatek pieniężny ze środków własnych szpitala za pracę w strefie czerwonej SOR, ale pracownicy nie zgodzili się na to rozwiązanie - można było przeczytać w komunikacie.

- To była kwota 40 zł brutto, czyli zaledwie 28 złotych za cały dyżur - oburza się jeden z naszych rozmówców.

Rzeczniczka SPSK4 twierdzi, że organizacja pracy

na oddziale ratunkowym i wszystkie zmiany funkcjonowania oddziału w czasie pandemii były ustalane wspólnie z pracownikami. - Obowiązują tam takie same procedury, jak w całym szpitalu, oparte na najnowszych wytycznych Ministerstwa Zdrowia oraz towarzystw naukowych - wskazuje Alina Pospischil, rzecznik SPSK4. Dodaje, że pracownicy nie zgłaszali wcześniej zarzutów do tych rozwiązań.

- Transport pacjenta z zakażeniem wewnątrz budynku jest jednakowy dla wszystkich miejsc w szpitalu i zgodny ze wspomnianą procedurą. Do tej pory w SPSK4 nie potwierdzono żadnego przypadku transmisji wirusa podczas transportu - zaznacza rzeczniczka.

Dodaje: - Podczas trzeciej fali punkt triażowania był zorganizowany w kontenerach na zewnątrz, jednak został on przeniesiony po wnioskach personelu SOR, dotyczących m.in. pracy w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Ponadto rozdzielenie triażu na dwie drogi dla pacjenta - z podejrzeniem zakażenia i bez podejrzenia - wiązało się z zapewnieniem dodatkowej obsady personelu.

Rzeczniczka nie odniosła się jednak do zarzutu, że w tzw. czerwonej strefie w jednym pomieszczeniu leżą pacjenci, którzy już mają potwierdzone zakażenie SARS-CoV-2 z tymi, którzy jeszcze czekają na wynik i mogą nie być zakażeni.

Dadzą mu szansę na nowe życie

POMOC Sani, młody Afgańczyk dostanie pracę i zakwaterowanie. Szansę daje mu hotel Zamek Janów Podlaski. 17-latek od października ubiegłego roku przebywa w placówce opiekuńczo-wychowawczej w Janowie Podlaskim. W styczniu wejdzie w dorosłe życie i będzie musiał opuścić to miejsce. Chłopak chce jednak zostać w Polsce. Jego wychowawcy apelowali niedawno o pomoc w znalezieniu mieszkania i pracy. Nagłośniliśmy sprawę i skontaktowaliśmy się z Władysławem Grochowskim, prezesem grupy Arche, jednej z największych sieci hotelarskich w Polsce. Jeden z obiektów to duży hotel w Janowie Podlaskim.

Piotr Malesa, dyrektor Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych spotkał się z dyrektorem hotelu. - Jesteśmy mocno zaangażowani w pomoc potrzebującym. Dlatego Sani otrzyma od nas propozycję pracy i zamieszkania w pokojach służbowych dla pracowników - mówi Grzegorz Orzełowski, szef obiektu. - To będzie pierwszy obcokrajowiec w naszej ekipie, ale będzie traktowany jak wszyscy pracownicy. Na początek dostanie umowę zlecenie - zaznacza Orzełowski. Zanim Sani znalazł się w placówce w Janowie Podlaskim, przebył długą drogę w naczepie ciężarówki, bez

jedzenia i picia. W Afganistanie podczas jednego z wielu bombardowań przeprowadzanych przez Talibów został ranny. Ma blizny, które są dowodem jego trudnego dzieciństwa. Nigdy nie chodził do szkoły. - W związku z tym, że chłopak nie ma zawodu, chcemy aby praca u nas była jednocześnie jego edukacją zawodową. Poza pracami technicznymi, czy porządkowymi, zostanie przyuczony do pracy w kuchni, oczywiście jeśli tylko zechce - przyznaje dyrektor, który będzie też dopingował 17-latkę do podjęcia kursów nauki języka polskiego. Na początek, Sani ma być „człowiekiem od wielu zadań”. - Chodzi na przy-

kład o odśnieżanie, malowanie pokoi czy przestawianie mebli - wymienia Orzełowski. Po kilku miesiącach, dyrektor oceni jego pracę. - Dajemy mu szansę, mamy nadzieję, że z niej skorzysta - podkreśla. Jednocześnie dodaje, że już wcześniej zatrudnił wychowanków placówki w Janowie. - To sumienne i pracowite osoby - zaznacza. We wrześniu 17-latkowi przyznano formę ochrony uzupełniającej, a wraz z nią kartę pobytu w Polsce. Oznacza to bezterminowe prawo pobytu i pracy w Polsce. Może korzystać m. in. z opieki medycznej, pomocy integracyjnej czy dostępu do oświaty.



Sani zostanie zatrudniony na próbę w hotelu sieci Arche

FOT. CENTRUM ADMINISTRACYJNEGO PLACÓWEK OPIEKUNCO - WYCHOWAWCZYCH

EB

Do czego wykorzystają rejestr ciąż

ZDROWIE Dane o pacjentkach w ciąży mają być raportowane w elektronicznym Systemie Informacji Medycznej. Minister zdrowia tłumaczy to digitalizacją. Nie brakuje głosów krytycznych

Tomasz Maciuszczak
Katarzyna Prus

Chodzi o będący w konsultacjach społecznych projekt rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie doprecyzowania szczegółowego zakresu danych przetwarzanych w Systemie Informacji Medycznej. Od lipca przyszłego roku do SIM miałyby trafiać dodatkowe informacje o pacjentach: kod pocztowy, adnotacje o zaimplantowanych wyrobach medycznych czy grupie krwi, a także o przypadkach alergii czy ciąży.

„Kolejny pomysł na inwigilację”

Największe kontrowersje wzbudziła ta ostatnia kwestia. Pojawiły się głosy o tworzeniu „narodowego rejestru ciąż”. W mediach sceptycznie na temat zmian wypowiada-

li się nawet politycy Prawa i Sprawiedliwości, jak Boleśław Piecha czy Jan Maria Jackowski. Senator Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Brejza propozycję Ministerstwa Zdrowia nazwał „pomysłem rodem z kalifatu”. – Już od kilku lat służby, bez zgody sądu, mają swobodny dostęp do rejestrów. Teraz mamy kolejny pomysł na inwigilację. Chodzi o to, żeby dokładnie wiedzieć, która pani zaszła w ciążę, co się potem stało, dlaczego się stało. Czy ewentualnie poroniła naturalnie, a może wyjechała poza granice kraju – mówił Brejza w rozmowie z Wirtualną Polską.

Szef resortu zdrowia do zarzutów opozycji odniósł się w RMF FM. – Nie ma żadnego rejestru ciąż. To jest polityczna hucpa, robienie z tego sensacji. Mamy zwykle przejście z papieru na cyfrowe kartoteki – mówił

na antenie minister Adam Niedzielski. I tłumaczył zmiany digitalizacją. – Zamiast karty, która miała postać papierową, będzie karta elektroniczna. To jest tak jak z receptą – mieliśmy tradycyjny papier, a jest e-recepta i internetowe konto pacjenta – kontynuował.

– Problem polega na tym, że w normalnym kraju cyfryzacja takich danych nie budziłaby najmniejszych wątpliwości –

komentuje w rozmowie z Dziennikiem Joanna Mucha, posłanka Polski 2050, która dostrzega plusy rozwiązania proponowanego przez resort.

– Jeśli nieprzytomna kobieta trafi do szpitala i trze-

ba jej wykonać np. badanie CT (tomografię komputerową – przyp. aut.), to najpierw trzeba zrobić jej test ciążowy. A to trwa. Możliwość sprawdzenia w takiej sytuacji danych w systemie przyspieszyłaby badanie – mówi parlamentarzystka. Dodaje jednak, że podziela obawy. – Najgorszy skutek może być taki, że część kobiet nie będzie chciała się badać. Będą się bały, że w razie wczesnego poronienia będą wzywane na przesłuchania i pociągane do odpowiedzialności.

„Niepokój jest uzasadniony”

Ale pomysł krytykują nie tylko politycy. – Uważam go za bardzo szkodliwy i niepotrzebny. Wszystkie kobiety, które były w ciąży i wszyscy lekarze wiedzą, że pierwsze trzy miesiące ciąży są niepewne, a dwie kreski na

teście nie gwarantują, że urodzi się zdrowy, śliczny bobas. Do wielu naturalnych poronień dochodzi choćby w domu. Co wtedy? Czy kobieta, która zmaga się ze smutkiem po poronieniu będzie jeszcze musiała komuś tłumaczyć się i „wyrejestrowywać” ciążę? Czy czekają ją za to jakieś konsekwencje? To moim zdaniem chore i jako matka nie zgadzam się na takie traktowanie kobiet – mówi pani Marta z Lublina, mama dwójki dzieci.

Wątpliwości płyną też ze środowiska medycznego. – Sam pomysł, żeby pracownicy ochrony zdrowia mieli dostęp do takiej bazy danych o pacjentce nie jest głupi. Niestety został on wprowadzony rozporządzeniem, a nie ustawą, więc jest niekonstytucyjny. Nie mówi się też nic o ochronie

tych danych, czy będą bezpieczne, rzetelne i czy nie zostaną wykorzystane do innych, niż medyczne celów – komentuje dr n. med. Grzegorz Pietras, ginekolog i wiceprezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. – Niestety przy obecnym rządzie i prawdziwym antyaborcyjnym tsunami, niepokój o wykorzystanie tych informacji jest uzasadniony. Gwarancji nie ma, a pracownicy ochrony zdrowia – od pielęgniarki po lekarza, mają obowiązek wpisywać do tej bazy wszystkie udzielone świadczenia medyczne i wszystkie rozpoznania już od 1 lipca tego roku. W związku z tym pacjent może sobie nawet nie zdawać sprawy, że są tam informacje m.in. o chorobach psychicznych, chorobach wenerycznych, ciąży, a także implantach, czyli antykoncepcji.

Nie chodzi tylko o straty materialne

WANDALIZM Powybijane szyby w oknach w zakrystiach dla ministrantów i kapłanów, porozrzucone święte obrazy i uszkodzone latarnie. W odstępie niespełna dwóch tygodni doszło do dwóch ataków chuligańskich na najstarszy kościół w Łęcznej

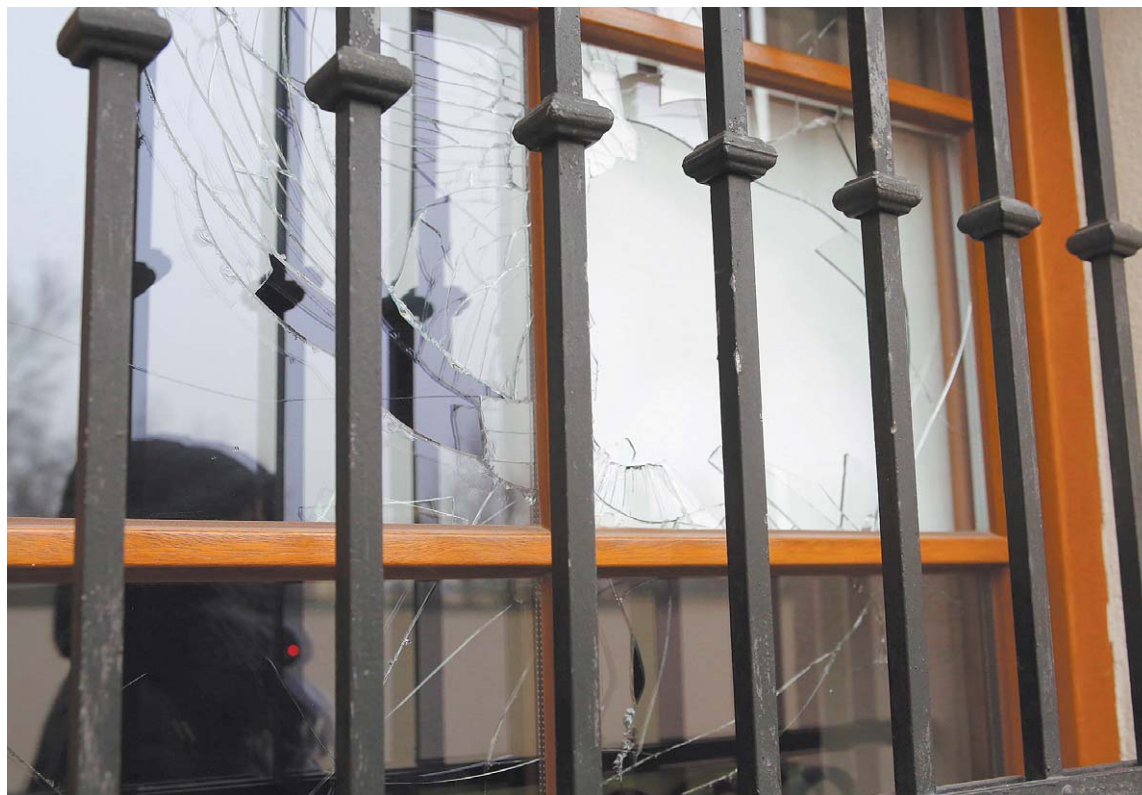
Agnieszka Antoń-Jucha

Trudno powiedzieć czy to zrobiła ta sama osoba, ale prawdopodobnie tak – przypuszcza ks. Andrzej Majchrzak, proboszcz Parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej, który kieruje tą parafią od lipca. – Na pewno chciałbym się dowiedzieć jakie pobudki kierowały tą osobą.

– Pierwsze zgłoszenie otrzymaliśmy 15 listopada – mówi st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. – Ksiądz proboszcz zgłosił, że zostały wybite lampy oświetleniowe i oczka oświetleniowe (zamontowane przy wejściu do kościoła - red.). Kolejne zgłoszenie otrzymaliśmy w czwartek rano. Zniszczenia są na terenie zakrystii. I dodaje: – Podczas ataków chuligańskich nic nie zostało skradzione.

– Podczas drugiego ataku wandalizmu ktoś porozbił szyby w oknach w zakrystiach. Porozrzucał też święte obrazy, które leżały na parapecie – opisuje proboszcz parafii.

Ślady agresji są dobrze widoczne. Okna w zakrystiach dla ministrantów i kapłanów zostały zabezpieczone, ale w oknach



Chuligan zaatakował parafię w Łęcznej już dwa razy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

są wciąż potłuczone szyby. Kilka lamp przy kościele nie ma kloszy, brakuje też szkła w oczkach oświetleniowych. Sprawca lub

sprawcy powybijali je kamieniami. W ten sam sposób została uszkodzona fasada świątyni. Przy jednej z figur widoczne jest wglę-

bie, przy stojącym przed wejściem do kościoła krzyżu leży kamień, na którym są jeszcze ślady jasnej farby.

Poszukiwania sprawcy już trwają. – Zabezpieczyliśmy monitoring. Policjanci przeglądają też kolejne nagrania z kamer – opisuje rzeczniczka łęczyńskiej policji.

– Myślę, że te chuligańskie ataki nie były stricte wymierzone w kościół – przypuszcza proboszcz parafii.

Teren przy kościele stanowi skrót z rynku, idąc kładką, w kierunku parku i bloków. Dlatego też po atakach na ogrodzony teren przyległy do świątyni nie będzie można wejść. Będzie bowiem zamykany na noc.

– Straty materialne nie są duże, ale w tej sytuacji chodzi też o straty moralne. Takie zdarzenia są nieprzyjemne zarówno dla kapłanów jak i parafian, ale niestety się zdarzają – mówi proboszcz parafii, który dodaje, że problem jest w tym, że wszystkie zniszczenia trzeba będzie naprawić a jest problem z dostawą np. szyb do okien. – Muszą to być szyby zespolone – precyzuje ks. Andrzej Majchrzak. – Podobnie jest w przypadku naświetlaczy i lamp latarni, trzeba dobrać odpowiednie klosze.

Ustalenie sprawcy powinno być łatwiejsze, bo jest nagranie z monitoringu, na którym widać młodego mężczyznę.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Szybko i wygodnie już w tym roku

INWESTYCJA Do końca roku drogowcy mają otworzyć większość nowej drogi S19 z Lublina do granicy województwa. Na miejscu trwają ostatnie prace wykończeniowe. Cała trasa na lubelskim odcinku będzie gotowa za kilka miesięcy

Jacek Sztykowski

Jeden z największych fragmentów nowej „eski” to odcinek biegnący od Kraśnika do Janowa Lubelskiego. Ma około 18 kilometrów długości.

– Na tym odcinku trwają końcowe prace przy budowie trasy głównej – wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Powstanie tu dwujezdniowa trasa z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach. Jezdnie będą miały ok. 10 metrów szerokości. Będą więc bardzo wygodne i bezpieczne dla kierowców.

Na odcinku od Kraśnika do Janowa Lubelskiego powstanie też 21 obiektów inżynierskich, dwa węzły drogowe i dwa miejsca obsługi podróżnych.

– Prace postępują tu zgodnie z harmonogramem. Niemal cały odcinek trasy głównej jest już gotowy. Tylko na 3 kilometrach prowadzone są



Fragment S19 między Kraśnikiem a Janowem Lubelskim

FOT. JACEK SZTYKOWSKI

prace wykończeniowe – dodaje Łukasz Minkiewicz.

Z zapowiedzi drogowców wynika, że jeszcze w tym roku kierowcy będą mogli korzystać z S19 między Kraśnikiem, a Janowem Lubelskim. Oddane zostaną

również trzy inne fragmenty trasy, z Lublina do Niedrzwicy Dużej, obwodnica Kraśnika oraz obwodnica Janowa Lubelskiego.

– Na tych odcinkach budowa obu jezdni głównych jest już prawie ukończona. Do

wykonania pozostały jeszcze prace wykończeniowe, związane z naniesieniem oznakowania poziomego i umieszczeniem urządzeń bezpieczeństwa drogowego. Mamy nadzieję, że w tym roku trasa zostanie oddana

do użytku – dodaje Łukasz Minkiewicz.

Nieco dłużej poczekamy na zakończenie prac między Niedrzwicą Dużą, a Kraśnikiem. Ten fragment S19 miał być gotowy w listopadzie ubiegłego roku.

Pojawiły się jednak problemy geologiczne. Wykonawca trafił na skały, co wymusiło zmianę technologii prac.

Budowany fragment liczy 20 km długości.

– Do ułożenia pozostał jeden kilometr warstwy ścieralnej na trasie głównej. Trwają roboty wykończeniowe, czyli montaż ogrodzeń i wbijanie barier. Prowadzimy również prace wykończeniowe na mostach i konstrukcyjne na drogach zbiorczych – wyjaśnia Michał Żyśko, kierownik budowy z firmy Mota-Engil. – Roboty postępują zgodnie z har-

monogramem. Zaawansowanie prac oceniamy na 85 procent. Zakończenie robót planujemy na drugi kwartał przyszłego roku.

Przypomnijmy, że w październiku drogowcy otworzyli odcinek trasy S19 od Lasów Janowskich do Zdziar. Budowa blisko 10 km drogi pochłonęła 236 mln zł. Oprócz głównej trasy powstały dwa mosty, dziesięć wiaduktów, kilkanaście przepustów i kładka dla pieszych. Powstały też miejsca obsługi podróżnych oraz węzeł drogowy Zdziary. Tam ekspresówka łączy się ze starą trasą nr 19.

Na północ też

Budowa ekspresówki planowana jest również w północnej części województwa. Trwa projektowanie odcinka z Lublina do Lubartowa. GDDKiA ogłosiła również przetargi na pozostałe pięć fragmentów, biegnących od Lubartowa do granicy regionu. Wykonawcy mają zostać wyłonieni w przyszłym roku.

Ustawa widmo

POLITYKA Do Sejmu wciąż nie trafił zapowiadany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy umożliwiającej pracodawcom sprawdzenie, czy ich pracownicy są zaszczepieni. Partia rządząca poparcia dla pomysłu szuka wśród opozycji

Tomasz Maciuszczak

O tym, że taki projekt zostanie skierowany pod obrady Sejmu w połowie listopada poinformował poseł PiS z Koszalina Czesław Hoc. W myśl nowych przepisów przedsiębiorca mógłby poprosić pracownika o certyfikat szczepienia przeciwko COVID-19. Gdyby podwładny był niezaszczepiony, pracodawca mógłby zreorganizować jego pracę, np. przenosząc go do działu, w którym nie miałby styczności z klientami. Firmy, które wykazałyby się stuprocentowym zaszczepieniem mogłyby liczyć na przywilej i nie byłyby obejmowane żadnymi restrykcjami. Według nieoficjalnych informacji, projekt miał zawierać także zapis dotyczący obowiązku szczepień wśród personelu placówek służby zdrowia.

Sęk w tym, że dokument wciąż nie został opublikowany. W kuluarach zdążył już natomiast zyskać miano „ustawy widmo”, a w nieoficjalnych rozmowach politycy przyznają, że finalnie może on w ogóle nie zostać skierowany na obrady.

Zgody w kwestii tego pomysłu nie ma w szeregach Prawa i Sprawiedliwości. Przeciwno są m.in. członkowie założonego przez członków klubu PiS Parlamentarnego Zespołu ds. Sanitaryzmu. Jego członkiem jest poseł z Zamościa Sławomir Zawiślak.

– Swoje zdanie na ten temat wyraziłem na Twitterze. Tyle mam do powiedzenia – mówi nam polityk, gdy pytamy go o komentarz w tej sprawie. I odsyła do wpisu w mediach społecznościowych, w którym napisał: „Stanowcze NIE dla segregacji sanitarnej. Nie wolno dzielić narodu polskiego, który – jak potwierdza historia – tylko zjednoczony może pokonać wszelkie przeciwności. Szczególnie w obecnym, tak trudnym z wielu powodów czasie. Cieszy duże poparcie dla tego poglądu w klubie PiS.”

Projektu nie poprze też współpracująca z partią rządzącą formacja Pawła Kukiza. – To jest absurdalny pomysł. Nie powinno się wprowadzać prawa, którego nikt nie będzie mógł egzekwować. Spawacz nie będzie pracował zdalnie, wielu innych fachowców

też nie da się przesunąć na inne stanowiska – komentuje Jarosław Sachajko, zamorski poseł Kukiz'15.

Romans z opozycją

W tej sytuacji PiS zaczęło szukać poparcia po drugiej stronie politycznej barykady. W środę marszałek Sejmu Elżbieta Witek spotkała się z przedstawicielami opozycji. Po spotkaniu ogłosiła przekonanie, że współpraca wszystkich ugrupowań z rządem może doprowadzić do powstania projektu ustawy, który trafi na sejmowe głosowanie.

Ale opozycyjni politycy też do tematu podchodzą z dystansem. – Zastanawia mnie, czemu PiS nigdy nie szuka poparcia w innych sprawach i traktuje nas jak wroga, wrzucając projekty ustaw w ostatniej chwili i przegłosowując je bez uwzględniania poprawek. Jeżeli rząd ma wytyczne Rady Medycznej i chce rozmawiać o projekcie, możemy usiąść do rozmów. Ale na dzień dzisiejszy nie mamy nic na papierze, więc nie ma o czym dyskutować – komentuje Michał Krawczyk, lubelski poseł koalicji Obywatelskiej.



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

Pani
Monice Orzechowskiej

Radnej Rady Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

SYNA

składają:
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n758

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i najbliższym

Zmarłego

**śp. Prof. dr n. med.
Jerzego Karskiego**

twórcy Medycyny Ratunkowej w Polsce
i wieloletniego Kierownika Kliniki Traumatologii
i Medycyny Ratunkowej UM w Lublinie

Składają pogrzezeniu w smutku pracownicy Kliniki



n756

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie,
bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejs pamięci
i czyjś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym

oraz wszystkim pograżonym w bólu
z powodu śmierci



**Katarzyny
ŁUKASIEWICZ**

wspaniałej mamy, żony, córki,
Prezes Fundacji Oswoic Los

wyrazy szczerzego współczucia

składa
Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego



n757



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Kierowcy pojedą szybciej?

NA DROGACH Ratusz rozważa podniesienie dozwolonej prędkości jazdy na jednym z odcinków al. Witosa. Na innym drogowcy chcieliby natomiast wprowadzić ograniczenia prędkości ze względu na zły stan nawierzchni

Dominik Smaga

Umożliwienie szybszej jazdy rozważane jest w przypadku okolic przejścia dla pieszych, niezwiązanego z żadnym skrzyżowaniem, znajdującego się między Felicity a hipermarketem Carrefour. Na wspomnianym przejściu w 2015 r. zginął 17-latek potrącony przez samochód. Po tym zdarzeniu zamontowano tu pulsujące oświetlenie i dodatkowe znaki. Obecne oznakowanie pozwala jechać tym odcinkiem al. Witosa z prędkością nie większą niż 50 km/h. Mimo to doszło w piątek do kolejnego wypadku: kierowca wjechał w pieszego przechodzącego przez pasy.

Tymczasem Urząd Miasta, odpowiedzialny za organizację ruchu na terenie Lublina, zastanawia się nad dopuszczeniem jazdy z prędkością 70 km/h.

Sprawą zajęła się już „Komisja do spraw analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach miasta



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na ul. Witosa czekają nas być może duże zmiany

Lublin, warunków ruchu oraz infrastruktury drogowej w miejscach zdarzeń drogowych”, która jest organem doradczym prezydenta miasta.

Na listopadowym posiedzeniu komisji ustalono, że policyjna drogówka „przeanalizuje ilość kolizji i wypadków z udziałem pieszych pod kątem możliwości podwyższenia prędkości do 70 km/h”.

Na innym odcinku al. Witosa, położonym koło

marketu budowlanego OBI, urzędnicy z Zarządu Dróg i Mostów chcieliby zmniejszyć dozwoloną prędkość jazdy z obecnych 70 km/h do 50 km/h. Uzasadnieniem dla takiej zmiany miałby być kiepski stan nawierzchni jezdni. Również tym pomysłem zajmowała się w listopadzie wspomniana komisja o długiej nazwie, jednak oceniła go negatywnie.

Kolejną zmianą rozważaną na al. Witosa jest

likwidacja płotków na pasie zieleni rozdzielającym obie jezdnie. Tłumaczone jest to „zagęszczeniem” roślin, które będą sadzone na zlecenie miasta. Obecnie płotki poskramiają zapędy pieszych, którzy chcieliby sobie skrócić drogę do galerii handlowej z przystanku autobusowego po przeciwnej stronie dwupasmówki oraz z okolic wyjazdu z ul. Ordonówny do al. Witosa.

Całodobowo trójkolorowo

BEZPIECZEŃSTWO Na problematycznym skrzyżowaniu al. Kraśnickiej z ul. Bohaterów Monte Cassino sygnalizacja nie będzie już przełączana w tryb migającego światła żółtego. Taką zmianę wprowadzono w weekend, by zmniejszyć ryzyko wypadków

Jest noc, ulice są puste, a kierowca pewnie wjeżdża na skrzyżowanie, jakby miał pierwszeństwo, chociaż wcale go nie ma. To powtarzalny do znudzenia schemat wypadków, do których dochodzi na skrzyżowaniu obok kościoła na Poczekajce. Trzy osoby zostały ranne, gdy w jedną z październikowych nocy samochód dostawczy zderzył się tu z osobowym.

Drogą z pierwszeństwem przejazdu wciąż jest al. Kraśnicka, mimo przedłużenia ul. Bohaterów Monte Cassino, na której znacznie zwiększył się ruch samochodów, odkąd otwarto al. Mazowieckiego. Kierowcy jadący w stronę Czubów równą i szeroką drogą, zbyt często „nie zauważają”, że powinni ustąpić poruszającym się al. Kraśnicką. Sygnalizacja ich do tego nie zmusza, bo po godz. 23 jest przełączana w tryb migającego żółtego



Na tym skrzyżowaniu sygnalizacja nie będzie już przełączana w tryb migającego światła żółtego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

światła. A same znaki, jak się okazuje, nie wystarczają.

Urzędnicy postanowili, że sygnalizacja obok kościoła na Poczekajce nie bę-

dzie już przełączana na noc w tryb pulsujący. – Będzie działać w trybie kolorowym całodobowo – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego

w lubelskim Ratuszu. Zmiana została wprowadzona w nocy z piątku na sobotę.

(DRS)

Albo się zielenisz, albo cię wykopiemy

ZIELEŃ Dopiero wiosną można się spodziewać wymiany na nowe uschniętych drzew w parku przy Zawilcowej. Urząd Miasta liczy jeszcze na to, że część drzewek, które latem szeleściły uschniętymi liśćmi, po zimie jeszcze zdoła się zazielenić

Dominik Smağa

Uschniętych drzewach pisaliśmy już w sierpniu i nie był to pierwszy taki przypadek w parku przy Zawilcowej. Latem zeszłego roku naliczyliśmy tu ponad setkę drzew bez oznak życia, a kilka miesięcy później na polecenie Urzędu Miasta w parku wymieniono 46 uschniętych grabów, 28 dębów, 22 jarzębów, 12 klonów, 10 lip, 10 brzoź, 10 sosen, 6 czeremch, 5 rajszych jabłoni, 4 wiązy, 3 robinie, 3 buki, świerk oraz jesion.

Powtórka

W tym roku problem się powtórzył, w sierpniu zauważyliśmy kilkadziesiąt drzewek, które miały całkiem suche, kruszące się w dłoniach liście.

– Wszystkie drzewa znajdują się pod stałą obserwacją Wydziału Gospodarki Komunalnej, objęte są zabiegami pielęgnacyjnymi



mi oraz gwarancją wykonawcy, stąd egzemplarze, które nie podjęły wegetacji zostaną wymienione w ra-

mach gwarancji – deklarowała wówczas Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Tym razem wymiana drzew nie nastąpi jednak jesienią. Miasto jeszcze się z tym wstrzymuje.

Aleja Tysiąclecia: część chodnika między jezdnią a zboczem wzgórza Zamkowego ma być rozebrana, a w jego miejscu zasadzony ma być szpaler drzew

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Egzemplarze, które nie podejmą wiosną wegetacji, zostaną wymienione w ramach gwarancji – stwierdza Głazik. – Liczbę drzew do wymiany ostatecznie będzie można stwierdzić wiosną przyszłego roku.

Ratusz przekonuje, że drzewa w parku „objęte są stałą pielęgnacją”, od marca do października są podlewane „w zależności od warunków atmosferycznych” i nawożone, zaś w przypadku stwierdzenia choroby stosowane są odpowiednie środki ochrony roślin.

Zmienili zdanie

Na razie nie będą też wymieniane graby posadzone

w zeszłym roku na zlecenie miasta na skarpie przy ul. Dolnej 3 Maja. Jeszcze latem urzędnicy mówili, że drzewa będą zastąpione nowymi.

– W wyniku wizji lokalnej stwierdzono uschnięcie drzew. W ramach gwarancji zostaną wykonane nowe nasadzenia w liczbie 28 drzew. Prace te zaplanowano na jesień – twierdzili latem miejscy urzędnicy, ale teraz zmienili zdanie.

– Jeśli chodzi o drzewa przy ul. Dolnej 3 Maja, to podczas oględzin przez Miejskiego Architekta Zieleni, stwierdzono pewną poprawę ich stanu. Decyzja o ewentualnej wymianie zostaje podjęta wiosną, w sytuacji gdyby sadzonki nie podjęły funkcji życiowych – odpowiada Głazik. – Aktualny stan drzew rosnących w parku przy ul. Zawilcowej oraz przy ul. Dolnej 3 Maja nie kwalifikuje ich jeszcze jednoznacznie do wymiany.

R E K L A M A

„Biblioteka zawsze blisko!”

Projekt, realizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Bychawie w cyklu dwuletnim 2021-2022.



Jego głównym celem jest włączenie nowych środowisk w działalność bibliotek i aktywizacja społeczności lokalnej w działania na rzecz upowszechniania czytelnictwa. Chcemy nawiązać współpracę z nowymi partnerami i rozwijać ją z obecnymi, aby wzmacniać rolę biblioteki jako lokalnego centrum dostępu do wiedzy i kultury, jako tzw. „trzeciego miejsca” (po domu i pracy) jednoczącego społeczność lokalną. Dążymy do tego, aby biblioteki stały się przestrzenią do spotkań, wspólnej pracy, działalności twórczej, promowania aktywności czytelniczej oraz odpoczynku.

Do celów naszych działań w ramach tego projektu należy też ciągłe podnoszenie kompetencji pracowników bibliotek publicznych, aby rozpoznawać potrzeby i potencjał kulturowy członków

lokalnych społeczności, a w konsekwencji – budować z nimi efektywną współpracę i inicjować działania kulturalne wokół bibliotek.

Chcemy utwierdzać w przekonaniu Czytelników, Mieszkańców Bychawy i okolic, że Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Piłsudskiego 34, Biblioteka Pedagogiczna przy ul. Rynek 2 a także biblioteki w Starej Wsi Pierwszej i Bychawce są dla nich, że w każdej z nich znajdują przestrzeń do spotkań, wspólnej pracy, działalności twórczej, aktywności czytelniczej a także odpoczynku i integracji.

W ramach projektu w 2021 r. wiele się wydarzyło:

- bibliotekarze rozpoczęli szkolenia, żeby jak najlepiej wykonywać swoją pracę; podczas warsztatów z aromaterapii uczyli się jak wprowadzić czytelnika w dobry nastrój. Wspólnie z partnerami pytali Czytelników o opinie na temat funkcjonowania bibliotek publicznych w Gminie Bychawa, o to, co im się w bibliotekach podoba a co chcieliby zmienić. Wszystkie pytania zawarte zostały w ankiecie, którą Czytelnicy mogli wypełniać w formie papierowej w bibliotece, a także wirtualnie na stronie internetowej biblioteki;

- grupa bychawian uczestniczyła w warsztatach inte-

gracyjno-rękodzielniczych „Biblioteczka Ambasadora”. Pod okiem prowadzącej Marty Przech, tworząc unikatowe mini-biblioteczki. Dzięki kreatywności uczestników warsztatów w 2021 r. powstało dziesięć wyjątkowych Bibliotek Ambasadora, cztery z nich trafiły w tym roku do partnerów projektu a tym samym do Czytelników, Mieszkańców Gminy Bychawa. Pozostałe zostaną wręczone w kolejnym roku. Przekazanie bibliotek było ważnym i miłym wydarzeniem dla środowiska, okazją do spotkań, rozmów, integracji. Dodatkowo każdy z partnerów zaproszonych do współpracy na rzecz promocji czy-

telnictwa otrzymał certyfikat „Bychawski Ambasador Czytelnictwa”. Tegorocznymi ambasadorami czytelnictwa zostali: „Tęczowy Zakątek” – Świetlica Wiejska w Gałęzowie, Salon Fryzjerski MARTA w Bychawce Drugiej, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bychawie, a także Kawiarnia Artystyczna „Złota Lira” w Bychawie. Każdej uroczystości wręczenia certyfikatu Ambasadora i przekazania biblioteczki towarzyszyły spotkania autorskie ze znanymi pisarkami: Katarzyną Kielecką i Anną Stryjewską, Joanną Marią Chmielewską, Grażyną Lutosławską i Wiesławem Drabikiem.

- dzieci i młodzież szkolna wzięła udział w warsztatach z mnemotechnik – Trójkąt Rozwoju – realizowanych w partnerstwie trójsektorowym: absolwenci i studenci KUL – Oddział Pedagogiczny biblioteki – dzieci i młodzież szkolna.

W 2022 roku wyżej wymienione działania będą kontynuowane. Ponadto zostaną zrealizowane 3 projekty edukacyjno-animacyjne z inicjatyw lokalnej społeczności.

Projekt „Biblioteka zawsze blisko” jest realizowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0. na lata 2021-2025. Priorytet 4. Kierunek interwencji 4.1. BLISKO – Biblioteka/Lokalność/Inicjatywy Społeczność/Kooperacja/Oddolność ze środków finansowych Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z budżetu państwa.



Narodowy
Program
Rozwoju
Czytelnictwa
2.0



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar północno-wschodni w obszarach: obszar A - rejon ulicy Trześniowskiej, obszar B - rejon ulicy Kosynierów, obszar C - rejon ROD „Bluszczowa”, obszar D - rejon ulic Bluszczowej i Daliowej, obszar E - rejon ulicy Narcyzowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 552/XVI/2020 z dnia 27 lutego 2020 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar północno-wschodni w obszarach: obszar A - rejon ulicy Trześniowskiej, obszar B - rejon ulicy Kosynierów, obszar C - rejon ROD „Bluszczowa”, obszar D - rejon ulic Bluszczowej i Daliowej, obszar E - rejon ulicy Narcyzowej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 08 grudnia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami zmian planów w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planów miejscowych odbędzie się **w dniu 20 grudnia 2021 r. o godzinie 13⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 15 grudnia 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 17 grudnia 2021 r.

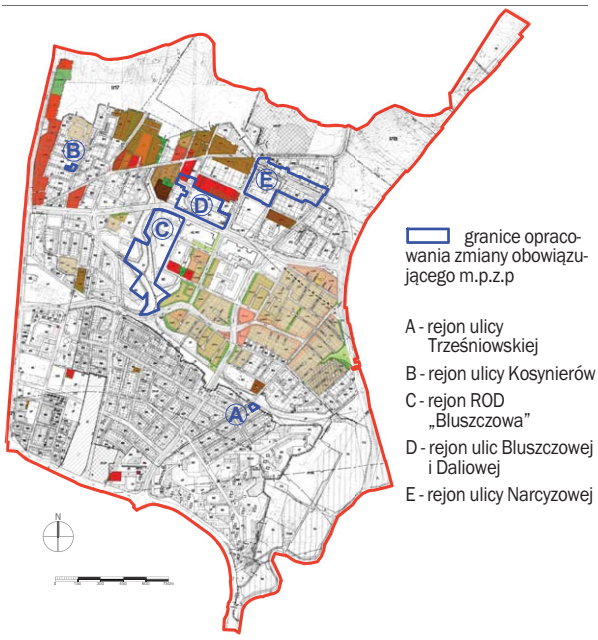
W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 stycznia 2022 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**wz. Prezydenta Miasta Lublin
Mariusz Banach
Zastępca Prezydenta Miasta Lublin**



in525

Zorza utknęła w przedpokoju

PERYFERIA Mieszkańcy ul. Zorza czekają jeszcze na wypatrywaną od lat przebudowę drogi. Prezydent Lublina tłumaczy, że miasta na to na razie nie stać. Projekt inwestycji jest już zatwierdzony, przewiduje chodniki, drogi rowerowe, oświetlenie i... wycinkę 116 drzew

Dominik Smaga

Ulica Zorza jest skrótem z Dziesiątej, Abramowic i Gluska do przedłużenia ul. Franczaka „Lalka”. Można w ten sposób dojechać z okolic ul. Abramowickiej i Gluskiej na Felin i do Świdnika. Skrót jest praktyczny, ale stan nawierzchni na 1200-metrowym miejskim odcinku drogi od dawna woła o pomstę do nieba.

Kierowcy i mieszkańcy dzielnicy od lat upominają się o przebudowę sfatygowanej nawierzchni, ale władze Lublina każą im cierpliwie czekać. Prezydent przekonuje, że miasto stać dziś najwyżej na remont ulicy, czyli przywrócenie pierwotnego stanu technicznego.

– Mówimy tutaj o nowej nawierzchni i utwardzeniu pobocza – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk. – W ramach remontu nie można budować oświetlenia, ścieżek rowerowych i pobocza.

Nie dla remontu

Ratusz przekonuje, że swego czasu był gotów odnowić Zorzę nie wyposażając jej w dodatkowe elementy.

– I wtedy część mieszkańców oprotetowała to, stwierdzając, że nie chcą takiego remontu, chcą inwestycji – dodaje Żuk. – Jeśli mielibyśmy się umówić na remont, to asfalt na odcinku w granicach miasta będziemy w stanie położyć, ale oczekiwania mieszkańców idą dalej, stąd do dzisiaj tej



Ulica Zorza - stan nawierzchni na 1200-metrowym miejskim odcinku drogi od dawna woła o pomstę do nieba.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

inwestycji nie zrealizowaliśmy.

Przeszkodą, jak twierdzi Żuk, okazały się pieniądze.

– W następnych latach pojawiły się bardzo duże obciążenia dla budżetu – mówi prezydent i dodaje, że przebudowę odkładano na później, bo nie udało się zdobyć funduszy. – Zorza była zgłaszana do programów rządowych, ale nie znalazła dofinansowania. W efekcie jest, można powiedzieć, w przedpokoju, oczekującym projektem inwestycyjnym.

Planysą

W 2016 r. Ratusz zakładał, że na przebudowę Zorzy

Projekt przebudowy ulicy został zatwierdzony w lutym 2021 r., gdy prezydent miasta wydał zezwolenie na inwestycję drogową.

– Zakłada przebudowę jezdni oraz budowę chodników, ścieżki rowerowej, zjazdów, zatok autobusowych, sieci oświetlenia ulicznego, kanalizacji deszczowej i kanału technologicznego – wylicza Góźdz.

Wspomniany projekt przewiduje też znaczną wycinkę zieleni.

– Na etapie dokumenta-



trzeba byłoby wydać 6,3 mln zł. Wtedy nie było jeszcze dokumentacji projektowej, a ceny były zdecydowanie niższe od obecnych.

– Na podstawie kosztorysu z 2020 r. szacunkowy koszt robót budowlanych to około 18,6 mln zł brutto – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Dodajmy, że od zeszłego roku ceny zauważalnie wzrosły.

cji projektowej 17 drzew wskazano do przesadzenia oraz 116 do usunięcia – potwierdza Góźdz. – Jednak na etapie wykonawczym, podobnie jak w przypadku innych inwestycji, będą poszukiwane rozwiązania w celu pozostawienia jak największej liczby drzew i ograniczenia wycinki do niezbędnego minimum.

I tylko windy brak...

Sześciu dorosłych niepełnosprawnych już wkrótce będzie się mogło wprowadzić do domu prowadzonego przez Społeczne Stowarzyszenie „My Razem”. Przed przeprowadzką konieczne jest tylko zbudowanie szybu windowego i zamontowanie windy. Na to nie ma jednak pieniędzy. Nasze Stowarzyszenie powstało z potrzeby serca. Mając wśród członków własnych rodzin osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi widzieliśmy, że gdy tylko wchodzić oni w dorosłość i kończą edukację zostają pozostawione samym sobie. Postanowiliśmy im pomóc – mówi Dorota Jurkowska, prezes stowarzyszenia. Wiosną Stowarzyszenie otrzymało z zasobów miejskich pół bliźniaka. – Dostaliśmy go w nieodpłatne użytkowanie na 15 lat – mówi pani prezes. – Kończymy już remont wykonywany z własnych środków. Musieliśmy wyburzyć i postawić nowe ściany żeby pokoje miały odpowiednie rozmiary. Do potrzeb osób niepełnosprawnych dostosowaliśmy też łazienki. Po zakończeniu prac w domu zamieszkać będzie mogło sześciu niepełnosprawnych. Całodobową opiekę nad nimi sprawować będzie trzech etatowych pracowników m.in. pedagog specjalny i terapeuta zajęciowy. – Zanim dojdzie do przeprowadzki wybud-



Stowarzyszenie dostało budynek w nieodpłatne użytkowanie na 15 lat

wać musimy tylko szyb windy i zamontować windę. Potrzebujemy na to ponad 170 tys. zł. To znacznie przewyższa nasze możliwości. Dlatego na portalu zrzutka.pl założyliśmy akcję „Na budowę szybu

windowego” – mówi Jurkowska. – Prosimy o pomoc wszystkie osoby mogące wspomóc nas przynajmniej niewielką kwotą. Z takich niewielkich datków może powstać coś bardzo dobrego. (ASK)



www.dziennikwschodni.pl

Pofruwasz na desce nad zalewem

ZAMOŚĆ Nad Zalewem Miejskim będzie można uprawiać wakeboarding. Miasto szuka wykonawców projektu wyciągu. Użytkownicy mają startować z brzegu w okolicy plaży a efektowny zwrot robią w pobliżu wyspy



Zalew Miejski w Zamościu z widokiem na wyspę, w okolicę której będą docierali użytkownicy wyciągu FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Wakeboarding to rodzaj sportu wodnego, polega na płynięciu po powierzchni wody na desce, trzymając się liny ciągniętej przez łódź lub za pomocą wyciągu. W przypadku Zamościa mowa jest o wyciągu.

- Chodzi o rozwój bazy turystycznej, żeby zalew był atrakcyjnym miejscem. Dlatego jest pomysł, żeby powstał wyciąg, który połączy okolice plaży z wyspą. Liczymy, że będzie gotowy w przyszłym roku, choć trudno w dzisiejszych czasach precyzyjnie planować, kiedy są kłopoty na przykład z ciągłością dostaw – zapowiada Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość.

Do wyspy i do brzegu

Miasto liczy, że inwestycja zamknie się w kwocie rzędu 200-300 tysięcy. W efekcie na brzegu stanie jeden ze słupów, drugi na wyspie lub w jej sąsiedztwie, a użytkownicy będą pływać na tej trasie.

Wyspa to nowe miejsce na zalewie, powstała w efekcie zakończonej niedawno modernizacji miejskiego akwenu. Usypano ją likwidując groble. Ponieważ jest szansa, że będą na niej mieszkaly ptaki, planowana atrakcja musi to uwzględniać. Urzędnicy za-

pewniają, że jedyna obecność ludzi na wyspie będzie w trakcie montowania konstrukcji słupa wyciągu. Możliwe, że projektant z uwagi na warunki terenu, zaproponuje trasę po skosie i słup umieści w wodzie. Poza tym, uspokajają, wyciąg ma działać latem, wówczas ptaki już odchowają młode.

Miasto właśnie zaprasza do składania ofert, przedmiotem jest opracowanie dokumentacji projektowej na wykonanie wyciągu do nart wodnych na terenie Zalewu Miejskiego w Zamościu. Oferenci mają czas do 3 grudnia a termin wykonania ustalono nie później niż 21 marca 2022.

Bojary to mają

Jak wygląda użytkowanie takiego wyciągu? Sprawdziliśmy w niedalekim Biłgoraju.

- Nasz wyciąg jest czynny od maja do września, korzystają z niego rodziny, młodzi ludzie i osoby po 60. Pływając na desce ciężko sobie coś zrobić. Moim zdaniem bardziej niebezpieczny jest upadek na stoku na śnieg i lód. Tu po prostu wpada się do wody – mówi Grzegorz Rogożny, współwłaściciel wyciągu WakeShock, który od dwóch lat działa nad miejskim zalewem Bojary w Biłgoraju.

Zamość będzie miał podobny. Ale okazuje się, że nazywanie go, jak chcą urzędnicy w dokumentach „wyciągiem

do nart wodnych” jest mylące. Korzystający pływają na deskach.

Jak tłumaczą użytkownicy, do nart wodnych potrzebny jest inne urządzenie, takie jak na przykład w Lublinie na Zalewie Zemborzyckim. Na nartach nie da się zrobić zwrotki o 180 stopni, na desce można.

- Korzystając z wyciągu praktycznie trzeba mieć tylko strój i ręcznik. Deska, kamizelka i kask wliczone są w cenę korzystania z urządzenia. Podobnie jak obecność instruktora. Jeśli ktoś ma wyczucie równowagi, kilka wskazówek wystarczy by zaczął jeździć. Oczywiście akrobacje i przeszkody są dla zaawansowanych – dodaje współwłaściciel WakeShock, który wylicza, że trwająca kwadrans sesja kosztuje u nich 30 złotych. Można obiekt wynająć za 110 złotych na godzinę dla dowolnej ilości osób albo za 1500 złotych kupić kart na cały sezon.

Właściciele wyciągu na zalewie Bojary grupę stałych użytkowników oceniają na 30-40 osób i są wśród nich zawodnicy z Zamościa. Chwałą pomysł by na Zalewie Miejskim zostało uruchomione takie urządzenie. Odległość 60 km sprawia, że dla Biłgoraja to nie będzie konkurencja. A osoby, które w sezonie pływają codziennie będą miały wybór, zwłaszcza, że lubią zmieniać akweny.

(AGDY)

Miało być jasno. Potrzeba latarki

BIAŁA PODLASKA W kwietniu urzędnicy zapowiadali, że oświetlą 38 ulic nowymi energooszczędnymi lampami. Nasz czytelnik skarży się jednak, że jego ulica nadal tonie w ciemnościach

Zbudujemy energooszczędne oświetlenie na 38 ulicach Białej Podlaskiej – zapowiedział prezydent Michał Litwiniuk (PO) podpisując umowę z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie na 2,4 mln zł unijnego dofinansowania na ten cel. – Do końca grudnia postawimy 336 energooszczędnych ulicznych lamp ledowych.

Ale pan Krzysztof, mieszkaniec ulicy Paprociowej skarży się na ciemności. – Spacer, ale też powrót ze szkoły czy pracy, choćby z przystanku MZK do domu, bez osobistej latarki jest obecnie bardzo ryzykowny – uważa. – Nic się nie dzieje u nas. Ale urzędnicy odpowiadają, że na niektórych ulicach lampy świecą

już energooszczędnymi ledami. Dotyczy to ulic Furmana, Kossaka, Chelmońskiego, Malczewskiego, Styki, Gierymskiego oraz Fałata. – Natomiast do końca roku oświetlenie będzie wykonane na: Gromadzkiej, Dalekiej, Twardej, Witoroskiej, Dolnej, Jana II Kazimierza, Cisowej, Wiązowej, Bartka Las, Sasankowej, Jarzębinowej, Cienistej,

Modrzewiowej, Zagajnikowej, Ceglanej, Jesionowej, Jałowcowej, Poziomkowej, Borówkowej, Paprociowej, Jaworowej, Iglastej oraz Zawilcowej – wylicza Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w magistracie. Reszta doczeka się tego w przyszłym roku. W sumie, wymiana lamp będzie kosztować 3,7 mln zł.

(EB)

PL-PF-I.6721.12.2016
PL-PF-I.6721.6.2018
PL-PF-I.6721.12.2019

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - dla obszarów:
obszar I - N - rejon ulicy Szczecińskiej, obszar B - rejon ulicy Wapiennej - Politechnika Lubelska, obszar E - rejon ulicy Poznańskiej oraz obszar obejmujący południową część ośrodka usługowego „Centrum Zana” w rejonie ulicy Jana Sawy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 533/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II - dla jednego z dwudziestu ośmiu obszarów objętego ww. uchwałą, położonego w obszarze I - N - rejon ulicy Szczecińskiej,**

uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1148/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II - dla dwóch z ośmiu obszarów objętych ww. uchwałą, położonych w obszarach:**
- obszar B - rejon ulicy Wapiennej - Politechnika Lubelska,
- obszar E - rejon ulicy Poznańskiej,

oraz uchwały Rady Miasta Lublin Nr 220/VI/2019 z dnia 28 kwietnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II, obejmującego południową część ośrodka usługowego „Centrum Zana” w rejonie ulicy Jana Sawy** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 8 grudnia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również **na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami zmian planów w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planów miejscowych odbędzie się w dniu 21 grudnia 2021 r. o godzinie 13.00 w **Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 17 grudnia 2021 r.

O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 20 grudnia 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

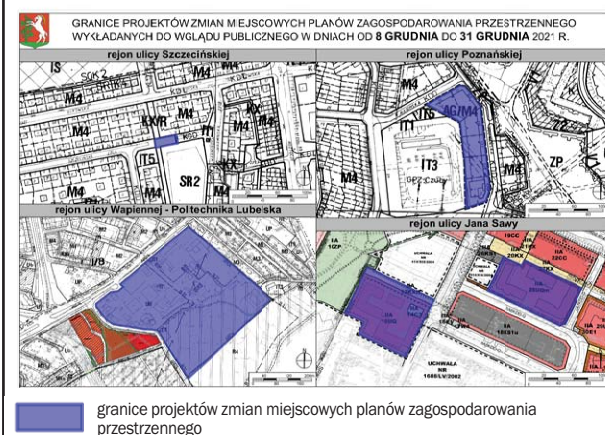
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach zmian planów miejscowych oraz w prognozach oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 stycznia 2022 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

wz. Prezydenta Miasta Lublin

Mariusz Banach
Zastępca Prezydenta Miasta Lublin



PL-PF-I.6721.2.2017

**OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN****o ponownym (II) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta
Lublin w rejonie ulic: Nowy Świat i Wojenna
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), **uchwały Rady Miasta Lublin Nr 780/XXXI/2017 z dnia 26 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: Nowy Świat i Wojenna w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.**

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 8 grudnia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również **na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się **w dniu 22 grudnia 2021 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 20 grudnia 2021 r.

O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 21 grudnia 2021 r.**

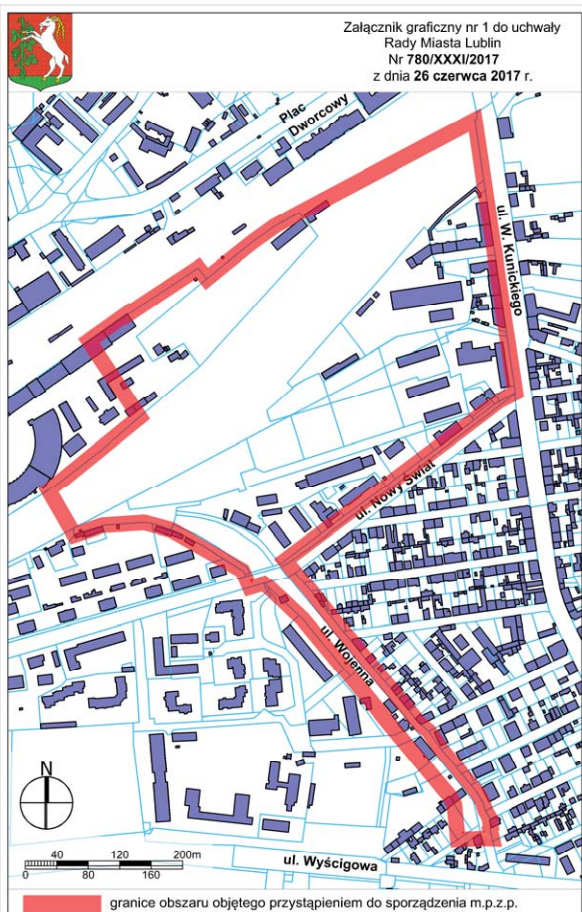
W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 stycznia 2022 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**wz. Prezydenta Miasta Lublin
Mariusz Banach
Zastępca Prezydenta Miasta Lublin**



in527

Rondo WOŚP musi poczekać?

CHEŁM Rada Miasta zajmie się dziś obywatelskim projektem uchwały w sprawie nadania jednemu z miejskich rond imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Prezydent Jakub Banaszek ze względu na uchybienia formalne pomysł opiniuje negatywnie, ale proponuje inne rozwiązania. Pomysłodawcy nie zmieniają jednak stanowiska



Grupa mieszkańców Chełma proponuje, by imieniem WOŚP nazwać rondo u zbiegu ulic Słowackiego, Żwirki i Wigury, Bydgoskiej, Batorego i Stephensona

FOT. JACEK BARCZYŃSKI/ARCHIWUM

Tomasz Maciuszczak

Cchodzi o rondo w pobliżu Chełmskiego Domu Kultury u zbiegu ulic Słowackiego, Żwirki i Wigury, Bydgoskiej, Batorego i Stephensona. We wrześniu do Urzędu Miasta trafił wniosek o nadanie mu imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pod obywatelskim projektem uchwały w tej sprawie podpisało się 589 mieszkańców. Jak uzasadniają inicjatorzy pomysłu, jego celem jest uhonorowanie idei krzewionych przez fundację. Argumentują też, że finały WOŚP w Chełmie co roku cieszą się dużym zainteresowaniem, a z zebranych przez organizację pieniędzy korzystały również chełmskie placówki, jak chociażby miejscowy szpital, który do ubiegłego roku otrzymał sprzęt medyczny o wartości prawie 3 mln zł.

Negatywna opinia

Projekt znalazł się w porządku dzisiejszej sesji Rady Miasta Chełm. Do wniosku załączone zostało pismo prezydenta Jakuba Banaszka, który powołując się na stanowisko urzędowego prawnika Piotra Kowalewskiego pomysł opiniuje negatywnie. Jako powód podaje uchybienia formalne.

Jak czytamy w dokumencie, 133 ze złożonych podpisów zweryfikowano

negatywnie. Nie jest to jednak przeszkodą, bo według ustawy do złożenia obywatelskiego projektu ustawy wystarczy pisemne poparcie 300 osób. Ten wymóg został więc spełniony. Pomysł został też zaakceptowany przez miejski zespół ds. nazewnictwa ulic, placów i innych miejsc publicznych. Sprzeciw wobec inicjatywy wyraził za to kustosz znajdującego się w pobliżu ronda Sanktuarium Matki Bożej ks. Andrzej Sternik. Jego zdaniem

„wprowadzenie innej nazwy zakłóciłoby harmonię z obowiązującymi nazwami ulic i mogłoby stać się niepotrzebnie powodem napięć społecznych”.

Przeszkoda w nadaniu ronda imienia WOŚP jest jednak inna. Po przejrzaniu archiwów znaleziono uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie z 1964 roku, która nadała temu miejscu nazwę plac Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wspomniane rondo znajduje się w jego „zasięgu terytorialnym”, co zdaniem Ratusza rzutuje na niepoprawność złożonego projektu.

- Biorąc jednak pod uwagę cenny charakter przedmiotowej inicjatywy

zasadnym staje się wskazanie możliwych rozwiązań zaistniałej sytuacji – pisze prezydent Banaszek. Jako najprostszą alternatywę wskazuje nadanie imienia WOŚP innemu rondu, które nie posiada nazwy. Jako przykład podaje to przy skrzyżowaniu ul. Lwowskiej i al. 3 Maja. Kolejne dwie propozycje dotyczą zmiany bądź uchylenia uchwały sprzed 57 lat i przyjęcia nowej. Każde z sugerowanych wyjść wiązałoby się jednak najpewniej z odłożeniem tematu w czasie.

Mają inną opinię

- Z dużą radością przyjęliśmy uwagę prezydenta, że to cenna inicjatywa i odpowiedź możliwych rozwiązań problemu. Ale w naszej ocenie opinia Ratusza jest błędna i nie zgadzamy się z nią – komentuje Grzegorz Gorczyca, prezes Automobilkлубu Chełmskiego i jeden z inicjatorów pomysłu. I przekonuje, że stanowisko miasta zostało oparte na mylnych założeniach i w konsekwencji zawiera błędne wnioski w kwestii niezgodności uchwały z prawem. Dodaje też, że jest w posiadaniu potwierdzającej to opinii prawnej. Zamierza ją przedstawić podczas dzisiejszych obrad.

- Będziemy wnosili o przyjęcie uchwały w całości przy zastrzeżeniu wprowadzenia do jej treści niezbędnych poprawek redakcyjnych – zapowiada Gorczyca.

Drożej (na razie) nie będzie

PUŁAWY Pracownikom Ratusza nie udało się przekonać radnych do proponowanej podwyżki stawek za zagospodarowanie i odbiór odpadów. Projekt uchwały odrzucono

Nadal nie wiemy, jak dużo za śmieci od nowego roku będą płacić mieszkańcy Puław. Pierwsza propozycja, która znalazła się w procedurze w czwartek projekt uchwały zakładała wzrost stawki za śmieci segregowane z 22 do 27 zł od osoby miesięcznie. Limit dla rodzin wielodzietnych miał wynieść 100 zł, przy czym,

podczas sesyjnej dyskusji prezydent Paweł Maj proponował jego obniżenie do 80 zł. Zapewnienia Pawła Maja o tym, że podwyżka o 5 zł jest optymalna w takim znaczeniu, że odpowiada na rosnące koszty, a jednocześnie chroni budżet miasta przed koniecznością dokapitalizowania Zakładu Usług Komunalnych, nie spotkała się

z poparciem większości radnych. W efekcie projekt uchwały o podwyżkach został odrzucony (poparł go jedynie klub „Samorządowcy” oraz radny Ignacy Czeżyk). Pozostali radni podnieśli ręce za propozycją złożoną przez byłego prezydenta, radnego Janusza Grobla. Samorządowiec zawnioskował o zwołanie sesji poświę-

czonej wyłącznie ustaleniu właściwej wysokości opłat za odbiór śmieci. Na przygotowanie proponowanych nowych wariantów stawek za śmieci puławscy urzędnicy będą potrzebowali ok. dwóch tygodni. O tym, ile ostatecznie puławianie zapłacą za odbiór odpadów dowiemy się w grudniu.

(RS)

Autobusem w nowy rok

ŁUKÓW Bezpłatna komunikacja dostępna będzie również w przyszłym roku. Radni poparli pomysł burmistrza. Pojawi się też nowa linia

Ewelina Burda

Pierwszy autobus komunikacji miejskiej wyjechał na ulicę Łukowa 19 czerwca. Pilotażowo samorząd wprowadził dwie linie: jedną nad zalew Zimna Woda, a drugą na dworzec PKP. Uruchomienie transportu publicznego było obietnicą wyborczą burmistrza Piotra Płudowskiego. Za kursy odpowiada miejscowy PKS, a miasto rozlicza się z powiatem, który jest właścicielem spółki.

Oczekiwania

Samorząd chce wozić mieszkańców za darmo również w przyszłym roku.

– Oczekiwania ludzi są takie, że chcą więcej tej komunikacji, tak aby objęła ona kolejne tereny miasta – przekonuje burmistrz. – Stąd propozycja, aby w przyszłym roku utrzymać funkcjonujące już linie i zwiększyć zakres o trzecią linię, która skomunikuje obszary peryferyjne miasta: od ulicy Łapiguz, przez ulicę Farfak aż do centrum – tłumaczy Płudowski.

Urzednicy wyliczyli, że w 2022 roku z kasy miasta trzeba będzie na to przeznaczyć blisko 800 tys. zł.

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że w ciągu tygodnia z przejazdów korzysta średnio ok. 400 mieszkańców.

– Ze sprawozdania nie wiem, czy autobusy jeździły w połowie puste, czy pełne. Jeśli robimy analizy, to zrobimy to porządnie – zwraca uwagę radny Jarosław Okliński (do niedawna w klubie PiS). Jednak, burmistrz odpowiada, że urzednicy ciężko pracowali nad analizą, posiłkując się m.in. odczytami z monitoringu



Radni poparli jednogłośnie pomysł utrzymania komunikacji miejskiej w przyszłym roku

FOT. UM

w autobusach. – Ważna jest też informacja, że 60 proc. pasażerów to dzieci i młodzież, a 20 procent to seniorzy – dodaje Płudowski.

Wydatek

Radny Arkadiusz Pogonowski (Alternatywa dla Łukowa) uważa, że transport publiczny jest potrzebny,

ale trzeba nad nim popracować.

– Poprawiamy jakość. Oczekujemy od realizatora więcej. Po stronie PKS powinno być zliczanie pasażerów – stwierdza.

Zdaniem radnego Artura Gałucha z PiS przyszłoroczny wydatek na ten cel będzie trudny do udźwignięcia.

– W tym roku wydaliśmy 200 tys. zł na komunikację i wydatek nie stanowił wielkiego problemu. W kolejnym roku, 800 tys. zł to już ogromny wydatek dla miasta – zauważa Gałuch. – Dlatego podpiszmy najpierw umowę na pół roku i przyjrzyjmy się frekwencji, zwłaszcza na nowej

linii. Jeśli będzie zadowalająca, to przedłużymy umowę – proponuje radny PiS. Jego zdaniem „darmowa komunikacja” wcale nie jest częstym zjawiskiem. – Jestem za tym rozwiązaniem, pod warunkiem, że mieszkańcy tego potrzebują. Bo darmowa komunikacja jest w miastach,

które na to stać – podkreśla radny.

Urzednicy zapowiadają, że będą zachęcać PKS, by zamontowało system liczenia pasażerów w autobusach.

– To pozwoli określić, które linie są opłacalne – zaznacza Mateusz Popławski, zastępca burmistrza.

List na adwent

KOŚCIÓŁ O rozliczeniu z dobrych i złych uczynków, pielgrzymce polskich biskupów do Rzymu i synodach napisał do wiernych arcybiskup Stanisław Budzik. List pasterski Metropolity Lubelskiego na Adwent 2021 został wczoraj odczytany na mszach we wszystkich kościołach archidiecezji.

„Ewangelia pierwszej niedzieli Adwentu przypomina nam, że jesteśmy sługami, czekającymi na przyjście Pana, który rozliczy nas z wykorzystania darów i talentów, jakie nam powierzył. Słowo Chrystusa jest wezwaniem do nieustannej czujności, która powinna charakteryzować wiernego sługę, rzetelnego pracownika i dobrego chrześcijanina” – tymi słowami rozpoczyna się list metropolity lubelskiego do wiernych na Adwent 2021. „Nikt z nas nie zna godziny, w której Bóg wezwie go do siebie, aby zdać sprawę z naszych czynów, dobrych i złych. Starajmy się żyć uczciwie, dobrze wykorzystywać bezcenny dar czasu, aby w każdej chwili być gotowymi na spotkanie z Panem.”

W dalszej części listu arcybiskup Stanisław Budzik relacjonuje

październikową wizytę ad limina apostołorum polskich biskupów w Rzymie. Zgodnie z prawem kanonicznym taka pielgrzymka powinna się odbywać co 5 lat. „Każdy biskup diecezjalny zobowiązany jest przedstawić papieżowi i jego współpracownikom szczegółowe sprawozdanie ze stanu Kościoła lokalnego, sytuacji duszpasterstwa oraz podejmowanych w diecezji inicjatyw ewangelizacyjnych” – wyjaśnił wiernym metropolita lubelski.

Arcybiskup Budzik porusza też temat trwającego w Lublinie III Synodu Archidiecezji Lubelskiej i pierwszej sesji plenarnej. „Kolejne sesje plenarne planujemy w marcu i czerwcu przyszłego roku” – zapowiedział metropolita, który omówił także zainaugurowany 10 października przez papieża Franciszka 16. Zwyczajny Synod Biskupów.

Hierarcha, powołując się na List apostolski Dies Domini Jana Pawła II zwraca też uwagę na znaczenie niedzieli w życiu chrześcijanina. „Niedziela to Dzień Kościoła. Sercem tego dnia jest zgromadzenie eucharystyczne wiernych. Jednocześnie rodziny, aby stawały się Kościołem domowym i wypełniały swoje zadanie duchowo-moralne i odnowy narodu. Niedziela jest także Dniem człowieka, danym mu przez Boga, aby mógł w pełni rozwinąć swoje walory ludzkie i duchowe” – czytamy w liście metropolity lubelskiego.

W Kościele katolickim adwent (który wczoraj się rozpoczął) to okres przygotowania na uroczystość Bożego Narodzenia, czas oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Składają się na niego cztery niedziele adwentowe. (OPRAC. AA)

Kto chce pracować w Straży Miejskiej?

Strażnik miejski w Świdniku wciąż poszukiwany. Osoby zainteresowane tą pracą mogą składać dokumenty do 3 grudnia.

– Po raz trzeci ogłaszamy konkurs na stanowisko strażnika miejskiego w Świdniku. W poprzednich dwóch zgłosiło się tylko czworo kandydatów z czego tylko jedna osoba spełniała warunki konkursu i będzie zatrudniona z dniem 1 grudnia 2021 roku – przyznaje Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku.

Kandydat na stanowisko strażnika miejskiego – aplikant (zatrudnienie na pełny etat) musi mieć obywatelstwo polskie, ukończone 21 lat i korzystać z pełni praw publicznych. Nie może być karany prawomocnym wyrokiem sądu za ściganą z oskarżenia publicznego i umyślnie popełnione przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Poza tym musi posiadać co najmniej średnie wykształcenie, mieć

nienaganną opinię i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Mile widziane m.in. prawo jazdy (B, C, E), upoważnienie do kierowania pojazdami uprzywilejowanymi, obsługa komputera (pakiet Microsoft Office), znajomość języków obcych a także odporność na stres.

Prace jest dwuzmianowa (godz. 7-15, 14-22). Do obowiązków strażnika należą m.in. czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, ochrona obiektów komunalnych i urządzeń użyteczności publicznej, ale też doprowadzenie osób nietrzeźwych do izb wytrzeźwień lub miejsca zamieszkania. Zarobki? Pensja minimalna.

Wymagane dokumenty aplikacyjne (w zamkniętej kopercie) należy dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą na adres świdnickiej Straży Miejskiej do 3 grudnia. Szczegóły na stronie internetowej - smswidnik.bip.lubelskie.pl. (AA)

Opozycja zdecydowała o wypłacie burmistrza

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski mógł zarabiać miesięcznie 17 tys. 538 zł brutto, ale opozycja się na to nie zgodziła i zaproponowała wynagrodzenie o 1,5 tys. zł niższe. – To trochę uwłaczające, że burmistrz miasta zarabia mniej niż wójtowie gmin w powiecie – uważa radny Łukasz Bober

Ewelina Burda

Dotychczas burmistrz zarabiał 9 tys. 308 zł brutto. Podwyżka to nie lokalny wymysł, ale efekt zmiany przepisów, które regulują poziom wynagrodzeń najważniejszych osób w państwie i w samorządach. Łukowscy radni, Henryk Lipiec (Razem Ponad Podziałami) i Arkadiusz Pogonowski (Alternatywa dla Łukowa) przygotowali projekt uchwały w tej sprawie. Proponowali żeby podnieść uposażenie burmistrza do 17 tys. 538 zł brutto.

– Na początku tej kadencji dyskusja doprowadziła do paradoksu, że burmistrz zarabiał mniej od pracowników urzędu, a także od dyrektorów miejskich jednostek. To było niezrozumiałe – podkreśla Lipiec.

Podwyżka wystarczająca

Ale radni opozycji wysunęli kontrpropozycję.

– Nasza poprawka jest taka, by burmistrz zarabiał

16 tys. 104 zł brutto miesięcznie. To kwota niższa o 1,5 tys. zł od propozycji radnego Lipca – precyzuje Artur Gałach, szef klubu PiS. – Ale to i tak wzrost o ponad 6 tys. zł. Uważam, że wystarczający – dodaje Gałach i tłumaczy, że nie wielkość samorządu ma znaczenie, ale „ocena pracy”.

– Pan próbuje dokonać oceny sytuacji w radzie. A za współpracę rady z burmistrzem odpowiada i burmistrz i radni. Nie obciążamy burmistrza za to, że źle się układa współpraca – uważa radny Henryk Lipiec.

Krytyki nie szczędził też radny Mariusz Chudek (Razem Ponad Podziałami).

– PiS daje tyle, ile musi. A swoim daje maksymalnie. Nie widzę sensownej argumentacji. „Nie damy, bo nie”. To jest argument dziecka w piaskownicy – stwierdza.

– Trochę uwłaczające, że burmistrz miasta zarabia

mniej niż wójtowie w innych gminach powiatu – dodaje z kolei radny Łukasz Bober.

Uprzykrzają pracę?

Zdaniem radnego Sebastiana Ignaciuka (Razem Ponad Podziałami) porównanie do innych gmin jest zasadne.

– Nie deprecjonujemy burmistrza – apelował, a inni radni mu wtórowali.

– Nie zdziwił mnie wniosek kolegi Gałacha. Dlatego, że po raz kolejny pokazuje swoją pychę i butę – wytknął radny Jarosław Okliński (do niedawna w klubie PiS).

Jeden z autorów wniosku o większą podwyżkę dla burmistrza próbował tłumaczyć radnym, że to świadczy o całym mieście.

– Deprecjonujecie nie tylko burmistrza, ale urząd własnego miasta i mieszkańców. Nie chodzi o 1,5 tys. zł mniej, chcecie pokazać, że dopóki możecie, to na każdym kroku będziecie uprzy-



Burmistrz Piotr Płudowski

FOT. UM ŁUKÓW

krzać prace burmistrza – deprecjonuje się Pogonowski.

Ostatecznie, za propozycją klubu PiS zagłosowało 11

radnych, 8 było przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. Kilka tygodni wcześniej rada powiatu łukow-

skiego podniosła zarobki staroście Dariuszowi Szustkowi (PiS) z 10 620 zł brutto do 20 130 zł brutto.

Nowy budżet z deficytem

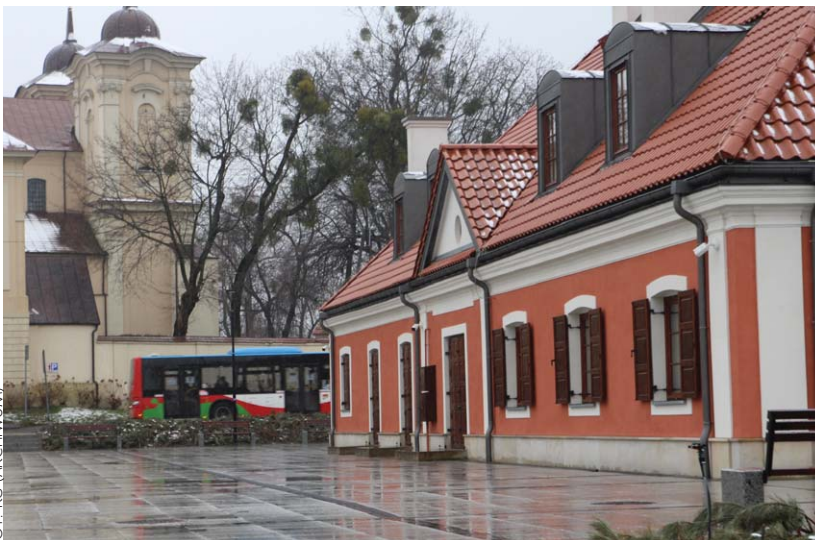
KOŃSKOWOLA Emisja obligacji ma pomóc w pokryciu przyszłorocznego deficytu budżetowego gminy Końskowola. Według projektu, wydatki rządu 47,5 mln zł znów będą wyższe od dochodów szacowanych na niecałe 41 mln zł. Najwięcej pieniędzy pochłonie oświata oraz lokalne inwestycje

Radosław Szczęch

W grudniu radni gminy Końskowola zdecydują o przyjęciu budżetu na 2022 roku. Jego projekt jest już gotowy. Z dokumentu wynika, że planowane dochody będą nieznacznie niższe, a wydatki wyższe od tegorocznych. W związku z tym zaplanowano deficyt na poziomie 6,6 mln zł, który zostanie pokryty emisją obligacji, a także wolnymi środkami z lat ubiegłych.

Największym wydatkiem gminy jest oświata. Na utrzymanie szkół zaplanowano blisko 14 mln zł, z czego prawie 9 mln zł to suma przeznaczona na podstawówki, a ponad 2 mln zł trafi do przedszkoli. Administracja pochłonie 4,6 mln zł, z czego większość to utrzymanie Urzędu Gminy. Podobną sumę otrzyma gospodarka komunalna, a transport będzie kosztował podatników - 3,6 mln zł. To mniej więcej tyle, ile gmina otrzyma, a następnie prześle w ramach programu „500+”.

Wśród pozostałych wydatków znajdują się m.in. pomoc społeczna (2,3 mln zł), kultura (1,1 mln zł), czy sport (375 tys. zł). W budżecie są także środki na ujętą w ramach administracji - promocję (165 tys. zł), wsparcie dla OSP (303 tys. zł), czy zawarte



FOT. RS (ARCHIWUM)

w ramach wydatków gospodarczych - oświetlenie (223 tys. zł). Gmina w przyszłym roku będzie przekazywać pieniądze także innym samorządom. Miasto Puławy ma otrzymać 546 tys. zł w zamian za zapewnienie komunikacji publicznej. Powiatowi Końskowola zapłaci natomiast 400 tys. zł jako wkład w budowę chodnika przy powiatowej drodze Chrzachów-Witowice.

W przyszłym roku na inwestycje końskowolskie władze przeznaczyły 11 mln zł. Najdroższe będą:

droga i chodnik we Wronowie (2,4 mln zł), budowę kanalizacji sanitarnej w Sielcach (1,5 mln zł), a także utworzenie gminnej spółki komunalnej (1,5 mln zł). Gmina planuje też m.in. przebudowę dróg w Chrzachówku i Nowym Pożogu, dokumentację na budowę PSZOK-u, boisko w Skowieszynie, place zabaw w Rudach i Opoce, dodatkowe oświetlenie w Starej Wsi, Końskowoli, Witowicach i Chrzachowie, czy też lampy solarne przy drodze w Pulkach.



FOT. UM CHEŁM

Szykują lodowisko

CHEŁM Pod koniec tygodnia powinno być gotowe sztuczne lodowisko przy ul. Sienkiewicza.

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozpoczęli prace przy montażu systemów chłodniczych tafl i band okalających. - Jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne, otwarcie jest planowane na 3 grudnia – zapowiadają miejscy urzędnicy.

Ślizgawka będzie czynna w godz. 8-20. Od rana do godz. 14 pierwszeństwo w korzystaniu z obiektu mają mieć zorganizowane grupy szkolne. Godzinne jeżdżenie będzie kosztowało 6 zł (normalny) i 4 zł (ulgowy). Wypożyczenie łyżew to dodatkowy koszt 3 zł do ceny biletu. Posiadacze Chełmskiej Karty 3 Plus mogą liczyć na 50-procentowy rabat.

Według prognoz pierwszym dniom grudnia mają towarzyszyć dodatnie temperatury w ciągu dnia z nocnymi przymrozkami. Takie okoliczności powinny wystarczyć, by chełmskie lodowisko ruszyło zgodnie z planem. Od kilku lat tafla jest chłodzona nowoczesną technologią pozbawioną amoniaku. Nawet przy kilku stopniach powyżej zera jedyną przeszkodą mogącą przerwać korzystanie z obiektu są obfite opady deszczu.

TOMA

Bitwa o indeks podsumowana

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej była podczas tegorocznej rekrutacji najchętniej wybieraną przez kandydatów uczelnią zawodową w Polsce. Jak wypadły pozostałe uniwersytety Lubelskiego?

Agnieszka Kasperska

Ministerstwo Edukacji i Nauki opublikowało informację o wynikach rekrutacji na studia w tym roku akademickim. W całej Polsce o przyjęcia na studia pierwszego i drugiego stopnia ubiegało się w sumie ponad 428 tys. osób. Największym zainteresowaniem cieszyła się informatyka, psychologia i zarządzanie. Na czwartym miejscu uplasował się kierunek lekarski, a na piątym – prawo. Biorąc pod uwagę liczbę osób ubiegających się o jedno miejsce najtrudniejsze było dostanie się na inżynierię nanostruktur (27,8); koreanistykę (26,6); zielone technologie (25,1) oraz inżynierię internetu rzeczy (22).

Cieszą się

Najwięcej osób na jedno miejsce (studia magisterskie i stacjonarne pierwszego stopnia) ubiegało się o przyjęcie na Politechnikę Gdańską (8,2), Politechnikę Warszawską

(7,7) oraz Politechnikę Poznańską (6,2). Na ministerialnej liście znalazła się tylko jedna uczelnia z Lubelskiego - Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który uplasował się na 15. miejscu. O jedno miejsce ubiegało się tam 4,2 osoby.

- Oczywiście cieszymy się – przyznaje Aneta Adamska, rzecznik Prasowa UMCS. - Dane te potwierdzają zainteresowanie absolwentów szkół ponadpodstawowych podjęciem kształcenia na naszym uniwersytecie, które zaobserwowaliśmy już w pierwszej turze tegorocznej rekrutacji. Cieszy fakt, że mimo trudnej sytuacji epidemicznej, zwiększenia ruchów migracyjnych młodzi oraz postępującego od kilku lat niżu demograficznego, zainteresowanie ofertą kształcenia na UMCS-ie nie maleje.

Hitem tegorocznego naboru na największej lubelskiej uczelni ponownie okazała się kryminologia. Kolejne miejsca zajęła psychologia,

finanse i rachunkowość, anglistyka, zarządzanie oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Prywatni

Wśród uczelni niepublicznych najczęściej wybieranych przez kandydatów także odnaleźć można tylko jedną z Lubelskiego. Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie znajduje się na 10. miejscu studiów stacjonarnych (1745 kandydatów - dla porównania najwyższej notowany SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny z siedzibą w Warszawie miał ich 6045) oraz na 10. miejscu wśród studiów niestacjonarnych (2497 kandydatów - dla porównania najwyższej w Polsce Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu – 7687).

- Najbardziej cieszy nas fakt, że od kilku lat jesteśmy dla bardzo wielu osób uczelnią pierwszego wyboru. Myślę, że jest to efekt szczególnego, indywidualnego

podejścia uczelni i wszystkich pracowników do studenta - mówi Teresa Bogacka, kanclerz WSEiL.

Do najpopularniejszych kierunków studiów wybieranych przez kandydatów w tym roku należały; informatyka, zarządzanie, ekonomia, psychologia, pielęgniarstwo oraz logistyka.

Zwycięzcy

Biorąc pod uwagę ogólną liczbę zgłoszeń największe powody do zadowolenia ma Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, która była najchętniej wybieraną spośród publicznych uczelni zawodowych. Studiować chciało na niej 1341. Na drugim miejscu (1303) uplasowała się Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie.

- Jesteśmy nowoczesną uczelnią, która dba o naukę praktycznych umiejętności zawodowych, rozwój naukowy studentów i pra-

cowników. Od początku istnienia dążymy do zapewnienia studentom komfortowych warunków nauki i wypoczynku. Dzięki inwestycjom i zaplanowanym działaniom PSW stale rozwija swoją infrastrukturę. Dodatkowym atutem są wysokie stypendia oraz przystosowanie obiektów do potrzeb studentów z niepełnosprawnością. Osoby niepełnosprawne mogą studiować u nas na każdym kierunku studiów w zależności od ich stopnia niepełnosprawności – informuje Jowita Grochowicz, rzecznik prasowa PSW pytana o to, dlaczego uczelnia jest tak chętnie wybierana.

W tym roku największą popularnością wśród kandydatów na studia pierwszego stopnia cieszyło się pielęgniarstwo, filologia angielska, bezpieczeństwo narodowe, zarządzanie, informatyka, finanse i rachunkowość, ratownictwo medyczne oraz fizjoterapia.

Kocie łby do wymiany?

JANOWIEC Władze gminy sondują możliwość przebudowy historycznego fragmentu ul. Lubelskiej prowadzącej z okolic zamku do centrum miejscowości. Sprawie przyjrzy się konserwator zabytków. Jego zgoda pozwoliłaby usunąć tzw. kocie łby

Radosław Szczęch

Kocie łby to udręka rowerzystów, motocyklistów i kierowców. Wszyscy, którzy muszą wjechać do Janowca od strony Puław żeby nie uszkodzić aut od lat muszą zwalniać niemal do zera. W niewiele lepszej sytuacji są piesi, którzy mogą iść albo po bruku, albo po nierównym i wąskim chodniku.

Przy zachowaniu historycznego charakteru samej ulicy władze Janowca sondują możliwość poprawy komfortu jej użytkowania. Szansą na to są przyznane gminie miliony złotych w ramach „Polskiego Ładu”. Samorządowcy otrzymają dotację chcą w całości wykorzystać na poprawę lokalnych dróg. Jedną z nich ma być wspomniana ul. Lubelska.

- Chcielibyśmy wymienić jej nawierzchnię i poszerzyć chodnik. Rozmawiamy o tym z konserwatorem zabytków, do którego wkrótce złożymy wniosek o wydanie opinii. Potrzebujemy wytycznych, co do tego, w jaki sposób przebudować Lubelską. My jesteśmy przygotowani na różne możliwości - mówi Jan Gędek, wójt Janowca.

Asfalt zamiast bruku?

Te możliwości znalazły się w zaproszeniu ofertowym na opracowanie tzw. programu funkcjonalno-użytkowego dla gminnych dróg. W przypadku brukowanej Lubelskiej za nawierzchnię docelową wskazano kostkę betonową typu „starobruk” lub asfalt. Dodatkowo powstać miałby dość szeroki, jed-



Kocie łby na Lubelskiej pojawiły się w latach 60-tych ubiegłego wieku. Zdaniem lokalnych władz, najwyższa pora na zmianę tej mało wygodnej dla użytkowników nawierzchni

nostronny chodnik z kostki w odcieniach szarości.

Asfaltu na Lubelskiej nie wyobraża sobie jednak część mieszkańców.

- Asfalt brzydko się starzeje, jest mniej trwały od bruku, a jego wylanie obniżyłoby estetykę Janowca. W czasach, gdy na rynku jest tyle dostępnych

kostek brukowych, starobruków, takie rozwiązanie byłoby zbrodnią - ocenia Magdalena Gryn, jedna z mieszkanki. Nasza rozmówczyni najchętniej widziałaby wybrukowanie Lubelskiej z użyciem tych samych kamieni, które tworzyły nawierzchnię od lat 60-tych ubiegłego wieku. - Janowiec, podobnie jak Kazimierz

Dolny, ma historyczny charakter i takie inwestycja, jak ta planowana, powinny go uwzględniać - podkreśla.

Nie wyrzucać

Według założeń janowieckich urzędników kamień z Lubelskiej miałby zyskać nowe życie. Po zdemontowaniu trafiłby na nieutwardzone do dzisiaj w-

skie uliczki w centrum miejscowości. Na razie to wszystko pozostaje na etapie koncepcji. Sposób przebudowy ulicy będzie zależał od opinii konserwatora. Jeśli ta będzie pozytywna, ewentualny przetarg na dokumentację to plan na przyszły rok, a wykonanie - na kolejny, czyli 2023.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@
dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 14.00

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 149/21 z dnia 23 listopada 2021 r. znak:
IF-1.7840.5.41.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

zawiadamiam, że w dniu 16 listopada 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 149/21 znak: IF-1.7840.5.41.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działce nr 8/3 położonej w obrębie ewidencyjnym 0260 Lipina gmina Dołhobyczów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9.00 ÷ 14.00) oraz składać wnioski w sprawie.

Z up. Wojewody Lubelskiego
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Prezydent Miasta Lublin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Lublinie przy ul. Jana Kasprzowicza 9a, oznaczonej jako działka nr 95/3 (obr. 46, ark. 3), która jest przeznaczona do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 29 listopada 2021 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 6883

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

167421L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.
szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw. deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

159721L01-A

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry, gładki cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

159721L01-B

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

008321L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz

170721L01-A

inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

167221L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN,
ul. Nowowiejskiego
2a, LUBARTÓW,
ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW,
ul. Browarna 6,
81/473-54-01,
668-277-760

187220L01-A

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia
przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Piękny gol Lukasa Podolskiego

Górnice derby dla klubu z Zabrza. Po trzech remisach z rzędu podopieczni Kamila Kieresia musieli uznać wyższość rywali. Wszystkie bramki padły jeszcze w pierwszej połowie



Kolejna miła niespodzianka

Siatkarze z Lublina znowu zaskoczyli. Po wyjazdowej wygranej w Bełchatowie LUK tym razem ograł w Rzeszowie tamtejszą As-seco Resovia 3:1. To trzeci zwycięstwo z rzędu beniaminka



Elita znowu nas odwiedzi

KOLARSTWO Zaprezentowano trasę przyszłorocznego Tour de Pologne. Najważniejszy wyścig w Polsce będzie gościł w województwie lubelskim aż przez trzy dni

Kamil Kozioł

Kolarze w wyścigu Tour de Pologne uczestniczą już od 1928 r., a w tym czasie ta niezwykle prestiżowa impreza doczekała się już 78 edycji. W tym czasie oczywiście były też lata chude, zwłaszcza w momencie, kiedy środowisko kolarskie zdominował Wyścig Pokoju. Od lat 90-tych Tour de Pologne to jednak impreza numer 1 w naszym kraju, która co roku przyciąga na trasę mnóstwo gwiazd z całej Europy.

Nie inaczej było w tym roku, kiedy to wyścig zawitał do województwa lubelskiego. W naszym regionie rozegrano dwa etapy. Pierwszy, ze startem w Lublinie i metą w Chełmie wygrał Niemiec Phil Bauhaus. Drugi, który

ruszał w Zamościu, a kończył się w Przemyśle zakończył się triumfem Portugalczyka Joao Almeidy. Zawodnik Deceuninck-Quick Step właśnie na Podkarpaciu zapewnił sobie triumf w całym wyścigu. Najlepszy z Polaków, Michał Kwiatkowski, w klasyfikacji generalnej zajął trzecie miejsce.

W sobotę Czesław Lang ogłosił trasę Tour de Pologne 2022. Impreza rozpocznie się 30 lipca w Kielcach. Już na pierwszym etapie peloton wjedzie do województwa lubelskiego, a finiszować będzie w stolicy regionu. Licząca 221 km trasa będzie prowadzić m.in. przez Kazimierz Dolny nad Wisłą czy Miłocin. Na 173 km w Wyłogach kolarze powalczą na premii górskiej trzeciej kategorii.

W Lublinie cykliści zbyt długo nie zabawią, bo już kolejnego dnia muszą pojawić się na starcie w Chełmie. Później pojadą m.in. przez Żmudź, Hrubieszów, Tyśzowce, Tomaszów Lubelski, Zwierzyniec, Szczepleszyn aż finiszują w Zamościu. Po drodze czekają ich trzy lotne premie, a także dwie premie górskie.

Województwo lubelskie kolarze opuszczą 1 sierpnia. Zanim się z nami pożegnają, to pojawią się jeszcze w Modliborzycach czy Janowie Lubelskim, gdzie zresztą jest zaplanowany lotny finisz. Meta tego odcinka jest zaplanowana w Przemyśle.

W kolejnych dniach zawodnicy przeniosą się na południe Polski. Wyścig powinien rozstrzygnąć się na 4 lub 6 etapie. 2 sierpnia kolarze

pojadą z Leska do Sano-ka, a po drodze będą zmagać się z wieloma podjazdami. Dwa dni później czeka ich natomiast jazda indywidualna na czas z metą w Bukowinie Tatrzańskiej. Morderczy podjazd na pewno wpłynie na klasyfikację generalną, a na ten odcinek będą zwrócone oczy kibiców w całym kraju.

- 90 procent trasy Tour de Pologne 2022 było już ustalone pod koniec 78. edycji, która zakończyła się zwycięstwem Joao Almeidy. Nad nową trasą pracowaliśmy już od kilku miesięcy. Teraz jak zwykle będziemy ją dopieszczać, aby dostarczyć wspólnych wrażeń kolarzom, drużynom i naszym zagorzałym kibicom – powiedział na stronie tourdepologne.pl Czesław Lang. - Etap do Lu-

blina może być takim typowym dla sprinterów, ale już na drugim etapie końcówka pnie się w górę, więc będzie ciężko i ciekawie. Później etapy są już mocno pofalowane, eksplozywne, pełne krótkich podjazdów. Te profile przypominają trochę ardeńskie klasyki, a ponadto trzeba pamiętać o długich dystansach, które spowodują, że będzie się kumulowało zmęczenie. Górską „czasówką” może sprawić, że na zakończenie wyścigu będą większe niż zwykle różnice pomiędzy zawodnikami. To, że trasa została zaprezentowana dużo wcześniej niż zwykle może z pewnością sprawi, że organizatorzy będą mogli po prostu lepiej się do wyścigu przygotować. Dla drużyn również jest to bardziej wygodne,

bo można wtedy wziąć pod uwagę ten wyścig podczas planowania całego sezonu – powiedział na antenie TVP Sport Tomasz Marczyński, wielokrotny reprezentant Polski w kolarstwie.

TRASA TOUR DE POLOGNE 2022

- * 30 lipca: 1. etap, Kielce – Lublin (221 km)
- * 31 lipca: 2. etap, Chełm – Zamość (204 km)
- * 1 sierpnia: 3. etap, Kraśnik – Przemyśl (230 km)
- * 2 sierpnia: 4. etap, Lesko – Sanok (177 km)
- * 3 sierpnia: 5. etap, Łańcut – Rzeszów (205 km)
- * 4 sierpnia: 6. etap, Szaflary – Bukovina Resort (jazda ind. na czas, 15,4 km)
- * 5 sierpnia: 7. etap, Skawina – Kraków (175 km)

Lotto (27.11)
7, 17, 23, 24, 39, 42.
Lotto Plus (27.11)
6, 13, 20, 22, 28, 39.
Lotto (25.11)
4, 11, 22, 27, 37, 48.
Lotto Plus (25.11)
8, 13, 15, 23, 45, 47.
Multi Multi (28.11), godz. 14
2, 4, 5, 10, 26, 28, 30, 31, 37,
41, 42, 45, 48, 54, 58, 59, 60,
71, 72, 76. Plus 48.
Multi Multi (27.11), godz. 21.50
2, 3, 8, 14, 16, 17, 18, 19, 20,
24, 27, 35, 36, 41, 47, 51, 54,
56, 57, 59. Plus 47.
Multi Multi (27.11), godz. 14
2, 3, 4, 5, 11, 14, 20, 21, 37,
41, 51, 52, 53, 54, 64, 65, 71,
74, 75, 80. Plus 41.
Multi Multi (26.11), godz. 21.50
3, 9, 11, 13, 15, 22, 23, 24, 29,
30, 36, 42, 47, 48, 55, 59, 61,
62, 65, 76. Plus 42.
Multi Multi (26.11), godz. 14
10, 17, 19, 29, 31, 35, 39, 48,
54, 56, 58, 63, 66, 68, 69, 70,
72, 74, 75, 80. Plus 17.
Multi Multi (25.11), godz. 21.50
2, 6, 13, 19, 21, 23, 24, 25, 26,
39, 41, 45, 46, 49, 51, 60, 62,
70, 78, 79. Plus 13.
Mini Lotto (27.11)
20, 27, 29, 36, 42.
Mini Lotto (26.11)
9, 10, 19, 23, 25.
Mini Lotto (25.11)
4, 14, 22, 23, 29.
Ekstra Pensja (27.11)
15, 22, 26, 31, 32 – 2.
Ekstra Pensja (26.11)
14, 21, 24, 25, 34 – 4.
Ekstra Pensja (25.11)
2, 6, 12, 30, 32 – 4.
Ekstra Premia (27.11)
2, 11, 21, 27, 33 – 3.
Ekstra Premia (26.11)
4, 5, 6, 12, 16 – 2.
Ekstra Premia (25.11)
9, 17, 21, 29, 35 – 1.
Eurojackpot (26.11)
7, 17, 21, 37, 39 – 3, 5.
Kaskada (28.11), godz. 14
2, 4, 6, 7, 9, 12, 15, 16, 18, 19,
20, 24.
Kaskada (27.11), godz. 21.50
3, 4, 7, 8, 9, 13, 14, 16, 19, 21,
23, 24.
Kaskada (27.11), godz. 14
1, 2, 3, 4, 7, 9, 13, 16, 19, 20,
22, 24.
Kaskada (26.11), godz. 21.50
2, 4, 5, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 19,
20, 21.
Kaskada (26.11), godz. 14
2, 3, 5, 8, 10, 13, 15, 17, 18,
20, 21, 24.
Kaskada (25.11), godz. 21.50
1, 2, 3, 4, 6, 10, 14, 15, 16, 18,
20, 22.
Super Szansa (28.11), godz. 14
1, 5, 6, 4, 6, 0, 9.
Super Szansa (27.11), godz. 21.50
3, 2, 8, 8, 7, 9, 3.
Super Szansa (27.11), godz. 14
9, 4, 9, 8, 2, 2, 7.
Super Szansa (26.11), godz. 21.50
1, 1, 0, 4, 9, 5, 3.
Super Szansa (26.11), godz. 14
1, , 7 4, 6, 9, 9, 1.
Super Szansa (25.11), godz. 21.50
5, 1, 3, 4, 2, 1, 0.

Zła passa Pszczółek

ENERGA BASKET LIGA KOBIE To nie był udany tydzień w wykonaniu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka najpierw przegrały w czwartek w EuroCup, a trzy dni później zebrały srogie lanie od ligowego przeciwnika

Krzysztof Kurasiewicz

Zacznijmy od krajowych rozgrywek. O ile na samym początku starcia z VBW Arka Gdynia można było jeszcze mieć nadzieję, że „Pszczółki” nawiążą równą walkę z mistrzem Polski, o tyle po kilku akcjach okazało się, że były one bardziej niż płonne. Lublinianki zupełnie nie broniły „trójkę”, potem dały się zdominować na całym parkiecie i do przerwy przegrywały aż 29:57.

W drugiej połowie, w lubelskim zespole, najwięcej czasu do gry dostały rezerwowe. Różnica punktowa była już tak duża, że tylko cud mógł uratować akademicki. Po finalnym gwizdku tablica pokazywała wynik 97:50 dla gospodyń. W tym sezonie jeszcze żadna drużyna nie przegrała tak wysoko. Ta porażka jest o tyle wstydliwa, że formacja obronna AZS UMCS wytrzymała co najwyżej kilka minut. Tym samym w EBLK nie ma już niepokonanych ekip.

Z kolei w czwartek lublinianki nie dały rady tureckiemu CBK Mersin Yenisehir Bld w przedostatnim spotkaniu grupowym w EuroCup – przegrały u siebie 60:72. Zdecydowanie nie można jednak powiedzieć, że akademicki się nie postarały. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka dotrzymywały kroku rywalowi, a w drugiej kwarcie nawet wypracowały sobie niewielkie prowadzenie. Turecki zespół, którego głównym motorem napędowym było sześć Amerykanek, szybko się pozbierał



FOT. FIBA

i do przerwy było już 29:28 dla gości.

Po zmianie stron doświadczone rywalki z Turcji złapały wiatr w żagle. Aż do ostatniego gwizdka utrzymywały kilkupunktową przewagę. W kluczowym momencie czwartej kwarty „Pszczółki” przestały trafiać i mogły tylko obserwować, jak upływają kolejne sekundy na zegarze. Wynik końcowy to 72:60 dla Mersin.

Po tej porażce AZS UMCS spadł na trzecie miejsce w grupie C w EuroCup. Na pierwszej pozycji jest ich ostatni przeciwnik, który jest do tej pory bezbłędny, na drugiej BC Horizont Mińsk (lublinianki przegrały

z tą drużyną bezpośrednie starcie), a na czwartej PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka zachowały jeszcze szanse na awans do rundy pucharowej rozgrywek, ale wiele zależeć będzie od czwartkowego spotkania na Białorusi.

VBW Arka Gdynia – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 97:50 (27:16, 30:13, 22:9, 18:12)

Pszczółka: Jakubcova 7, Mack 13, Smalls 9, Kośla 7, Stanacev – Sklepowicz 8, Mestdagh 3, Kurach 3, Trzeciak, Niedźwiedzka, Kuczyńska.

Arka: Szymkiewicz 8, Lundquist 7, Gustafson 6, Bertsch 26, Kastanek 13

– Kunek 16, Borkowska 4, Podgórna 3, Rudzka 5, Dobrowolska 7, Bernies 2.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CBK Mersin Yenisehir Bld 60:72 (13:14, 15:15, 18:24, 14:19)

Pszczółka: Jakubcova 12 (10 zb.), Mack 9, Smalls 14, Stanacev 5, Kośla 6 – Niedźwiedzka 10, Mestdagh 4, Sklepowicz, Kurach.

Mersin: Zellous 6, Fagbenle 9, Hayes 12, Turner 9, Anigwe 20 (15 zb.) – Yalcin 6, Akalan 3, Karakas 3, Atas 2, Ural Topuz 2.

8. kolejka – SKK Polonia Warszawa – GTK Gdynia 77:65

● **CTL Zagłębie Sosnowiec – 1KS Śleza Wrocław 73:77** ● **BC Polkowice – Energa Toruń 88:69** ● **VBW Arka Gdynia – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 97:50** ● **Polska**

StrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Enea AZS Politechnika Poznań (zakonczony po zamknięciu wydania).

1. Śleza	8	14	608:565
2. Pszczółka	7	13	485:461
3. Arka	7	12	571:443
4. Polkowice	7	12	757:488
5. Basket	7	11	539:521
6. Polonia	7	11	552:556
7. Gorzów	7	10	514:507
8. Zagłębie	7	9	532:589
9. Energa	6	8	417:504
10. GTK	8	8	489:638
11. Politechnika	5	6	371:381

4-5 grudnia: GTK – Zagłębie ● **Śleza – Basket** ● **Pszczółka** ● **Polonia** ● **Politechnika** ● **Polkowice** ● **Energa** ● **Arka.** **AZS UMCS** spadł na trzecie miejsce w grupie C w EuroCup

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Brighton – Leeds 0:0 ● **Crystal Palace – Aston Villa 1:2** (Guehi 90 – Targett 15, McGinn 85) ● **Liverpool – Southampton 4:0** (Jota 2, 32, Thiago 37, van Dijk 52) ● **Norwich – Wolverhampton 0:0** ● **Arsenal – Newcastle 2:0** (Saka 56, Martinelli 66) ● **Brentford – Everton 1:0** (Toney 24-karny) ● **Burnley – Tottenham** przełożony ● **Leicester – Watford 4:2** (Maddison 16, Vardy 34, 42, Lookman 68 – King 30-karny, Dennis 61) ● **Manchester City – West Ham United 2:1** (Gundogan 33, Fernandinho 90 – Lanzini 90) ● **Chelsea – Manchester United 1:1** (Jorginho 69-karny – Sancho 50).

1. Chelsea	13	30	31-5
2. Man. City	13	29	27-7
3. Liverpool	13	28	39-11
4. West Ham	13	23	24-16
5. Arsenal	13	23	15-17
6. Wolves	13	20	12-12
7. Tottenham	12	19	11-17
8. Man. Utd	13	18	21-22
9. Brighton	13	18	12-14
10. Leicester	13	18	20-23
11. Crystal Palace	13	16	19-19
12. Brentford	13	16	17-17
13. Aston Villa	13	16	18-21
14. Everton	13	15	16-20
15. Southampton	13	14	11-18
16. Watford	13	13	18-24
17. Leeds	13	12	12-20
18. Burnley	12	9	14-20
19. Norwich	13	9	7-27
20. Newcastle	13	6	15-29

Francja

Nice – Metz 0:1 (Centonze 31) ● **Lille – Nantes 1:1** (Yilmaz 9 – Blas 24) ● **Lens – Angers 2:2** (Kakuta 48, Sotoca 55 – Boufal 40, Thomas 70) ● **St. Etienne – PSG 1:3** (Bouanga 23 – Marquinhos 45, 90, Di Maria 79) ● **Bordeaux – Brest 1:2** (Gregersen 42 – Douaron 59, 66) ● **Lorient – Rennes 0:2** (Laborde 75, Doku 78) ● **AS Monaco – Strasbourg 1:1** (Yedder 45-karny – Ajorque 48-karny) ● **Reims – Clermont 1:0** (Konan 90) ● **Montpellier – Olympique Lyon 0:1** (Paqueta 17) ● **Olympique Marsylia – Troyes** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	15	40	35-15
2. Rennes	15	28	26-12
3. Nice	15	26	25-12
4. Lens	15	25	27-20
5. Marsylia	13	23	20-12
6. Angers	15	22	22-18
7. Lyon	14	22	22-21
8. Strasbourg	15	20	26-20
9. Monaco	15	20	20-19
10. Nantes	15	19	20-20
11. Montpellier	15	19	21-22
12. Brest	15	18	22-22
13. Lille	15	18	19-22
14. Reims	15	16	16-18
15. Lorient	15	15	13-23
16. Bordeaux	15	13	22-32
17. Troyes	14	13	13-22
18. Clermont	15	13	17-29
19. Metz	15	12	17-30
20. St. Etienne	15	12	17-31

Hiszpania

Villarreal – FC Barcelona 1:3 (Chukwueze 76 – de Jong 48, Depay 88, Coutinho 90-karny) ● **Mallorca – Getafe 0:0** ● **Valencia – Rayo Vallecano 1:1** (Soler 19-karny – Palazon 64) ● **Alaves – Celta Vigo 1:2** (Joselu 21 – Mina 11, Aspas 70) ● **Athletic Bilbao – Granada 2:2** (Garcia 10, Maximiano 76-samobójcza – Machis 25, Molina 34) ● **Betis – Levante 3:1** (Juanmi 54, 63, 78 – Mustafi 7) ● **Espanyol – Real Sociedad 1:0** (Herrera 77) ● **Cadiz – Atletico Madryt i Real Madryt – Sevilla** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real	13	30	32-14
2. Sociedad	15	29	19-11
3. Sevilla	13	28	23-9
4. Betis	15	27	25-18
5. Atletico	13	26	22-13
6. Vallecano	15	24	23-16
7. Barcelona	14	23	23-16
8. Athletic	14	20	13-10
9. Espanyol	15	20	15-14
10. Valencia	15	19	22-21
11. Osasuna	14	19	14-18
12. Villarreal	14	16	16-16
13. Celta	15	16	16-19
14. Mallorca	15	16	14-22
15. Alaves	14	14	11-19
16. Granada	14	12	14-22
17. Cadiz	14	12	12-23
18. Elche	14	11	11-20
19. Getafe	15	10	10-19
20. Levante	15	7	13-28

Niemcy

Bayern Monachium – Arminia Bielefeld 1:0 (Sane 71) ● **FC Koeln – Borussia Muenchengladbach 4:1** (Ljubicic 55, Uth 77, Duda 78, Andersson 90 – Hofmann 74) ● **Bochum – Freiburg 2:1** (Polter 54, Pantovic 82 – Lienhart 51) ● **Gruther Furth – Hoffenheim 3:6** (Leweling 22, Tillman 46, Hrgota 67 – Bebout 32, 62, 80, Rutter 40, 57, Meyerhofer 66-samobójcza) ● **Hertha Berlin – Augsburg 1:1** (Richter 40 – Gregoritsch 90) ● **Wolfsburg – Borussia Dortmund 1:3** (Weghorst 2 – Can 35-karny, Malen 55, Haaland 81) ● **VfB Stuttgart – Mainz 2:1** (Ito 21, Sosa 51 – Hack 39) ● **Eintracht Frankfurt – Union Berlin 2:1** (Sow 22, N'Dicka 90 – Kruse 62-karny) ● **RB Lipsk – Bayer Leverkusen 1:3** (Silva 62 – Wirtz 21, Diaby 34, Frimpong 34).

1. Bayern	13	31	42-13
2. Dortmund	13	30	33-19
3. Bayer	13	24	28-18
4. Freiburg	13	22	19-13
5. Hoffenheim	13	20	27-20
6. Union	13	20	20-19
7. Wolfsburg	13	20	15-17
8. Lipsk	13	18	24-16
9. Mainz	13	18	17-14
10. Koeln	13	18	22-22
11. M'gladbach	13	18	18-18
12. Eintracht	13	18	16-17
13. Bochum	13	16	12-20
14. Hertha	13	14	13-27
15. Stuttgart	13	13	18-23
16. Augsburg	13	13	12-22

17. Arminia	13	9	9-19
18. Furth	13	1	11-39

Włochy

Venezia – Inter 0:2 (Calhanoglu 34, Martinez 90-karny) ● **Juventus – Atalanta 0:1** (Zapata 28) ● **Empoli – Fiorentina 2:1** (Bandinelli 87, Pinamonti 89 – Vlahovic 57) ● **Sampdoria – Verona 3:1** (Candreva 51, Ekdal 77, Murru 90 – Tameze 37) ● **Cagliari – Salernitana 1:1** (Pavoletti 73 – Bonazzoli 90) ● **Udinese – Genoa 0:0** ● **AC Milan – Sassuolo 1:3** (Romagnoli 21 – Scamacca 24, Kjaer 33-samobójcza, Berardi 66) ● **Spezia – Bologna 0:1** (Arnautovic 83-karny) ● **AS Roma – Torino 1:0** (Abraham 33) ● **Napoli – Lazio** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Napoli	13	32	26-7
2. Milan	14	32	30-18
3. Inter	14	31	34-15
4. Atalanta	14	28	28-17
5. Roma	14	25	24-15
6. Lazio	13	21	25-21
7. Fiorentina	14	21	21-19
8. Juventus	14	21	18-16
9. Bologna	14	21	20-24
10. Verona	14	19	28-25
11. Empoli	14	19	21-26
12. Sassuolo	14	18	22-21
13. Torino	14	17	17-14
14. Udinese	14	15	16-20
15. Sampdoria	14	15	20-26
16. Venezia	14	15	12-21
17. Spezia	14	11	15-32
18. Genoa	14	10	17-26
19. Cagliari	14	8	16-29
20. Salernitana	14	8	11-29

ZDANIEM TRENERÓW

Jan Urban (Górnik Zabrze)

– Po pierwsze mecz od razu nam się skomplikował, bo szybko straciliśmy bramkę. Potrafiliśmy jednak dość szybko odpowiedzieć. Pomimo tego, że zdobyliśmy gola w 45 minucie, to w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć to spotkanie. Stworzyliśmy sobie kilka znakomitych sytuacji, których nie wykorzystaliśmy. Wiadomo, jak to jest w drugiej połowie, kiedy jest różnica tylko jednej bramki. Gospodarze naciskali i szukali swojej szansy na wyrównanie. W wielu fragmentach skomplikowaliśmy sobie życie tracąc piłkę w niebezpiecznych miejscach. Bardzo się jednak cieszymy, bo dawno nie wygraliśmy dwóch meczów z rzędu. To pozwala nam na głębszy oddech, jeżeli popatrzymy w tabelę. To było bardzo ważne zwycięstwo. Raz się strzela więcej, raz mniej. Wiadomo, że łatwiej usprawiedliwić zmarnowane sytuacje, kiedy się wygrywa mecz. Na pewno żałowalibyśmy ich bardziej gdybyśmy nie wygrali. Obysmy jednak zawsze mieli tyle okazji, co w Łęcznej. Nie będzie o to jednak łatwo.

Kamil Kiereś (Górnik Łęczna)

– Wszyscy liczyliśmy, że po trzech remisach i dobrych meczach przyjdzie wreszcie zwycięstwo. Z takim nastawieniem przystąpiliśmy do spotkania. Dawno nie udało nam się otworzyć wyniku. Założenia się sprawdziły. Otwarcie było dobre, bo w końcu strzeliliśmy gola po stałym fragmencie gry. Początek zawodów był żywy z obu stron, obie drużyny atakowały, my potrafiliśmy też odbierać sporo piłek w fazach ataku przeciwnika. Przekuwaliśmy to na kontry. Po objęciu prowadzenia było parę momentów, że można było lepiej dograć piłkę. Wyrównująca bramka Podolskiego to gol z gatunku stadiony świata. To uderzenie wyższej jakości i ciężko było to obronić. Mogliśmy zrobić więcej, żeby doskoczyć do tego strzału i go zablokować. Druga faza pierwszej połowy zdecydowała o porażce. Najpierw była równorzędna walka, ale potem rywal przejął inicjatywę. Za łatwo operowali piłką i otwierali boczne sektory, przechodziły też prostopadłe podania. Była poprzeczka i kilka obron Maćka Gostomskiego. To był nasz słabszy moment. W końcu straciliśmy bramkę i to zdecydowało o wyniku. Po przerwie próbowaliśmy odrabiać straty. Najpierw w wyjściowym ustawieniu 4-2-3-1. Później bodajże od 67 minuty przeszliśmy na trójkę obrońców i dwójkę napastników, podobnie, jak z Termaliką. Próbowaliśmy, ale nie powiem, że stworzyliśmy konkretne sytuacje. Było parę stałych fragmentów, ale nie byliśmy konkretni. Słabość przez 20 minut pierwszej połowy zdecydowała o końcowym wyniku.

(LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O d pierwszego gwizdka spotkanie w Łęcznej mogło się podobać. Już w trzeciej minucie Robert Dadok oddał niezły strzał zza pola karnego, ale na posterunku był Maciej Gostomski. Po chwili znowu w szesnaste gospodarzy zrobiło się gorąco, ale bramkarz zielono-czarnych odbił główkę Krzysztofa Kubicy. Minęło kilkanaście sekund i jeszcze Lukas Podolski huknął na bramkę jednak został zablokowany.

Goście byli groźni, a łączni nie się nie patyczkowali. Kiedy nadarzyła się okazja, to od razu ją wykorzystali. Alex Serrano wrzucił z rzutu wolnego, Tomasz Midziński zgrał głową do Janusza Gola, a ten przyjął piłkę jedną nogą przy okazji oszukując bramkarza, a drugą z bliska wpakował do siatki.

Niestety, już w 11 minucie było 1:1. Podolski przypomniał kibicom, jak piękne gole potrafi strzelać. Przed tygodniem przeciwko Legii zdobył jedną z łatwiejszych bramek w karierze, z najbliższej odległości. W sobotę na stadionie w Łęcznej huknął kapitalnie lewą nogą w samo okienko, a futbolówka odbiła się jeszcze od słupka i wylądowała w siatce. 180 sekund później Jesus Jimenez uderzył prosto w Gostomskiego.

W 21 minucie drużyna Kamila Kieresia wróciła z dalekiej podróży. Kubica świetnie wyszedł w powietrze i centrę z rzutu różnego o mały włos nie zamienił na drugiego gola. Piłka po jego strzale głową trafiła jednak w poprzeczkę. Zanim minęło pół godziny gry dobra akcja lewym skrzydłem skończyła się strzałem w środek bramki Siergieja Krykuna. A po drugiej stronie



Janusz Gol otworzył wyniku meczu, ale później cieszyli się już tylko piłkarze z Zabrze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

boiska Kubica znowu miał szansę po uderzeniu głową, ale ponownie spudłował.

W końcówce zielono-czarni byli w dużych tarapatach. Po stracie Midzińskiego gospodarzy uratował sędzia boczny, który pokazał spalonego. Później Kubica zgrywał piłkę głową, ale do nikogo. A na koniec Bartosz Nowak dryblował w szesnastce i Gostomski końcami palców odbił jego strzał. Następnie po akcji Dadoka kolejny raz próbował Kubica, tym razem nogą i tuż obok słupka. Pachniało jednak golem dla zabrzan i ten padł w 45 minucie. Podolski zagrał do Nowaka, ten podał wzdłuż piątki, a zupełnie niepilnowany Dadok wpakował piłkę do „pustaka”.

Po przerwie drużyna trenera Kieresia zaczęła ambitnie, ale szybko zgasała. Goście kontrolowali sytuację na boisku i gdyby lepiej podawali tuż pod bramką, to pewnie w końcówce byłoby już pewni trzech punktów. W 59 minucie świetną dwójkową akcję przeprowadzili: Podolski i Nowak, ale zabrakło właśnie ostatniego podania w pole karne, bo ostatecznie sytuację wyjaśnił Kamil Pajnowski.

Ekipa z Łęcznej w końcówce potrafiła przejąć inicjatywę, ale kompletnie nic z tego nie wynikało. Nawet mimo gry na dwóch napastników: Pawła Wojciechowskiego i wracającego na boisko po kontuzji Bartosza Śpiączki bramkarz przyjezd-

nych nie miał zbyt wiele pracy. Na koniec to Piotr Krawczyk powinien ustalić wynik na 1:3 jednak ponownie na posterunku był Gostomski.

Górnik Łęczna – Górnik Zabrze 1:2 (1:2)**Bramki:** Gol (7) – Podolski (11), Dadok (45).**Górnik Łęczna:** Gostomski – Szczesiński, Midziński, Pajnowski (69 Śpiączka), Leandro, Loko, Tymosiak (69 Gąska), Gol (83 Kalinkowski), Serrano, Krykun (63 Dziwniel), Banaszak (63 Wojciechowski).**Górnik Zabrze:** Sandomierski – Wiśniewski, Janicki, Gryszkiewicz, Dadok, Manneh (60 Bainović), Kubica (72 Stalmach), Podolski, Nowak (72 Krawczyk), Janza, Jimenez (87 Sanogo).**Żółte kartki:** Tymosiak – Nowak, Janicki, Podolski.**Sędziował:** Zbigniew Dobrynin (Łódź).

W stolicy w końcu coś drgnęło

PKO BP EKSTRAKLASA Siedem porażek z rzędu, a w sumie 10 w tym sezonie na ligowych boiskach. W niedzielę mistrzowie Polski liczyli na przełamanie. I w końcu się udało, bo Legia pokonała u siebie Jagiellonię Białystok 1:0. Nadal zajmuje jednak miejsce w strefie spadkowej

Trzeba jednak przyznać, że nie był to wielki występ „Woj-skowych”. Do przerwy było 1:0, a jedyne goła w samej końcówce zdobył Mattias Johansson. W drugiej części spotkania Legia przeżywała jednak ciężkie chwile. Po rzucie wolnym piłkę do siatki wpakował Israel Puerto. Z pomocą przyszedł jednak sędzia, bo zaszykalizował spalonego.

Później fatalny błąd popełnił wracający do składu Artur Boruc, który wypuścił piłkę blisko linii pola karnego. Doświadczony kolega z zespołu uratował jednak Kacper Skibicki, który zablokował strzał Martina Pospisyla. Później gospodarze potrafili oddalić grę od swojego pola

karnego. W dziewiątej minucie doliczonego czasu gry ciśnienie kibicom z Warszawy podniósł jednak Skibicki. Po dośrodkowaniu rywali próbował chyba zgrywać piłkę głową do Boruca, a wyszedł z tego całkiem niezły strzał. Doświadczony golkiper musiał się postarać, żeby odbić piłkę. Swoją robotę wykonał jednak bez zarzutu i drużyna trenera Marka Gołębiewskiego wreszcie przełamała fatalną passę.

Do nietypowej sytuacji doszło w Częstochowie. W 20 minucie meczu pomiędzy Rakowem, a Zagłębiem Lubin nagle na stadionie zapanowały egipskie ciemności. Wszystkie światła zgasyły niemal na godzinę. Gospodarze zwijali się

jak w ukropie, ale wreszcie udało się włączyć wrócić do gry. Lepiej wyszli na tym gospodarze, którzy do przerwy prowadzili 1:0. A po zmianie stron upewnili się, że zgarną trzy punkty. Ivi Lopez zaliczył dwa trafienie, a jeszcze jedno w końcówce dorzucił Marko Poletanović. Efekt? Aż 4:0 dla piłkarzy Marka Papszuna.

Złe dzieje się także w Krakowie. Tamtejsza Wisła znowu zawiodła. W sobotę przegrała na swoim boisku z beniaminkiem z Radomia. Już w szóstej minucie jedyne goła po celnym strzale z rzutu karnego zdobył Karol Angielski. Dla „Białej Gwiazdy” to była czwarta porażka w pięciu ostatnich meczach. Dodatkowo piłkarze Adriana

Guli w tym czasie strzelili za ledwie dwie bramki, a stracili aż 11.

(LUKISZ)

WYNIKI 16. KOLEJKI

Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok 1:0 (Johansson 45+2) ● **Lech Poznań – Warta Poznań 2:0** (Milić 53, Ishak 64) ● **Piast Gliwice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:1** (Czerwiński 52, Sokółowski 71 – Mesanović 45) ● **Pogoń Szczecin – Lechia Gdańsk 5:1** (Dąbrowski 8-z karnego, Zahović 36, 51, Kowalczyk 54, Kucharczyk 69 – Zwoliński 27) ● **Raków Częstochowa – Zagłębie Lubin 4:0** (Gutkovskis 28, Ivi Lopez 47, 78, Poletanović 90-z karnego) ● **Śląsk Wrocław – Stal Mielec 2:1**

(Praszelik 77, Schwarz 81 – Czorbadijski 80) ● **Wisła Kraków – Radomiak Radom 0:1** (Angielski 6-z karnego) ● **Wisła Płock – Cracovia 2:1** (Szwoch 14, Vallo 32 – Piszczek 47) ● **Górnik Łęczna – Górnik Zabrze 1:2** (Gol 7 – Podolski 11, Dadok 45).

1. Lech	16	35	31-8
2. Pogoń	16	32	29-12
3. Lechia	16	30	29-19
4. Raków	15	29	28-17
5. Radomiak	16	28	21-13
6. Śląsk	16	24	28-23
7. Wisła P.	16	23	26-24
8. Piast	16	21	23-22
9. Jagiellonia	16	21	21-23
10. Górnik Z.	15	21	19-20
11. Stal	16	21	22-24
12. Cracovia	16	20	22-24
13. Wisła K.	16	17	16-27
14. Zagłębie	15	17	15-26
15. Termalica	15	12	19-25
16. Legia	14	12	15-25

17. Warta	16	11	10-21
18. Górnik Ł.	16	9	13-34

4-6 grudnia: Termalica – Pogoń ● Cracovia – Legia ● Górnik Zabrze – Śląsk ● Jagiellonia – Górnik Łęczna (sobota, godz. 17.30) ● Lechia – Raków ● Radomiak – Piast ● Stal – Wisła Płock ● Warta – Wisła Kraków ● Zagłębie – Lech.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Erik Exposito (Śląsk Wrocław), Mikael Ishak (Lech Poznań), Ivi Lopez (Raków Częstochowa) ● **7 bramek** – Karol Angielski (Radomiak Radom), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Joao Amaral (Lech Poznań), Pelle van Amersfoort (Cracovia), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk).

W SKRÓCIE

Rekord nie został pobity

Kibice Ruchu Chorzów liczyli, że w piątkowy wieczór uda pobić się rekord z pierwszego meczu pomiędzy „Niebieskimi”, a Motorem. Wówczas na Arenie Lublin pojawiło się 9237 widzów. Sprzedaż wejściówek na starcie w Chorzowie szła bardzo dobrze i na dwa dni przed zawodami rozeszło się ponad sześć tysięcy biletów. Niestety, kiepska pogoda odstraszyła kolejnych i ostatecznie na trybunach zasiadło „tylko” ciut ponad siedem tysięcy kibiców.

Dominacja Ruchu

Patrzac na statystyki piątkowego spotkania zdecydowanie dominowali gospodarze. Podopieczni Jarosława Skrobacza mieli aż 68 procent posiadania piłki. Dodatkowo oddali 19 strzałów przy zaledwie sześciu Motoru. W uderzeniach celnych chorzowianie byli górą w stosunku 4:1. Mieli też siedem rzutów rożnych, a przyjezdni zaledwie dwa. Trzeba jednak przyznać, że drużyna Marka Saganowskiego miała kilka dobrych momentów, a od 37 minuty grała w dziesiątkę i dlatego musiała w drugiej połowie skupić się na broniieniu korzystnego rezultatu. A to się udało, bo świetnie prezentowała się defensywa żółto-biało-niebieskich, która nie pozwoliła rywalom na stworzenie żadnej stuprocentowej sytuacji. To był ósmy występ na zero z tyłu drużyny z Lublina w obecnym sezonie ligowym, a dziesiąty licząc także rozgrywki Pucharu Polski.

Vitinho w protokole

Do tej pory Brazylijczyk Vitinho cały czas czeka na pierwszego gola w barwach Motoru. 28-latek zaliczył co prawda sześć asyst (po trzy w lidze i Pucharze Polski), ale mimo kilku niezłych sytuacji ani razu nie pokonał jeszcze bramkarza rywali. W piątek wreszcie wpisał się do meczowego protokołu, bo obejrzał najpierw pierwszą żółtą kartkę, a następnie czerwoną.

Teraz Legia, potem Śląsk II

Przed drużyną z Lublina dwa ostatnie spotkanie w 2021 roku. Najpierw w środę Motor zagra w ramach 1/8 finału Pucharu Polski z Legią Warszawa. Wiadomo już, że to spotkanie z wysokości trybun obejrzy ponad 11 tysięcy kibiców. Nadal jest jednak kilka dni do spotkania, więc może ich być więcej. Po starciu z mistrzami Polski trzeba będzie się jeszcze postarać o poprawienie sytuacji w ligowej tabeli. W końcu Michał Fidziukiewicz i spółka po dwóch ostatnich remisach znowu wypadli ze strefy barażowej. Różnice między drużynami są minimalne, dlatego każdy komplet punktów może się okazać bezcenny. W tej sytuacji przydałoby się zgarnąć pełną pulę w niedzielnym meczu z rezerwami Śląska II Wrocław (godz. 16), którym ekipa trenera Saganowskiego zakończy pierwszą część sezonu 2021/2022. (LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie częściej przy piłce była oczywiście drużyna z Chorzowa. To nie przekładało się jednak na klarowne sytuacje pod bramką Sebastiana Madejskiego. Tak naprawdę „Niebiescy” mieli dwie dobre szanse. Najpierw w piątej minucie Tomasz Neugebauer miał trochę miejsca przed polem karnym i zdecydował się na strzał. Było blisko, ale piłka ostatecznie minęła słupek bramki gości.

W 13 minucie dwa długie podania do: Vitinho i Piotra Ceglarza mogły zakończyć się groźnymi sytuacjami, ale Jakub Bielecki był czujny i w obu przypadkach wyszedł z bramki, żeby zażegnać niebezpieczeństwo. Po pół godzinie gry szczęścia zza szesnastki spróbował Łukasz Janoszka, ale piłkę bez większych problemów złapał bramkarz Motoru. Goście w końcu się jednak odgryźli, oczywiście za sprawą Michała Fidziukiewicza, który wpadł w pole karne i mierzył po krótkim słupku jednak Bielecki nie dał się zaskoczyć.

W 37 minucie plan Marka Saganowskiego na spotkanie z Ruchem wziął w łeb. Vitinho w przeciągu kilku minut obejrzał dwie żółte kartki i musiał jeszcze przed przerwą opuścić murawę. Najpierw na wysokości swojego pola karnego wszedł wślizgiem w rywal. Po chwili przerwał kontre rywali trzech na trzech faulując Janoszkę. Brazylijczyk nawet nie patrzył w stronę sędziego i nie dyskutował, tylko od razu ruszył do szatni, bo wiedział, że to było przewinienie na drugie żółtko. Na pewno sprytem wykazał się też w tej sytuacji Janoszka. Zawodnik „Niebieskich” źle przyjął sobie piłkę i jedyne co mógł wywalczyć, to rzut wolny.

Po przerwie żółto-biało-niebieski musieli skupić się na defensywie. Ruch dominował jednak Motor dobrze się bronił. A do tego potrafił groźnie kontrować. W 55 minucie Przemysław Szkatuła

Musieli skupić się na obronie

EWINNER II LIGA Motor nadal traci do Ruchu osiem punktów. Piątkowe starcie obu ekip zakończyło się bezbramkowym remisem. A ten wynik na pewno dużo bardziej cieszy ekipę z Lublina, która od 37 minuty musiała grać w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Vitinho



Biorąc pod uwagę, że Motor grał od 37 minuty w dziesiątkę remis w Chorzowie trzeba uznać za pozytywny wynik

FOT. MOTOR LUBLIN

zamykał akcję na lewym skrzydle, ale chyba niepotrzebnie od razu uderzał na bramkę, bo trafił prosto w Madejskiego. Po chwili główka Janoszki została przyblokowana i bramkarz przyjezdnych łatwo złapał piłkę. Tak samo, jak próbę Tomasza Foszmańczyka.

Odpowiedzieli też gracze trenera Saganowskiego. Ceglarz przedarł się lewym skrzydłem i szczęśliwie znalazł w polu karnym Tomasza Kołbona. Środkowy pomocnik chyba strzelał, ale zarobił dla swojej drużyny tylko rzut rożny. Szkoda, bo można było z tej akcji wycisnąć coś więcej.

Im dalej w mecz, tym bardziej dominował Ruch. Gospodarze atakowali skrzydłami, próbowali prostopadłych zagrań środkiem, a do tego raz po raz posyłali dośrodkowania w szesnastkę. Ciągłe niewiele jednak z tego wynikało. W końcówce po zagrożeniu tuż pod bramkę Tomasza Wojtowicza było groźnie, ale sytuację wybiciem na uwolnienie wyjaśnił Filip Wójcik. W samej końcówce huknął jeszcze Foszmańczyk, ale wynik nie uległ już zmianie. W efekcie, drużyna trenera Saganowskiego nadal traci do Ruchu osiem punktów. A 1 grudnia podopieczni Jarosława

Skrobacza mają jeszcze zaległy mecz z Pogonią Siedlce.

Ruch Chorzów – Motor Lublin 0:0

Ruch: Bielecki – Wójtowicz (87 Nowak), Będzieszak, Nawrocki, Kulejewski, Szkatuła (73 Kowalski), Neugebauer, Foszmańczyk, Mokrzycki, Janoszka (73 Zagiel), Szczepan (73 Kowalczyk).

Motor: Madejski – Wójcik (90 Cichocki), Błyszko, Najemski, Moskwik (82 Rozmus), Sędzikowski, Kołbon, Kusiński, Ceglarz (90 Ryczkowski), Vitinho, Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Sikora – Vitinho

Czerwona kratka: Vitinho (Motor, 37 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mariusz Korpalski (Toruń). **Widzów:** 7089.

OPINIE PO MECZU RUCH – MOTOR

Marek Saganowski (trener Motoru Lublin)

– W pierwszej połowie stanęliśmy w średnim pressingu, żeby się nie otwierać. Zdawaliśmy sobie sprawę z atutów Ruchu, który dobrze operuje piłką. Szczególnie, kiedy Janoszka i Foszmańczyk potrafią znaleźć się pomiędzy liniami. Chcieliśmy zniwelować te sektory boiska i staliśmy w dobrym kompakcie. Sytuacja z czerwoną kartką trochę pokrzyżowała nasze plany. W drugiej połowie to było już obłędnie. Jestem jednak wdzięczny i szanuję to, co zawodnicy zrobili na boisku. Zostawili mnóstwo zdrowia i charakteru. Drużyna pokazała taki team

spirit i jestem naprawdę zadowolony. Pokazaliśmy, że możemy na gorącym terenie zdobyć jeden punkt grając w osłabieniu. Czy jestem rozczarowany, że wygraliśmy tylko jeden z ostatnich 10 meczów? Na pewno jesteśmy rozżaleni tymi remisami. Zdajemy sobie sprawę, że jak nasza ofensywa wejdzie w dobre tryby to jest bardzo groźna. Trzeba jednak też pamiętać, że od czerwca wymieniliśmy 12 zawodników i proces budowy drużyny trwa. Czasami można to zrobić w dwa-trzy miesiące, ale uważam, że Motor będzie znacznie groźniejszym zespołem po kolejnym okresie przygotowań.

Jarosław Skrobacz (trener Ruchu Chorzów)

– Ten wynik dla wszystkich może być odebrany z uczuciem niedosytu. Graliśmy drugą połowę w przewadze i wydawało się, że powinno być łatwiej. Doskonale wiemy jednak, że kiedy drużyna gra w osłabieniu, to taka sytuacja podwójnie mobilizuje, zwłaszcza w defensywie i kiedy ma się wynik. Chcieliśmy wygrać i robiliśmy wszystko, żeby tak się stało. Nie mogliśmy sobie jednak też pozwolić, żeby zagrywać te piłki w gąszcz zawodników Motoru, mieli przewagę wzrostu, więc musieliśmy dłużej rozgrywać piłkę. Możemy mieć do siebie większy lub

mniej żal o sposób wykończenia i dogrania piłki. To jednak nie tylko w tym meczu mamy z tym problemem. Zdobyliśmy punkt, a Motor się do nas nie zbliżył. W sierpniu gdybyśmy jednak mówili, że będziemy mieli taką przewagę nad drużyną z Lublina, to pewnie wszyscy przyjeliby to z ogromnym niedowierzaniem. Uważam, że pokazaliśmy dobrą grę i jest szansa, żeby do końca roku zdobyć jeszcze sześć punktów.

Tomasz Kolbon (zawodnik Motoru Lublin)

– Ruch na początku lepiej wszedł w ten mecz. Przez 10 minut mieliśmy problemy, żeby podłapać ich w środku

pola. Z biegiem czasu czuliśmy się jednak coraz lepiej i dostosowaliśmy się do warunków i ich ustawienia. Czerwona kartka pokrzyżowała nam plany i musieliśmy się cofnąć do defensywy. Robiliśmy to jednak bardzo dobrze i rywale nie stworzyli zbyt wielu klarownych sytuacji. My po kilku kontrach grając w dziesiątkę mogliśmy się odgryźć. Graliśmy jednak większość spotkania w osłabieniu i dlatego trzeba ten punkt szanować. Warunki były ciężkie, ale murawa była dobrze przygotowana. Przed nami mecz z Legią. Każdy chciałby zagrać mecz z taką drużyną. Nie są obecnie na fali, ale nadal są mistrza-

mi Polski i fajnie będzie się z nimi zmierzyć.

Tomasz Wójtowicz (zawodnik Ruchu Chorzów)

– Przejście na trójkę obrońców nie było trudne. Dostosowaliśmy się tym ustawieniem do przeciwnika, staraliśmy się rozciągać grę, często zmieniać stronę, aż utworzył się ktoś z nich. Tak to wyglądało przez długi czas, bo Motor się cofnął głęboko pod swoją bramkę. Gdy przeciwnik się tak nisko cofa, ciężko jest znaleźć miejsce. Mieliśmy sporo dośrodkowań, ale większość nie dochodziła do napastników. Do końca próbowaliśmy, ale nie udało się wcisnąć tej bramki. (LUKISZ, RUCHCHORZOW.COM.PL)

EWINNER II LIGA

Wisła Puławy – Lech II Poznań 1:2 (Drozdowicz 42 – Klupś 14, Borowski 47) ● **Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 0:3** (Sienkiewicz 12, Czarny 35, Stanisławski 76) ● **Śląsk II Wrocław – Pogoń Siedlce 1:2** (Bargiel 84 – Górski 22, 69) ● **Ruch Chorzów – Motor Lublin 0:0** ● **Znicz Pruszków – GKS Bełchatów 0:0** ● **Radunia Stężyca – Garbarnia Kraków 0:2** (Morys 13-z karnego, Klec 52-z karnego) ● **Stal Rzeszów – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:1** (Michalik 20, Marczuk 55, Zimmer 90-samobójcza – Sarmiento 81) ● **Sokół Ostróda – Chojniczanka Chojnice 1:4** (Skórecki 86-z karnego – Płaskowski 2, Mikołajczyk 13, Van Huffel 24, Emche 90) ● **Wigry Suwałki – KKS 1925 Kalisz 3:0** (Łabojko 27, Rybicki 47, Zaborski 84).

1. Stal	18	45	39-12
2. Chojniczanka	19	35	41-19
3. Ruch	18	35	27-17
4. Lech II	19	32	20-17
5. Radunia	19	29	33-28
6. Olimpia	19	29	19-19
7. Wigry	19	28	22-19
8. Motor	19	27	30-19
9. Garbarnia	18	27	26-22
10. Wisła	19	26	34-30
11. Śląsk II	19	26	31-31
12. KKS	19	24	20-23
13. Znicz	19	23	22-27
14. Pogoń S.	18	23	25-33
15. Pogoń G. M.	19	18	19-29
16. Bełchatów	19	15	15-31
17. Hutnik	19	12	14-33
18. Sokół	19	9	10-38

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

4-6 grudnia: Olimpia – Wigry ● KKS – Sokół ● Chojniczanka – Stal ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Radunia ● Garbarnia – Wisła (niedziela, godz. 12) ● Lech II – Znicz ● GKS Bełchatów – Ruch ● Motor – Śląsk II (niedziela, godz. 16) ● Pogoń Siedlce – Hutnik.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **9 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **8 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

Rosja na drodze do Kataru

PIŁKA NOŻNA W piątek reprezentacja Polski poznała pierwszego rywala w walce o udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Katarze. Biało-Czerwoni na początek baraży o mundial zmierzają z Rosją

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P rzypomnijmy, że tym razem w barażach rozgrywane będzie tylko jedno spotkanie. A skoro Robert Lewandowski i spółka przystępowali do losowania jako drużyna nierozstawiona, to będą musieli zagrać z Rosją na wyjeździe. Ten mecz odbędzie się 24 lub 25 marca. Jeżeli piłkarze Paulo Sousa wyeliminują rywali, to finały baraży planowane są na dni 28-29 marca. W przypadku awansu do drugiej rundy Biało-Czerwoni zagrają z lepszym, z pary: Szwecja – Czechy. I będą gospodarzem tego spotkania.

Sytuacja mogła być oczywiście dużo lepsza, bo gdybyśmy nie przegrali na koniec eliminacji z Węgrami, to jednak znaleźlibyśmy się w gronie drużyn rozstawionych. A dzięki temu pierwszy przeciwnik byłby dużo słabszy. Sporo już jednak powiedziano i napisano na temat tego spotkania. Trener Sousa zdecydował się na eksperymenty w składzie i niespodziewanie w Warszawie pełną pulę wywalczyli nasi rywale. A to mocno skomplikowało sytuację naszej kadry.

Jak losowanie ocenia portugalski szkoleniowiec? – Na tym etapie rywalizacji w naszej ścieżce każda z drużyn ma bardzo zbliżony poziom i podobne szanse, by finalnie cieszyć się z awansu do mistrzostw świata. Wszystkie zespoły mają porównywalne atuty pod względem wykształcenia technicznego oraz fizyczności zawodników – wyjaśnia Paulo Sousa cytowany przez portal laczynaspilka.pl.

– Wiele będzie więc zależało od dyspozycji piłkarzy w momencie rozgrywania spotkań barażowych, zwłaszcza tej fizycznej, poziomu ich zmęczenia. Marzec to bardzo specyficzny moment sezonu, inten-



Reprezentacja Polski w pierwszym meczu barażowym zagra z Rosją. W przypadku wygranej kolejnym rywalem Biało-Czerwonych będzie: Szwecja lub Czechy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

sywność gry w lidze i europejskich pucharach jest bardzo wysoka – dodaje selekcjoner Biało-Czerwonych.

Zapewnia też, że jego podopieczni z optymizmem przystąpią do walki o bilet na mundial. – Baraże to tylko dwa mecze. Każde potknięcie eliminuje całkowicie szanse na awans, dlatego forma indywidualna zawodników w konkretnym momencie jest tak istotna. Jestem bardzo pozytywnie nastawiony do rywalizacji o miejsce na mundialu. Wierzę, że wykorzystamy swoje zalety, a zwłaszcza tę kluczową, czyli najlepszego piłkarza na świecie, Roberta Lewandowskiego. Nasz kapitan potrafi zrobić różnicę na murawie, więc jest naszym ogromnym atutem – przekonuje Sousa.

Trzeba dodać, że każdy z trzech ostatnich, oficjalnych pojedynków z Rosją kończył się remisem. Tak się składa, że z tym rywalem mierzyliśmy się w czerwcu tego roku. Wówczas było 1:1. Ostatniej porażki Polacy doznali za to 25 lat temu, kiedy w Moskwie ulegli 0:2.

– Losowanie dało nam szansę, by w przypadku pokonania Rosji rozegrać drugie spotkanie na własnym terenie. Gdyby przyszło nam zagrać w nim ze Szwecją, na pewno nie zabraknie nam motywacji. Znamy się całkiem nieźle, przecież w czerwcu rywalizowaliśmy w fazie grupowej mistrzostw Europy. Wówczas przegraliśmy, ale moim zdaniem teraz jesteśmy silniejsi niż wtedy, mamy więcej opcji. Na razie musimy jed-

nak skupić się na starciu z Rosją. W tej reprezentacji doszło do zmiany trenera, zmienił się styl gry. Mamy jednak czas na to, by rozpracować tego przeciwnika. Będziemy gotowi na bój z kadrą Rosji – zapewnia Portugalczyk.

PARY I RUNDY

Szkocja – Ukraina ● Walia – Austria ● Rosja – Polska ● Szwecja – Czechy ● Włochy – Macedonia Północna ● Portugalia – Turcja

PARY II RUNDY

Walia/Austria – Szkocja/Ukraina ● Rosja/Polska – Szwecja/Czechy ● Portugalia/Turcja – Włochy/Macedonia Północna.

Kiepska passa Wisły trwa

EWINNER II LIGA Nieudany rewanż i kiepskie pożegnanie z kibicami w Puławach. Wisła w niedzielę znowu musiała uznać wyższość rezerw Lecha Poznań. Rywale tym razem zagrali młodym składem, ale i tak wygrali 2:1

O d pierwszego gwiazdka inicjatywa była po stronie „Kolejorza”. Goście potrafili nawet zamknąć rywali na ich połowie. I w 14 minucie zrobiło się 0:1. Tymoteusz Klupś dostał piłkę tuż przed polem karnym i świetnie huknął z 16 metrów w okienko bramki gospodarzy. Cztery minuty później ciśnienie kibicom z Puław podniósł Piotr Owczarzak, który wykopał piłkę pod nogi rywali. Udało się jednak zażegnać niebezpieczeństwo w polu karnym. Niedługo później Jakub Zagórski ograł na skrzydle Dominika Chebę, ale źle dogrywał w szesnastkę. Minęło 120 sekund i powinno być 0:2. Norbert Paclawski uderzył z bliska bez przyjęcia, ale na linii piłkę głową wybił Łukasz Wiech. Nie strzelili goście, a po drugiej stronie boiska świetną okazję na wyrównanie miał Emil Drozdowicz. Po zagraniu Krystiana Putona fatalny błąd popełnił Maksymilian Pingot, który stracił futbolówkę

w swoim polu karnym i miał mnóstwo szczęścia, że Drozdowicz w sytuacji jeden na jeden strzelił nad poprzeczką. W 37 minucie poznaniacy wychodzili z kontrą czterech na czterech, a wszystko dużo gorszym strzałem niż na początku zawodów zakończył Klupś. 180 sekund później groźnie zrobiło się pod bramką gości. Dylan Ruiz-Diaz mimo ostrego kąta zamiast centrować zdecydował się na strzał z lewego skrzydła i nieznacznie się pomylił. Kilka chwil później Duma Powiśla dopięła swego. Puton dośrodkował z rzutu różnego, a bramkarz przyjezdnych Miłosz Mleczko najpierw chciał wyjść do tego dośrodkowania, ale szybko się cofnął i to wykorzystał Drozdowicz, który świetnie wyszedł w powietrze i głową skierował piłkę do siatki. Wydawało się, że po udanym finiszu przed przerwą drugą odsłonę podopieczni Mariusza Pawlaka rozpoczną z animuszem.

A tymczasem wystarczyło 65 sekund i Duma Powiśla znowu musiała gonić. Klupś zagrał z prawego skrzydła na piąty metr, a tam Filip Borowski uprzedził Wiecha i z ostrego kąta uderzył do siatki. W kolejnych fragmentach nadal groźniejsi byli goście. Przewrotką strzelał Siergiej Kriwec, a kolejny raz szczęścia zza pola karnego próbował Klupś. Piłki po jego uderzeniu o centymetry minęła bramkę. Wisła miała problem, żeby zdziałać coś z przodu, dlatego trener Pawlak tuż po godzinie gry zdecydował się na potrójną zmianę. Niewiele to jednak dało. Gospodarze domagali się rzutu karnego po zagraniu ręką jednego z rywali, ale sędzia nie użył gwiazdka. W 80 minucie zdecydował się za to wyrzucić z boiska Zagórskiego, który zatrzymał wychodzącego na czystą pozycję Carlosa Daniela. Od tego momentu Wisła dominowała

i miała swoje szanse. Tuż obok słupka strzelał Portugalczyk, piłki do siatki nie potrafili wpakować też: Drozdowicz, czy Piotr Lisowski. A kiedy ta sztuka udała się Ednilsonowi arbitrowi nie uznał gola z powodu spalonego. W efekcie, Duma Powiśla zanotowała trzeci mecz z rzędu bez zwycięstwa.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Lech II Poznań 1:2 (1:1)

Bramki: Drozdowicz (42) – Klupś (14), Borowski (47).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Wiech, Kuban, Bartosiak (65 Wawszczyk), Carlos Daniel, Puton, Ruiz-Diaz (65 Lisowski), Kondracki (65 Ednilson), Drozdowicz.

Lech II: Mleczko – Borowski, Skrzypczak, Pingot (33 Laskowski), Zagórski, Klupś (80 Czekala), Norkowski, Kriwec, Kryg (80 Marciniak), Antczak (61 Wilak), Paclawski (80 Szałowski).

Żółte kartki: Cheba, Wiech, Puton – Wilak.

Czerwona kartka: Jakub Zagórski (Lech II, 81 min, za faul).

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).



Emil Drozdowicz zdobył w niedzielę swojego piątego gola w tym sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

To jeszcze nie koniec

HUMMEL IV LIGA Na tym poziomie rozgrywek mecze ligowe dawno nie były rozgrywane w grudniu. Wszystko wskazuje jednak na to, że w najbliższy weekend czwartoligowcy odrobą zaległości. Lubelski Związek Piłki Nożnej nakazał rozegranie dwóch meczów jeszcze w tym roku

W grupie pierwszej POM Iskra Piotrowice ma zmierzyć się z Lublinianką. Z kolei drugiej na boisku ponownie pojawi się Hetman. Zamościanie w sobotę ograli na wyjeździe Kłosa Gmina Chełm 4:3, a w tym tygodniu podejmą jeszcze Granit Bychawa. Co ciekawe, ta drużyna dokończy rundę z nowym trenerem na ławce. Łukasza Gieresz tymczasowo zastąpi jego grający asystent Wiktor Bogusz, któremu będzie pomagał Rafał Dudkiewicz. **(LUKISZ)**

GRUPA I

4 grudnia: POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin

1. Huragan	18	42	42-21
2. Motor II	18	39	52-23
3. Lublinianka	17	38	43-15
4. Górnik II	18	35	37-19
5. Powiślak	18	25	35-31
6. Opolanin	18	23	23-26
7. Orleń	18	22	26-32
8. POM	17	22	20-32
9. Sparta	18	19	15-26
10. Lewart	18	17	16-24
11. Włodawianka	18	13	15-51
12. Lutnia	18	9	15-39

19-20 marca: Włodawianka – Lutnia ● Motor II – Sparta ● Huragan – Górnik II ● Lewart – Orleń ● Opolanin – POM ● Lublinianka – Powiślak.

GRUPA II

Kłosa Gmina Chełm – Hetman Zamość 3:4. 4 grudnia: Hetman Zamość – Granit Bychawa.

1. Kryształ	18	38	42-26
2. Stal	18	37	45-21
3. Świdniczanka	18	36	36-21
4. Start	18	35	42-13
5. Granit	17	35	44-21
6. Grom	18	33	47-29
7. Huczwa	18	23	30-32
8. Gryf	18	23	26-23
9. Kłosa	18	19	27-41
10. Hetman	17	11	20-44
11. Igros	18	10	26-56
12. Brat	18	3	17-75

19-20 marca: Huczwa – Stal ● Świdniczanka – Grom ● Brat – Gryf ● Igros – Start ● Kryształ – Hetman ● Granit – Kłosa.

Chcą iść w tym samym kierunku

HUMMEL IV LIGA Chyba nikt nie jest specjalnie zaskoczony tymi informacjami. Łukasz Gieresz, który w ostatnich latach prowadził Granit Bychawa przenosi się do innego klubu z grupy drugiej Hummel IV ligi – Świdniczanki. Jego asystentem będzie Piotr Wójcik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To była nietypowa historia. Po serii słabszych wyników klub ze Świdnika i dotychczasowy szkoleniowiec Paweł Pranagał zdecydowali, że najwyższa pora się rozstać. Po odejściu trenera drużynę tymczasowo przejęli piłkarze: Bartłomiej Mazurek i Karol Kowalski. I ten ruch okazał się strzałem w dziesiątkę, bo drużyna wreszcie zaczęła grać na miarę oczekiwań. Najlepiej świadczy o tym bilans duetu Mazurek-Kowalski: osiem meczów i osiem zwycięstw.

Było jednak jasne, że nowy trener prędzej, czy później pojawi się w klubie. Kilka dni temu działacze ogłosili, że wybór padł na Łukasza Gieresz. Na pewno nie jest to wielka niespodzianka, bo od dawna łączony był ze Świdniczanką. W trakcie rundy szkoleniowiec odmówił jednak rywalom z grupy, a ci wrócili do tematu po ostatnim meczu w tym roku.

– Powiem szczerze, że od jakiegoś czasu obserwaliśmy trenera Gieresz. Kiedy rozstaliśmy się z Pawłem Pranagą, to wykonaliśmy telefon, ale szkoleniowiec Granitu nam odmówił tłumacząc, że ma ważny kontrakt. To też się nam spodobało, bo oznaczało, że jest słownym człowiekiem. A do tego na pewno przema-



Łukasz Gieresz od kilku dni jest już oficjalnie trenerem Świdniczanki Świdnik

FOT. NATALIA KULBICKA/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

wia za nim praca, jaką wykonał w Bychawie. Z zawodnikami nie do końca znanymi potrafił osiągać naprawdę bardzo dobre wyniki. W poprzednim sezonie jego zespół był w czołówce, a teraz jest tak samo. Kiedy spotkaliśmy się po zakończeniu rundy doszliśmy do porozumienia i bardzo się z tego cieszymy – mówi Paweł Walczak, prezes klubu ze Świdnika.

Przyznaje też, że sporo trenerów zgłaszało się do klubu. – Dostaliśmy przynajmniej kilkanaście ofert. Każdą dokładnie analizowaliśmy i wszystkie rozpatrzyliśmy. Każdy aspekt był ważny. Świdniczanka ma już swoją renomę, to nie jest klub, w którym po dwóch meczach, jak coś nie wypali od razu zwalniamy trenera. W przypadku Łukasza Gieresz patrzyliśmy na jego dokonania,

ale przekonał nas tak naprawdę podczas rozmowy. Chcemy iść w tym samym kierunku. Trener chce się dalej rozwijać, a my jako klub również. A do tego swoje zrobił fakt, że jest ze Świdnika, co dla nas również jest ważne – wyjaśnia prezes Walczak.

Co ciekawe, w tabeli grupy drugiej na razie Granit jest gorszy od „Świdni” o jeden punkt. Tak się jednak składa, że ekipa

z Bychawy ma rozegrać w tym roku jeszcze zaległe spotkanie z Hetmanem Zamość. I jeżeli wygra, to wskoczy na fotel lidera, dwa „oczka” przed nowym klubem Łukasza Gieresz.

A jakie plany działania stawiają przed szkoleniowcem? – Przede wszystkim chcemy, żeby zbudować drużynę, która będzie w stanie rywalizować z najlepszymi. Awans za wszelką cenę? Nie musi to być już w tym roku. To nie jest kwestia, czy awansujemy, tylko kiedy to zrobimy. Może już teraz, a może za rok lub dwa. Ważne, aby zawodnicy z naszej akademii, którzy dojdą do wieku juniora mieli, gdzie się wkrótce ogrywać – zapewnia prezes ekipy ze Świdnika.

Po serii kiepskich wyników na początku rozgrywek zanosilo się na małe przetasowania kadrowe podczas przerwy zimowej. Po świetnej serii sytuacja trochę się jednak zmieniła. – Prawde mówiąc mieliśmy już listę zawodników, z którymi chcieliśmy się rozstać. Po tym jednak, jak zaczęliśmy grać kartka szybko zostało wyrzuconą. Okazało się, że potrafią grać w piłkę. A decyzje kadrowe będą należały do trenera. My nie ingerujemy w jego pracę, czy w decyzje kadrowe. Od tego jest właśnie szkoleniowiec, żeby to wszystko poukładać – mówi prezes Walczak.

Dwa strzały i cztery gole Hetmana

HUMMEL IV LIGA Szalony mecz w Rożdżałowie. Kłosa Gmina Chełm prowadził po pierwszej połowie z Hetmanem 1:0, a po przerwie 3:2. Ostatecznie trzy punkty zgarnęli jednak goście, którzy wygrali 4:3. A duża w tym zasługa Przemysława Gałki, autora dwóch ostatnich bramek dla ekipy z Zamościa

Po raz kolejny między słupkami bramki gospodarzy stanął Łukasz Drzewicki. I do przerwy zachował czyste konto. Wydawało się też, że po wygranej w Kraśniku piłkarze Kłosa pójdą za ciosem, bo po 45 minutach było 1:0. Jedyną bramkę zdobył Carlos Moreno Ibarguen. Dla Kolumbijczyka to było trzecie trafienie w tym sezonie.

Niestety, gospodarze kiepsko zaczęli drugą część spotkania. Wystarczyło kilkadziesiąt sekund, a już z gola na 1:1 cieszył się Patryk Miedźwiedź. Kwadrans później niespodziewanie to goście objęli prowadzenie po trafieniu Sebastiana Łapińskiego. Mimo trudnej sytuacji podopieczni Jana Konopackiego zdołali się podnieść. Między 72, a 75 minutą na listę strzelców wpisali się:

Damian Kuśmierz i Dominik Dąbrowski. I znowu w lepszej sytuacji znalazł się Kłosa.

Jednak nie na długo. W 70 minucie na murawie w barwach gości zameldował się Przemysław Gałka. Mimo to 42-latek zdążył strzelić dwie bramki, chociaż mocno pomógł mu w tym Drzewicki, który tym razem nie zaliczył swoich interwencji do udanych, bo praktycznie po wysokich wrzutkach w pole karne awaryjny bramkarz gospodarzy sam wrzucił sobie piłkę do siatki. W końcówce podopieczni trenera Konojackiego ruszyli jeszcze do ataku w poszukiwaniu remisu i kilka raz porządnie „zakotłowało” się pod bramką Hetmana. Wynik nie uległ już jednak zmianie i to drużyna Michajła Kaznochy zanotowała trzecie zwycięstwo w tym sezonie.



Hetman w końcówce meczu z Kłosem przechylił szalę na swoją stronę

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

– W mojej karierze, czy to zawodniczej, czy trenerskiej jeszcze takiej sytuacji nie widziałem. Przeciwnik oddał dwa strzały, a strzelił cztery gole – mówi trener Konojacki. – Niestety, trzeba przełknąć gorzką pigułkę.

Ten mecz był kwintesencją naszej rundy, w której ciągle borykaliśmy się z problemami na pozycji bramkarza. Tydzień przed ligą nasz podstawowy golkeeper zerwał więzadła w kolanie. A ostatnio drugi też doznał

kontuzji. Nie ma co ukrywać, że w zimie musimy się wzmocnić na tej pozycji – dodaje szkoleniowiec Kłosa.

Jak ocenia przebieg spotkania? – Nie wyszliśmy z szatni po przerwie, bo od razu dostaliśmy gola. Za chwilę brak asekuracji i jakiegokolwiek ataku na piłkę i zrobiło się 1:2. Fajnie zareagowaliśmy, bo odwróciliśmy losy spotkania na 3:2. Później zaczęły się jednak dziać cuda. Łukasz popełnił dwa błędy, ale nie mamy do niego pretensji, bo nie jest bramkarzem. Piłka kopnięta wysoka, a my wrzucamy ją sobie sami do bramki – wyjaśnia Jan Konojacki.

Co ciekawe, dla ekipy z Zamościa to jeszcze nie koniec rundy jesiennej. Do rozegrania nadal pozostaje im zaległe spotkanie z Gra-

nitem Bychawa. Lubelski Związek Piłki Nożnej wyznaczył termin na kolejny weekend – 4 grudnia. I na razie wygląda na to, że obie ekipy będą musiały zagrać jeszcze w tym roku, a nie 12 marca, jak planowały pierwotnie.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kłosa Gmina Chełm – Hetman Zamość 3:4 (1:0)

Bramki: Ibarguen (35), Kuśmierz (72), Dąbrowski (75) – Miedźwiedź (47), Łapiński (63), Gałka (76, 89).

Kłosa: Drzewicki – Siatka, Jabłoński, Poznanski, Adamski, K. Rak, Flis (73 J. Rak), Kuśmierz (85 Leśniak), Mazur (60 Fomal), Ibarguen, Dąbrowski.

Hetman: Ochal – Łapiński, Łaska, Gierowski, Herda, Miedźwiedź (83 Szura), Kaznokha, Nowak, Maziarka (70 Gałka), Sienkiewicz, Wójcik (90+3 Koziol).

Żółte kartki: Maziarka, Łaska, Wójcik (Hetman).

Sędziował: Jakub Bancierz (Lublin).

Szansa dla kolejnych dzieci

PIŁKA NOŻNA Czekaliśmy na to ponad półtora roku. Ruszyły rozgrywki XXII edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”

Już blisko stu reprezentantów i reprezentantek Polski różnych kategorii wiekowych brało udział w Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. Wśród uczestników znajdziemy zawodników i zawodniczki pokroju Arkadiusza Milika, Kacpra Kozłowskiego, Jakuba Modera czy Pauliny Dudek. Ich śladami ruszają właśnie uczestnicy XXII edycji, której rozgrywki wystartowały. Wiosną przekonamy się, kto wywalczy sobie prawo gry na PGE Narodowym. To było długie półtora roku. Pandemia koronawirusa uniemożliwiła nam wiele rzeczy, w tym grę w największym piłkarskim Turnieju dziecięcym w Europie. Teraz nareszcie przeszedł czas, żeby powrócić na boiska w całym kraju i znów powalczyć o prawo występu na PGE Narodowym. Przypomnijmy, że w tym momencie istnieją tylko trzy drogi do zagrania w piłkę na tym stadionie – gra w seniorskiej reprezentacji Polski, występ w finale Fortuna Pucharu Polski i właśnie awans do finału Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. W dotychczasowej historii finaliści Turnieju strzelili na murawie tego obiektu już ponad 100 goli. Na zwycięzców tegorocznej edycji czekać będzie wyjątkowa nagroda główna – wyjazd na mecz reprezentacji Polski oraz spotkanie ze wszystkimi piłkarzami kadry. Zapisy do XXII edycji Turnieju w trzech kategoriach wiekowych: do lat 8, 10 i 12, trwały do końca października. Zgłaszały się szkoły (stanowiące 72 proc. wszystkich zarejestrowa-

nych zespołów), kluby (18 proc.), UKS-y (8 proc.), a także inne podmioty prowadzące działalność szkoleniowo-sportową (2 proc.). Udział szkół w ogólnej liczbie ekip zgłoszonych do rozgrywek niezmienne utrzymuje się na wysokim poziomie. Jak pokazuje historia, wysoki jest też poziom sportowy uczniów i uczennic placówek oświaty. To właśnie swoje szkoły podstawowe reprezentowali w minionych edycjach Turnieju obecni reprezentanci i reprezentantki Polski: Paulina Dudek przystąpiła do gry wraz z koleżankami ze szkoły w Ślubicach, Jakub Moder z Drawska, a Kacper Kozłowski z Koszalina. W tym roku przed taką szansą staną kolejne dzieci. W tegorocznych rozgrywkach najliczniej reprezentowana będzie najstarsza kategoria wiekowa – U-12. Zespoły zgłoszone do Turnieju stanowią aż 44 proc. wszystkich drużyn. Ekipy do lat 10 stanowią 32 proc. frekwencji, a najmłodsza kategoria wiekowa U-8 reprezentuje 24 proc. zespołów. Do tegorocznej edycji najwięcej drużyn zgłosiło się z województw: Wielkopolskiego, Małopolskiego i Lubelskiego. Niemal każdy powiat (98 proc.) będzie w tym roku reprezentowany przez co najmniej jedną drużynę. Harmonogramy gier w poszczególnych powiatach są ustalane przez koordynatorów wojewódzkich Turniejów. To oni informują opiekunów wszystkich drużyn o terminach meczów. Terminarze można ponadto sprawdzić na oficjalnej stronie Turnieju: www.zpodworkana-stadion.pl.

Podnieśliśmy się z psychicznego dołka

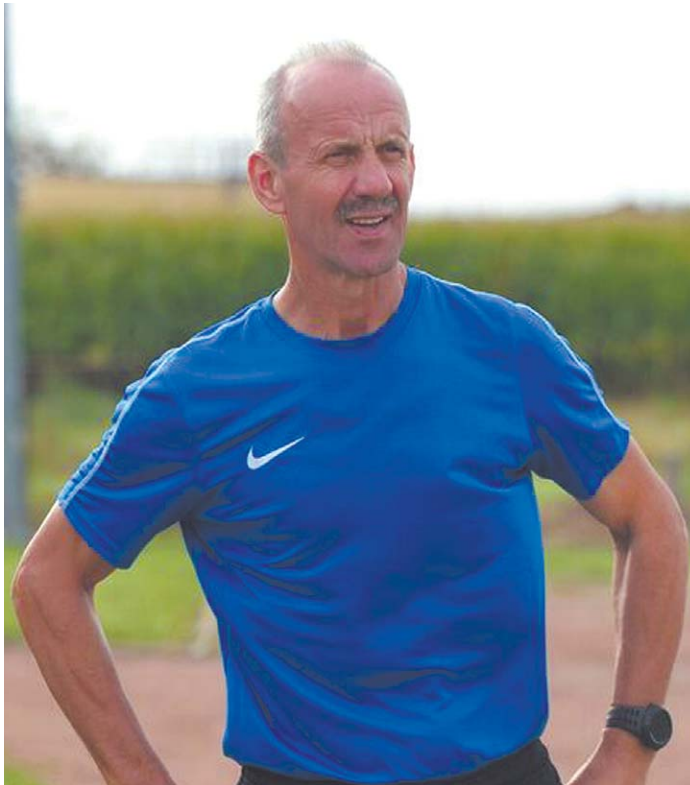
ROZMOWA Z Krzysztofem Surmą, trenerem Tanwi Majdan Stary

• **Za pana zespołem runda jesienna, którą zakończyliście z dorobkiem 37 punktów na drugim miejscu. Jesteście zadowoleni z osiągniętego wyniku?**

– Myślę, że tak, szczególnie biorąc pod uwagę okoliczności przez jakie musieliśmy przejść po zakończeniu poprzedniego sezonu. Udało nam się jednam zmobilizować i przez większość rundy prezentowaliśmy się dobrze. Nie wyszła nam za to końcówka. Dużym osłabieniem okazała się kontuzja Tomasza Blicharza, kapitana zespołu. W nieco słabszej formie byli Arkadiusz i Łukasz Kusiakowie, a nie zawsze na meczach mógł pojawiać się Bartłomiej Gontarz. Tempo i dynamika naszej gry była nieco słabsza niż wiosną. Stąd nasze zwycięstwa były mniej przekonujące, ale patrząc globalnie jestem bardzo zadowolony z moich zawodników.

• **Zanim rozpoczęliście sezon Pan i pana zawodnicy musieliście się zmierzyć z niecodzienną sytuacją. W zeszłym sezonie zajęliście pierwsze miejsce w tabeli, ale mimo tego drużyna nadal występuje w klasie okręgowej. Czyba ciężko było zmotywować zespół do walki wobec takiej decyzji klubu?**

– Dla mnie była to sytuacja niezrozumiała i trudna do przyjęcia. Jestem człowiekiem ambitnym i w poprzednim sezonie robiłem wszystko, by Tanew osiągnęła jak najlepszy wynik. Wraz z moimi piłkarzami wygramyśmy rozgrywki wchodząc na szczyt. A potem okazało się, że musimy z niego zejść i próbować wdrapać się tam raz kolejny. Przyznaję, że po tej decyzji władz klubowych wpadłem w psychiczny dołek i miałem różne myśli. Jedną z nich była rezygnacja z prowadzenia zespołu. Uważam, że gdy nadarzy się szansa to trzeba z niej skorzystać. Tym bardziej, że dla niektórych moich zawodników mogła to być jedyna okazja



Krzysztof Surma poprowadził Tanew Majdan Stary do wicemistrzostwa jesieni w Kezza zamojskiej klasie okręgowej FOT. DW

w życiu, by sprawdzić się na poziomie czwartej ligi.

• **Koniec końców został pan jednak na stanowisku i tak jak wspominaliśmy drużyna jest wiceliderem tabeli.**

– Jest to sukces, bo w stawce wyprzedziliśmy Ładę 1945 Biłgoraj, a także Błękitnych Obsza, którzy mają bardzo stabilną i silną kadrę. Bardzo dobrze jesienią prezentował się też Olimpiakos Tarnogród. Przez 15 kolejek przytrafił nam się jeden słabszy mecz z Omegą Stary Zamość. Być może źle podeszliśmy do tego starcia. Po stracie Tomka Blicharza chcieliśmy za wszelką cenę wygrać, bo graliśmy u siebie. Tymczasem może lepiej byłoby zagrać nieco bardziej ostrożnie? W tym wypadku przeżyła jednak moja mentalność bo nie chciałem kalkulować. Zagramyśmy otwarty mecz, a rywal skutecznie nas wypunktował.

W naszych szeregach zabrakło lidera, który po pierwszej bramce uspokoiłby zespół. Po przerwie graliśmy już lepiej, ale nie przyniosło to wymiernego efektu i z wygraną cieszył się przeciwnik.

• **Kolejny mecz o punkty zagracie dopiero wiosną. Czy drużyna nadal trenuje, czy zawodnicy otrzymali już wole?**

– Moim planem było, by zespół potrenował do końca listopada. Jednak decyzją działaczy zawodnicy otrzymali wolne tuż po zakończeniu rozgrywek. W zasadzie w planach jest jedynie udział w meczu mikołajkowym i rozmowy na ten temat trwają. Natomiast wznowienie treningów nastąpi 15 stycznia. Cały okres przygotowawczy mamy już szczegółowo zaplanowany. Zagramy szereg sparingów, a naszymi rywalami będą między innymi Orion Niedrzwica, Górnik II Łęczna, Huczwa

Tyszowce, Janowianka i Gryf Gmina Zamość.

• **Widać, że postawił pan na gry kontrolne z mocnymi rywalami z wyższej klasy rozgrywkowej. To musi zdradzać, że aspiracje na wiosnę Tanew ma wysokie.**

– Przede wszystkim chciałbym poprzez starcia z drużynami czwartoligowymi sprawić, by moi zawodnicy obyli się w rywalizacji z ekipami na wyższym poziomie. Chciałbym, by chłopaki podeszli do tych meczów z dużym zaangażowaniem i pokazali i mi i sobie, że są w stanie podjąć z nimi walkę, uwierzyć we własne umiejętności, a co za tym idzie nawet sięgnąć po zwycięstwo. Do tego pojedynki z mocnymi rywalami podniosą motywację u moich zawodników, a to bardzo ważny element w kwestii zimowych przygotowań.

• **Na pierwszy trening zdąży wyleczyć się Tomasz Blicharz?**

– W ostatnim meczu w rundzie jesiennej zagrał przez 10 minut i nie odczuwał żadnego bólu w kolanie. Mam więc nadzieję, że przez okres tak długiej przerwy uda mu się w pełni wykurować także pod kątem mentalnym, bo w przeszłości omijały go kontuzje i to dla niego nowa sytuacja.

• **Tanew słynie z tego, że kadra zespołu od kilku dobrych lat jest niemal niezmieniona. Czy planuje pan zimą jakieś wzmocnienia?**

– Oczywiście, choć póki co nazwisk nie zdradzę. Mogę jednak powiedzieć, że poszukujemy zawodnika na pozycję stopera, by wzmocnić rywalizację na środku obrony. Do tego szukamy też dwójki skrzydłowych, bo te pozycje wymagają wzmocnień niemal na „już”. W drużynie przydałby się też zawodnik potrafiący grać na pozycji ofensywnego pomocnika bądź napastnika. A to dlatego, że wiosną być może będziemy musieli radzić sobie bez Bartka Gontarza, który pracuje w Warszawie i nie zawsze może być z nami.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Uwierzyli w swoje umiejętności

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani zaliczą rundę jesienną do udanych. Wiosną w kadrze lubelskiego zespołu zabraknie Jamesa Campbella i Peeta Vorstera

Wzmocniona zawodnikami z Republiki Południowej Afryki oraz w wychowankami, którzy powrócili z innych klubów Piotrem Skaleckim i Piotrem Psujem, drużyna Edach Budowlanych zajęła piąte miejsce na półmetku rozgrywek. Na osiem spotkań lublinianie wygrali pięć, przegrali tylko trzy. Bilans porażek jest identyczny jak w przypadku aktualnego wicemistrza Polski drużyny Master Pharm Rugby Łódź SA. Lublinianie zakończyli rundę wygraną właśnie z drużyną z Łodzi. I to nad łodzianami Edach Budowlani mają przewagę ośmiu punktów. – Mecz z Łodzią, jak też inne, udowodnił, że w grze drużyny jest progres. Z tym zespołem nie wygramyśmy od bardzo



dawna. O ile mnie pamięć nie myli, to z drużyną z Łodzi w jej nowych strukturach prawnych, nigdy nie udało nam się zwyciężyć – podkreśla Jacek Zalejarz, prezes Edach Budowlanych.

Władze lubelskiego klubu mogą być zadowolone z osiągnięć w rundzie jesiennej. Ruchy transferowe w wakacyjnej przerwie okazały się strzałem w 10. Na pozycji lewego filara

Na osiem spotkań lublinianie wygrali pięć i tylko trzy przegrali

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zakontraktowany został Barend Potgieter, na łączniku ataku James Campbell, a w pierwszej linii młyna Peet Forster, ze Skry Warszawa. Duży pożytek lubelska piętnastka miała z etatowego kopacza Campbella, do czasu kiedy nie nabawił się urazu. Zawodnik z RPA zdobył 38 punktów w rundzie jesiennej. Najwyżej w klasyfikacji punktujących jest Potgieter, wykonujący przyłożenia w ważnych spotkaniach, m.in. z Łodzią. Filar młyna ma na koncie 45 „oczek”, co daje

mu dziewiątą pozycję w rankingu. Lokatę niżej jest zastępujący Campella w wykonywaniu rzutów karnych i podwyższeń Maciej Grabowski (40). – Nowi zawodnicy, w większości spełnili nasze oczekiwania – przekonuje prezes Edach Budowlanych. Ważnym czynnikiem było pozyskanie pochodzącego z Republiki Południowej Afryki trenera Hendrika Wentzela. Dotychczasowy opiekun Stanisław Więciorek został dyrektorem sportowym. – Zawsze zmiana na stanowisku trenera jest bodźcem dla zawodników. Zespół uwierzył w swoje umiejętności, poszczególni gracze także. Mamy bardzo dobre piąte miejsce z minimalną stratą do czwartej lokaty. Wiosną chcemy

powalczyć o czwórkę aby bić się o medale. Musimy solidnie przepracować przerwę zimową. Na pewno będą zmiany kadrowe. Wiosną już u nas nie zagrają Campbell i Vorster. Szukamy zawodników na ich pozycje – zapowiada Zalejarz.

TABELA EKSTRALIGI RUGBY PO RUNDZIE JESIENIEJ

1.	Ogniwo Sopot	7	35	351-108
2.	Orkan Sochaczew	8	30	281-140
3.	Lechia Gdańsk	8	30	215-168
4.	Up Fitness Skra War.	8	28	279-168
5.	Edach Budowlani Lub.	8	27	222-178
6.	Master Pharm Łódź	7	19	149-168
7.	Arka Gdynia	8	14	211-251
8.	Juvenia Kraków	8	10	127-268
9.	Posnania Poznań	8	6	170-323
10.	Awenta Pogoń Siedlce	8	3	105-338

TABELA KEEZA
CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ PO RUNDZIE
JESIENNEJ SEZONU

2021/2022:

1. Unia Rejowiec	13	31	41-14
2. Ogniwo Wierzbica	13	30	48-13
3. Ruch Izbica	13	27	31-21
4. Hetman Żółkiewka	13	27	40-23
5. Bug Hanna	13	25	35-21
6. Frassati Fajslawice	13	22	34-26
7. Agros Suchawa	13	21	32-22
8. Spółdzielca Sied.	13	18	21-22
9. Unia Białopole	13	17	28-22
10. Granica Dorohusk	13	16	33-29
11. Znicz Siennica Róż.	13	10	24-49
12. Orzeł Srebrzyszcze	13	9	19-39
13. Hutnik Dubeczno	13	4	15-46
14. Start Pawłów	13	3	14-68

KLASYFIKACJA

STRZELCÓW KEEZA
CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ PO RUNDZIE
JESIENNEJ SEZONU

2021/2022:

14 goli – Michał Gałka (Ruch Izbica),
12 goli – Patryk Bąk (Ogniwo Wierzbica), Kamil Mazurek (Znicz Siennica Różana),
11 goli – Karol Knot (Ogniwo Wierzbica), Mateusz Chwedoruk (Bug Hanna),
10 goli – Wojciech Więcaszek (Bug Hanna), Michał Rycerz (Hetman Żółkiewka),
9 goli – Mateusz Boczułiński (Agros Suchawa), Andrzej Olender (Orzeł Srebrzyszcze),
8 goli – Łukasz Sawicki (Hetman Żółkiewka), Michał Gąsiorowski (Unia Białopole), Grzegorz Świdzki (Granica Dorohusk),
7 goli – Wojciech Rossa (Unia Rejowiec).

RUNDA JESIENNA SEZONU

2021/2022 KEEZA
CHEŁMSKIEJ KLASY
OKRĘGOWEJ W LICZBACH:

95 – tyle lat skończył w tym roku klub sportowy Ruch Izbica
68 – to rekord straconych bramek. Tyle goli dał sobie strzelić outsider Start-Regent Pawłów
48 – najwięcej strzelonych goli. Jesienią to osiągnięcie należy do zajmującego drugą pozycję Ogniwa Wierzbica
36 – tyle żółtych kartek ujrzeni w pierwszej części sezonu piłkarze Granicy Dorohusk
31 – tyle punktów zdobył mistrz pierwszej rundy Unia Rejowiec
13 – tylko tyle bramek stracił wicemistrz rundy jesiennej Ogniwo Wierzbica. To najlepszy wynik spośród drużyn ligi okręgowej
12 – to rekord porażek w pierwszej rundzie. Tyle spotkań przegrał zajmujący ostatnie miejsce Start-Regent Pawłów
9 – to najwyższy wynik bramkowy rundy jesiennej. Ogniwo Wierzbica pokonało na wyjeździe Start-Regent Pawłów 9:0
4 – ilość czerwonych kartek w drużynie Bugu Hanna
3 – tyle meczów rozstrzygnął na korzyść Orzeł Srebrzyszcze
2 – tyle spotkań wygrał Znicz Siennica Różana
1 – liczba zwycięstw Startu-Regenta Pawłów i Hutnika Dubeczno
0 – to ilość remisów czterech drużyn: Ruchu Izbica, Hetmana Żółkiewka, Orła Srebrzyszcze i Startu-Regenta Pawłów

Roszady ustawienia przyniosły sukces

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Rejowiec, Ogniwo Wierzbica, Ruch Izbica – tak wygląda pierwsza trójka na podium rundy jesiennej. Kierownik Unii Marcin Palonka: Rada Gminy Rejowiec jest przygotowana na wygranie przez nas rozgrywek

Niewiele było takich, którzy stawiali na drużynę z Rejowca. Podopieczni grającego trenera Tomasza Sąsiadka tymczasem sprawili sobie i kibicom miłą niespodziankę. – Nie zakładaliśmy takiego scenariusza. Myślę, że na nasz aż tak dobry wynik przede wszystkim miała wpływ ciężka praca na treningach. Piłkarze nie oszczędzali się, solidnie przykładali do zajęć. Za pracą zaczęły iść dobre wyniki, co jeszcze bardziej nakreślało drużynę do bardziej intensywnego wysiłku – mówi Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec.

Unia zaczęła sezon od pewnego zwycięstwa 3:0 na wyjeździe ze Spółdzielcą Siedliszcze. W drugiej kolejce przyszedł zimny prysznic od spadkowicza z IV ligi Unii Białopole (1:2). W międzyczasie, w ramach 10. kolejki, był wyjazdowy remis 1:1 z Agrosem Suchawa. Na koniec rundy podopieczni trenera Sąsiadka doznali na własnym boisku drugiej porażki w rundzie. Unia przegrała 1:3 z Ruchem Izbica. Goście tym samym wskoczyli na najniższy stopień podium zbliżając się do Unii na cztery punkty. W dorobku zespołu z Rejowca znalazło się ponadto 10 wygranych. Mistrz jesieni legitymuje się drugim wynikiem ilości strzelonych i straconych goli. W pierwszej kategorii ma ich 41, w drugiej – 14. Lepszy pod tym względem jest wicelider rozgrywek Ogniwo Wierzbica (48-13).

Duży wkład w jesienny sukces drużyny trenera Sąsiadka mieli pozyskani przed sezonem piłkarze. Ze Startu-Regent Pawłów powrócił środkowy pomocnik Michał Chybiak. Z kolei z IV-ligowej Sparty Rejowiec Fabrycz-



Unia Rejowiec zakończyła rundę jesienną porażką 1:3 z Ruchem Izbica, a mimo to i tak wygrała pierwszą część rozgrywek

FOT. RUCH IZBICA

ny został wypożyczony na sezon Wojciech Rossa, syn Romana. – Pojawienie się obu piłkarzy otworzyło nowe możliwości w naszej drużynie. Trener Tomasz Sąsiadek, który jest nowatorskim szkoleniowcem i lubi eksperymentować z ustawieniem, mógł dokonywać różnych rozwiązań. Zagęszczany był środek pola, w obronie preferowaliśmy grę z trzema obrońcami. Często graliśmy

też na jednego napastnika. W tej roli występowali Paweł Szajduk, Kacper Terlecki, czasami sam trener. Przekonał się także, że nasz stary system ustawienia nie do końca się sprawdza. Zagraliśmy takim wariantem w ostatnim meczu sezonu, u siebie z Ruchem Izbica, i przegraliśmy 1:3. Roszady w ustawieniu jak najbardziej sprawdziły się i przyniosły sukces w postaci pierwszego

miejsca na półmetku rozgrywek – tłumaczy kierownik.

Przewaga mistrza pierwszej rundy nad otwierającym grupę pościgową Ogniwem Wierzbica to zaledwie jeden punkt. W Unii mają plany wzmocnienia zespołu. – Przede wszystkim przydałby się nam napastnik z prawdziwego zdarzenia. Z zawodnikami na tej pozycji zawsze jest problem. Jak się jakiś pojawi zaraz podkupu-

ją go zespoły z IV ligi: Sparta Rejowiec Fabryczny czy Kłos Chełm. W tabeli mamy to, co mamy. Prowadzimy minimalnie, mieliśmy już rozmowę z władzami gminy. Wiadomo, że potrzeba będzie więcej pieniędzy. Rada Gminy Rejowiec jest przygotowana na wygranie przez nas rozgrywek – podkreśla Palonka.

(GROM)

Najgorzej od pięciu lat

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Granica Dorohusk zakończyła pierwszą rundę na 10. pozycji. Tak odległą lokatę okupił posadą grający trener Marek Grzywna

Przed sezonem drużyna z granicznego Dorohuska typowana była do jednego z głównych kandydatów do pierwszego miejsca w lidze. Granica dysponowała doświadczonym, ogrannym składem. Za wyniki odpowiadał również doświadczony, grający szkoleniowiec Marek Grzywna. W wielu spotkaniach trener musiał pomagać swoim podopiecznym w walce o punkty. Na początku sezonu Granica zaliczyła dwie nieoczekiwane porażki: 1:2 u siebie z Agrosem Suchawa i 3:4 na wyjeździe z Orłem Srebrzyszcze. Następnie przyszyły dwa okazałe zwycięstwa po 4:1 z Frassatim Fajslawice i Ruchem Izbica. Potem, w takim rozmiarze, Granica przegrała na wyjeździe ze Spółdzielcą Siedliszcze. W rundzie jesiennej drużyna trenera Marka Grzywny nie potrafiła ustabilizować formy i

grała w kratkę. Z 13 spotkań wygrała pięć, jedno zremisowała i siedem przegrała. Takie osiągnięcie dało jej 16 punktów i odległą, dopiero 10. lokatę w Keesze Chełmskiej Klasie Okręgowej. Wystarczyło odnieść jedno zwycięstwo więcej i zespół plasowałby się na 8. pozycji.

W pierwszej rundzie trener Grzywna skorzystał z 23 piłkarzy. Najwięcej czasu na boisku spędzili Piotr Kopeć (1154 minuty), Łukasz Piotrowski (1136 minut) i Artur Antoniak (1098 minut). Granica legitymuje się 33 zdobytymi i 29 straconymi bramkami. Do siatki rywali w sumie trafiło 12 piłkarzy. Najwięcej goli strzelili Grzegorz Świdzki (8 bramek), grający prezes Arkadiusz Słomka (5) i Artur Antoniak (4). Odległa 10. lokata to najgorszy wynik klubu z Dorohuska na półmetku rywalizacji od pięciu lat. Niżej od Granicy uplasowały się już tylko: Znicz Siennica Ró-

żana, Orzeł Srebrzyszcze, Hutnik Dubeczno i Start-Regent Pawłów. Za słaby wynik posadą zapłacił trener Marek Grzywna. – Zarząd Gminnego Klubu Sportowego „Granica” Dorohusk informuje, że z dniem 15 listopada br. Marek Grzywna przestał pełnić obowiązki trenera pierwszego zespołu. Trenerowi dziękujemy za ponad 4 lata pracy z seniorami. Jednocześnie informujemy, że Marek Grzywna nadal będzie pracował w drużynach młodzieżowych. Nazwisko nowego szkoleniowca pierwszej drużyny podamy wkrótce – czytamy w oficjalnym komunikacie klubu zamieszczonym na stronie internetowej.

Na 18 grudnia w Granicy Dorohusk wyznaczone zostało Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

(GROM)

Trener Marek Grzywna przyznał słabe wyniki Granicy utratą posady

FOT. GRANICA DOROHUSK



Avia u siebie, LUK na wyjeździe

SIATKÓWKA Znamy pary 1/16 finału TAURON Pucharu Polski mężczyzn

Beniaminek PlusLigi LUK Lublin zagra na wyjeździe z Chemeko-System Gwardią Wrocław z Tauron 1. Ligi. Natomiast występująca na tym szczeblu rozgrywkowym Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się u siebie ze Slepskiem Małow Suwałki. Mecze zaplanowano na 22 grudnia. Zwycięzcy awansują do 1/8 finału (19 stycznia 2022). Z kolei ćwierćfinały odbędą się 2 lutego. Cztery najlepsze kluby zagrają w Final Four (26-27 lutego).

Pary 1/16 finału TAURON Pucharu Polski mężczyzn: Polski Cukier Avia Świdnik – Slepsk Małow Suwałki * Chemeko-System Gwardia Wrocław – LUK Lublin * BKS Visla Proline Bydgoszcz – Cuprum Lubin * BBTS Bielsko-Biala – Trefl Gdańsk * Mickiewicz Kluczbork – Olimpia Sulęcín * ZAKSA Strzelce Opolskie – GKS Katowice * SPS Chrobry Głogów – Stal Nysa * KRISPOL Września – Cerrad Enea Czarni Radom * AZS AGH Kraków – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle * SMS PZPS Spała – Indykpol AZS Olsztyn * KPS Siedlce – Asseco Resovia Rzeszów * Exact Systems Norwid Częstochowa – PGE Skra Bełchatów * MKS Będzin – Aluron CMC Warta Zawiercie * Lechia Tomaszów Mazowiecki – Projekt Warszawa * WKS Wieluń – Legia Warszawa * KPS STALPRO Joker Powiat Pilski – Jastrzębski Węgiel.

(GROM)

Wzorcową obroną rozbili Gwardię

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W wyjazdowym meczu 11. kolejki Azoty Puławy rozgromiły Gwardię Opole 32:25. MVP wybrany został skrzydłowy puławian Andrii Akimenko

Do obu drużyn było to spotkanie o podwójną stawkę. Przy braku fazy play-off starcie bezpośrednich kandydatów do medalowego podium w dalszej perspektywie może mieć decydujące znaczenie. Wiedział o tym doskonale trener Azotów Robert Lis. – Przyjechaliliśmy do Opola z konkretnym celem: interesuje nas zwycięstwo – zapowiadał przed pierwszym gwizdkiem.

Jego podopieczni od początku realizowali nakreśloną taktykę. Puławianie mocno grali w obronie, czym skutecznie wybijali gospodarzom z głowy piłkę ręczną. Wynik w drugiej minucie otworzył pięknym rzutem z biodra doświadczony Michał Jurecki. W odpowiedzi pod bramką gości pomylił się rozgrywający Gwardii Przemysław Zadura. Po trafieniu z drugiej linii Rafała Przybylskiego było 2:0. Po serii błędów z obu stron do remisu doprowadzili Łukasz Kucharzyk i Maciej Zarzycki. Puławianie jednak nie robili sobie nic ze straconych bramek. Z każdą kolejną minutą lokomotywa o nazwie Azoty Puławy rozpędzała się. Od wyniku 4:8 w 17 min po celnym rzucie Pawła Kowalskiego goście zdobyli dziewięć bramek z rzędu. Tym samym w 27 min wygrywali 13:4. Do twardej postawy w obronie dobrą skuteczność w bramce Azotów dorzucił Wadim Bogdanow.

Wszystko wskazywało na to, że przewaga przyjezdnych jeszcze się powiększy. Chwila dekoncentracji gości sprawiła, że w dość łatwy sposób stracili trzy bramki z rzędu (7:13). Równy z końco-



FOT. PGNIG SUPERLIGA/KS AZOTY PUŁAWY

Bramkarz Wadim Bogdanow miał znaczący wkład w okazałe zwycięstwo Azotów Puławy nad Gwardią Opole

wą syreną w pierwszej odsłonie wynik na 14:7 podwyższył Boris Zivković.

Po zmianie stron puławianie szybko wrócili do dziewięciobramkowego prowadzenia (16:7). W 35 min Michał Jurecki trafił na 18:8. Natychmiast o czas poprosił szkoleniowiec Gwardii Rafał Kuptel. Uwagi opiekuna miejscowych niewiele pomogły. Dzięki wzorcowej obronie i kontrach przyjezdni szybko odjechali na 12 bramek (20:8). W 41 min po pięknym lobie Andriia Akimenki Azoty prowadziły już 21:8. Przewaga wzrosła

do 16 bramek po rzucie karnym Dawida Fedeńczaka w 44 min (25:9), debiutanckim rzucie na poziomie ligi zawodowej trzeciego obroty Azotów Kacpra Baranowskiego w 52 min (27:11), czy trafieniu z biodra Borisa Zivkovicia w 58 min (31:15). Wynik meczu w postaci wygranej różnicą aż 17 bramek (32:15) ustanowił ostatni z nich. Na koniec rezerwowi bramkarz puławian Wojciech Borucki obronił jeszcze rzut gwardzistów. MVP spotkania wybrany został skrzydłowy Andrii Akimenko. Zawodnikiem interesuje

się uczestnik fazy grupowej Ligi Mistrzów Dinamo Bukareszt.

(GROM)

Gwardia Opole – Azoty Puławy 15:32 (7:14)

Gwardia: Malcher, Ałaj – Scisłowicz, Sosna 1, Fabianowicz, Zarzycki 2, Klimków, Jankowski 2, Zadura, Kawka 2, Mauer 4, Milewski 1, Morawski 1, Stefani, Kucharzyk 1, Kowalski 1. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Zivkovic 4, Łangowski 5, Jarosiewicz 4, Bachko, Przybylski 2, Jurecki 3, Rogulski 2, Dawydzik 1, Kowalczyk 2, Gumiński, Fedeńczak 2, Baranowski 1. **Kary:** 6 minut.

MVP: Andrii Akimenko (Azoty).

Sensacja w Rzeszowie

PLUSLIGA SIATKARZY Beniaminek LUK Lublin, po raz trzeci z rzędu, odniósł zwycięstwo. Po wygranych 3:2 z PGE Skrą Bełchatów i Cuprum Lubin, tym razem sprawił psikusa Asseco Resovii Rzeszów pokonując ją na jej terenie 3:1

W pierwszej partii to siatkarze z Lublina dyktowali warunki. Spotkanie rozpoczęło się od ataku Bartosza Filipiaka. Atakujący zapunktował także na 2:1. Przez większą część seta goście, skazywani na porażkę, kontrolowali wydarzenia. Blok Jana Nowakowskiego dał prowadzenie LUK 17:15. Zaniepokojony takim obrotem sprawy szkoleniowiec gospodarzy Alberto Giuliani wykorzystał przerwę w grze. Po ataku Wojciecha Włodarczyka lubelski beniaminek prowadził 20:17. Trener Asseco Resovii dokonał zmiany na pozycji przyjmującego. Wicemistrza Europy Klemena Cebulja zastąpił Nicolas Szerszeń. I trzeba przyznać, że była to bardzo dobra zmiana włoskiego szkoleniowca. Skrzydłowy dał się we znaki gościom szczególnie w drugim secie, do czasu, kiedy nabawił się kontuzji. W pierwszej odsłonie przyjezdni nie wypuścili



FOT. PLUSLIGA

LUK Lublin sprawił sensację wygrywając 3:1 w Rzeszowie z Asseco Resovią

okazji na zwycięstwo. Bartosz Filipiak zaatakował na 22:19, a chwilę później rozgrywający Grzegorz Pająk trafił w z piłki przechodzącej (24:21). Zwycięstwo dał gościom Jakub Bucki, który zaserwował w siatkę.

W drugim secie to rzeszowianie przejęli inicjatywę i objęli prowadzenie 15:12. Przy wyniku 19:15 dla Resovii o czas poprosił trener LUK Lublin Dariusz Daszkiewicz. Gościom udało się odrobić straty na 19:18, ale końcówka

tej odsłony należała do siedmiokrotnego mistrza Polski. Dwa ataki ze środka Jakuba Kochanowskiego przesądziły o zwycięstwie gospodarzy 25:23.

Lublinianie wyszli zwycięsko z trzeciej partii. Przy-

jezdni prowadzili 9:5, 14:11, 16:15, 24:22, zwyciężając do 22. Tym samym beniaminek był już pewien wywalczenia na Podkarpaciu co najmniej jednego punktu.

Podopieczni trenera Daszkiewicza poszli za ciosem i w czwartym secie znowu wygrywali: 9:6, 13:10, 14:11, 15:13, 17:14. I mimo że w końcówce to Asseco Resovia wyszła na 20:19, to Grzegorz Pająk i spółka wytrzymali presję i za drugim meczbolem pokonali gospodarzy 25:23, inkasując komplet trzech punktów za zwycięstwo 3:1.

(GROM)

Asseco Resovia Rzeszów – LUK Lublin 1:3 (21:25, 25:23, 22:25, 23:25)

Asseco Resovia: Drzyzga, Kozamernik, Deroo, Muzaj, Kochanowski, Cebulj, Zatorski (libero) oraz Szerszeń, Bucki, Krulicki, Buszek, Tammema, Woicki.

LUK: Pająk, Sobala, Wachnik, Filipiak, Nowakowski, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Romać, Gniecki. **MVP:** Jakub Wachnik (LUK Lublin).

POWIEDZIELI PO MECZU W OPOLU

Michał Jurecki, rozgrywający Azotów Puławy Zagraliśmy bardzo dobrze w ataku i obronie. Byliśmy konsekwentni w realizacji założeń taktycznych i stąd taki wysoki wynik w spotkaniu z Gwardią. Docenialiśmy klasę naszego rywala i dlatego od początku do końca byliśmy maksymalnie skoncentrowani. Wykonaliśmy swoje zadanie i jesteśmy z tego zadowoleni. **Mateusz Jankowski, obroty Gwardii Opole** Kompletnie nie weszliśmy w mecz. Nas w ogóle nie było na boisku, grały tylko Azoty Puławy. I tej drużynie należą się gratulacje za walkę do końca i zwycięstwo. Mieliliśmy mnóstwo błędów, niewykorzystanych szans, przestrzelonych rzutów. Jestem w Opolu już dziewięć lat i nie pamiętam, abyśmy tak słabo grali na treningu, a co dopiero w meczu. Możemy jedynie przeprosić publiczność w hali w Opolu oraz kibiców, którzy oglądali nasz mecz przed telewizorami. Azoty bawiły się w piłkę ręczną, Gwardia nie istniała.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 11. kolejki: Gwardia Opole – Azoty Puławy 15:32 (7:14) * Łomża Vive Kielce – Zagłębie Lubin 38:24 (18:7) * Energia MKS Kalisz – Orlen Wisła Płock 24:33 (11:13) * Torus Wybrzeże Gdańsk – Handball Stal Mielec 32:23 (14:10) * MMTS Kwidzyn – Grupa Azoty Unia Tarnów 28:28 (12:12), rzuty karne 5:3 * Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:33 (19:17) * Górnik Zabrze – Sandra Spa Pogoń Szczecin 24:18 (13:8).

1. Vive	11	33	396-283
2. Wisła	11	33	349-255
3. Puławy	11	24	344-272
4. Górnik	11	21	285-279
5. Piotrkowianin	11	18	304-322
6. Kalisz	11	17	308-308
7. MMTS	11	17	279-294
8. Gwardia	11	17	280-300
9. Chrobry	11	12	326-353
10. Tarnów	11	12	288-306
11. Zagłębie	11	10	301-328
12. Wybrzeże	11	10	283-318
13. Stal	11	4	278-334
14. Pogoń	11	3	270-339

3 grudnia: Płock – Chrobry * Mielec – Puławy * **4 grudnia:** Tarnów – Wybrzeże * Pogoń – Kalisz * Piotrkowianin – Vive * **5 grudnia:** Gwardia – Górnik * **6 grudnia:** Zagłębie – MMTS.

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 9. kolejki: Asseco Resovia Rzeszów – LUK Lublin 1:3 (21:25, 25:23, 22:25, 23:25) * Slepsk Małow Suwałki – Projekt Warszawa 1:3 (18:25, 25:23, 22:25, 23:25) * Warta Zawiercie – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (36:38, 13:25, 14:25) * GKS Katowice – Jastrzębski Węgiel 0:3 (17:25, 20:25, 21:25) * Trefl Gdańsk – PGE Skra Bełchatów 0:3 (18:25, 13:25, 22:25) * Indykpol AZS Olsztyn – Stal Nysa zakończył się po zamknięciu wydania * **dzisiaj:** Cuprum Lubin – Czarni Radom.

1. ZAKSA	10	28	30:5
2. Jastrzębski	10	23	25:11
3. Projekt	10	21	23:15
4. Warta	9	19	21:13
5. AZS	8	18	20:8
6. Skra	9	17	23:16
7. Resovia	9	13	16:16
8. LUK	9	11	16:20
9. GKS	9	10	14:20
10. Cuprum	8	8	12:19
11. Trefl	9	7	10:21
12. Slepsk	9	6	9:22
13. Czarni	8	6	7:20
14. Stal	9	2	7:27

3 grudnia: ZAKSA – GKS * **4 grudnia:** AZS – Jastrzębski * Skra – Slepsk * **5 grudnia:** Resovia – Trefl * LUK – Czarni (godzina 17.30) * Stal – Cuprum * **6 grudnia:** Projekt – Warta.

Utrzymali formę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa zakończyła rundę jesienną w imponującym stylu. W zaległym spotkaniu podopieczni Kamila Witkowskiego rozbili aż 8:3 rezerwy Wisły Puławy

Kamil Koziół

W Puławach spotkały się dwa zespoły będące na przeciwległych biegunach ligowej tabeli. Za rezerwami Wisły koszmarna runda. Podopieczni Roberta Złotnika zgromadzili w niej zaledwie 11 punktów. Stal Poniatowa natomiast przystępowała do tego spotkania z pozycji lidera i bardzo zależało jej na powiększeniu przewagi nad drugim w tabeli KS Cisowianka Drzewce do czterech punktów.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, bo gospodarze już w 6 min objęli prowadzenie. Gola zdobył Aleksander Pionka, który posłał piłkę między nogami Pawła Dejki. To mocno rozdrażniło przyjezdnych, którzy z furją ruszyli do kolejnych ataków. Na ich efekty nie trzeba było długo czekać, bo już w 14 min do remisu doprowadził Piotr Stałęga. 31-letni pomocnik znalazł swoją przystań w Poniatowej, w której gra od 2018 r. Wcześniej reprezentował barwy m.in. Lewartu Lubartów, Opolana Opole Lubelskie czy Motoru Lublin. W tym ostatnim klubie dostał zresztą zaszczytu debiutu w I lidze. Na tym poziomie rozgrywkowym spędził tylko chwilę, bo zagrał tylko kilka minut w konfrontacji ze Zniczem Pruszków w 2009 r. Zmienił wówczas w 90 min Marcina Popławskiego, a po boisku z nim biegały takie sławy jak chociażby Robert Mioduszeński czy Przemysław Żmuda.

Jeszcze bogatsze CV ma Paweł Kaczmarek, który Stal zasilił przed tym sezonem. Wcześniej 36-latek występował m.in. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, Motorze



Wiktor Tkaczyk (w czarnym stroju) i jego koledzy ze Stali Poniatowa w tym sezonie imponują formą

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lublin czy Koronie Kielce. W województwie świętokrzyskim przeżywał zresztą swój najlepszy okres w karierze – z Koroną wywalczył awans do Ekstraklasy i zdążył w jej barwach wystąpić w kilku spotkaniach na najwyższych poziomach rozgrywkowych. Miało to miejsce w sezonie 2010/2011, a w kieleckiej ekipie oprócz Kaczmarka grali m.in. Aleksandar Vuković, Andrzej Niedzielan czy Edi Andradina. Teraz Kaczmarek wyładował w Poniatowej i w piątkowy wieczór pokazał, że nie zamierza odcinać kuponów od sławy. Zdobył

aż 7 bramek i praktycznie w pojedynkę przesądził o zwycięstwie swoich kolegów w tym meczu. Jego trafienia przedzieliły jedynie celne strzały Pionki, który również skompletował hat-tricka.

Dzięki tej wygranej Stal Poniatowa umocniła się na prowadzeniu w lubelskiej klasie okręgowej. Ekipa Kamila Witkowskiego ma na swoim koncie już 42 pkt i wiosną będzie poważnie liczyć się w walce o awans do IV ligi. – Wiosną chciałoby się powtórzyć taką rundę jak jesienią. Chcę podkreślić jednak, że nie czujemy na

sobie presji. To Cisowianka jest potentatem finansowym i głównym faworytem do awansu do IV ligi – mówi Kamil Witkowski.

Wisła II Puławy – Stal Poniatowa 3:8 (1:4)

Bramki: Pionka (6, 53, 87) – Stałęga (14), Kaczmarek (15, 36, 38, 65, 71, 77, 80)

Wisła II: Pawłowski – Soleniec, Korpysa, Kacper Pyska (46 Wolski), Konrad Pyska, Abramczyk, Łyjak (70 Bulzacki), Piotrowski (46 Karasiński), Ruciński (63 Hawryło), Brykowski (46 Polak), Pionka.

Stal: Dejko – Kucharczyk (58 Żyszkiewicz), Filipczuk, Murat (77 Szczawiński), Poleszak, Pikuła (81 S. Węgorowski),

Tkaczyk, Radziejewski, Hurenko, Stałęga (65 Sebastian Pyda I), Kaczmarek (81 Sebastian Pyda II).

Sędziował: Sugier. **Widzów:** 50.

1. Stal Poniatowa	15	42	59-15
2. KS Cisowianka Drz. 15	38	66-11	
3. Janowianka Janów 15	38	59-13	
4. Piaskovia Piaski	15	26	28-24
5. Unia Bełżyce	15	24	31-31
6. Polesie Kock	15	22	31-26
7. Sygnał Lublin	15	22	34-34
8. Orion Niedzwica	15	22	25-29
9. Garbarnia Kurów	15	17	25-37
10. Błękit Cytów	15	16	31-38
11. LKS Stróża	15	15	31-39
12. Avia II Świdnik	15	14	29-47
13. Sokół Konopnica	15	13	21-37
14. Ruch Ryki	15	13	20-45
15. Wisła Annapol	15	13	25-57
16. Wisła II Puławy	15	11	37-69

Doczekał się tytułu

MMA Cezary Oleksiejczuk pokonał we Wrocławiu Aiguna Akhmedova i został mistrzem organizacji Fight Exclusive Night w kategorii półśredniej



Pochodzący z województwa lubelskiego zawodnik nie był faworytem starcia z Aigunem Akhmedovem. Rosjanin przez ostatnie 9 lat tylko i wyłącznie wygrywał. Dał się poznać jako znakomity specjalista od parteru, który właśnie w tej płaszczyźnie potrafił zmusić do poddania się wielu przeciwników.

Oleksiejczuk miał jednak plan na tę walkę i od pierwszych sekund wywierał presję na rywala. Starał się go rozbijać kombinacjami bokserskimi. Rosjanin na chwilę

przycisnął go do siatki, ale Polak wyrwał się z jego objęć i kilkoma ciosami sprawił, że Akhmedov zachwiał się na nogach.

W drugiej rundzie Oleksiejczuk był blisko zakończenia walki, kiedy przeszedł do krucyfiksu i zasypał rywala gradem ciosów. Później próbował jeszcze duszenia trójkątnego, ale tę technikę wykonał niedokładnie, co pozwoliło Rosjaninowi uniknąć poddania.

Kolejne trzy rundy odbywały się przede wszystkim w stojącej, w której Polak czuł się wyśmienicie. Akhmedov starał się przenieść rywalizację do parteru, ale jego akcje były bardzo czytelne. Polak zdecydowanie dominował i w każdej rundzie wyraźnie zaznaczał swoją przewagę. Wątpliwości nie mieli też sędziowie, którzy w komple-

cie wypunktowali wszystkie rundy dla Oleksiejczuka i to właśnie jemu przyznali zwycięstwo oraz mistrzowski pas. – Bardzo cieszę się z tego zwycięstwa. Ciężko na nie pracowałem. Przez ostatnie kilka miesięcy nie chodziłem na żadne imprezy, nie jadłem fast foodów i nie piłem alkoholu. Teraz chcę walczyć z Michałem Materlą o mistrzowski pas w kategorii wagowej 84 kg. Wychowałem się na jego walkach i chcę spróbować swoich sił w bezpośrednim pojedynku – przekonywał w wywiadzie po walce Cezary Oleksiejczuk.

We Wrocławiu odbyło się też kilka innych ciekawych starć. W pojedynku wieczoru Mateusz Rebecki pokonał jednogłośnie na punkty Arkadiya Osipyana.

KAMIL KOZIÓŁ

Cezary Oleksiejczuk mozolnie buduje pozycję w polskim MMA

FOT. ARCHIWUM

Porażka w debiucie

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Polski na inaugurację zmagania o mistrzostwa świata w 2023 r. przegrała 61:69 z Izraelem

Gdyby mecz w Tel Avivie trwał tylko pierwszą kwartę, to Białe-Czerwoni odnieśliby przekonujące zwycięstwo. Polacy, w debiucie w roli szkoleniowca Igora Milicicia, kompletnie zaskoczyli gospodarzy swoją agresją i zaangażowaniem. Bronili na całym boisku, stosowali niesamowity pressing i konsekwentnie powiększali przewagę. Ta urosła już nawet do 13 pkt. W dalszej części spotkania zabrakło im jednak siły i pomysłu na sforsowanie defensywy przeciwnika. Gospodarze odrobili straty i już w drugiej kwarcie wyszli na prowadzenie. Później już tylko starali się utrzymać przewagę i pewnie wygrali 69:61. W ich szeregach błyszczał Tomer Ginat. Podkoszowy francuskiego Levallois skompletował double-double, na które złożyło się 11 pkt i tyle samo zbiórek. W ekipie Białe-Czerwonych pochwalić trzeba Aleksandra Balcerowskiego i Michała Kolenkę, którzy zapisali na swoich kontach odpowiednio 11 i 16 pkt. W ekipie Igora Milicicia zagrał także Jakub Karolak. 28-latek to obecnie zawodnik Śląska Wrocław, który uczył się koszykówki w lubelskich zespołach – AZS UMCS czy Novum. Jest synem Piotra, legendy lubelskiego AZS. Starszy brat koszykarza Śląska Wrocław, Bartłomiej, również zawodowo gra w basket i na co dzień reprezentuje barwy SKS Starogard Gdański. Niestety, ale Jakub Karolak nie zdołał zdobyć punktów w swoim reprezentacyjnym debiucie, chociaż spędził na boisku 10 min. – Mamy sporo talentu w tej drużynie, z wieloma młodymi zawodnikami. Najstarszy ma tylko 28 lat. Walczyliśmy twardo, zostawiliśmy wszystko na parkiecie. Jestem dumny z tej drużyny. Jeśli nadal będą zostawiać serce na boisku, to czekają ich wielkie rzeczy. Warto podkreślić, że byliśmy blisko przeciwników, rzucając z dystansu ze skutecznością 20 proc. Zabrakło nam też kilku zbiórek w obronie w ważnych momentach – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Igor Milicić.

W drugim czwartkowym spotkaniu tej grupy, Estonia sensacyjnie pokonała na wyjeździe Niemcy 69:66. Wczoraj w hali Globus w Lublinie doszło do bezpośredniej konfrontacji Polski i Niemiec, ale ta rywalizacja zakończyła się po zamknięciu wydania naszej gazety. (kk)

Izrael - Polska 69:61 (12:21, 19:6, 18:12, 20:22)

Izrael: Ginat 11, Mekel 11 (3x3), Cohen 11, Madar 8, Menko 3 (1x3) oraz Levi 10 (2x3), Pnini 9 (2x3), Ziv 4, Zalmanson 2, Segev 0. Polska: M. Kolenda 16 (3x3), Balcerowski 11 (1x3), Garbacz 10, Marcel Ponitka 5 (1x3), Zyskowski 5 (1x3) oraz Schenk 4, Olejniczak 4, Ł. Kolenda 3, Gielo 3 (1x3), Dziewa 0, J. Karolak 0, Nizioł 0.

ZAPROSZENIA NA MECZ

Mamy dla naszych Czytelników 4 podwójne zaproszenia na czwartkowy mecz Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin z Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Aby je zdobyć trzeba zadzwonić do naszej redakcji i odpowiedzieć na pytanie: Kto jest trenerem Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin? Na telefony (nr 81 46 26 800) czekamy w poniedziałek od godz. 12.



Kinga Achruk (z piłką) ma pewne miejsce w reprezentacji Polski

Czas na grę na serio

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Polki odniosły jedno zwycięstwo w towarzyskim turnieju w Hiszpanii. Ta impreza była ostatnim testem przed rozpoczynającymi się w środę mistrzostwami świata

Kamil Koziół

Najważniejszy turniej w kobiecej piłce ręcznej rozpocznie się już w środę meczem Hiszpanii z Argentyną. Biało-Czerwone, które do tej imprezy dostały się dzięki dzikiej karcie, mistrzostwa rozpoczną w piątek, kiedy zmierzą się z Serbią. Później czekają je jeszcze potyczki z Rosją (niedziela) i Kamerunem (7 grudnia). Ostatnim etapem przygotowań do rywalizacji w mistrzostwach świata był towarzyski turniej, który od piątku do niedzieli odbywał się w Madrycie. Biało-Czerwone zmierzyły się z tam kolejno z Niemkami, Hiszpanią oraz Słowacją. Wygrały tylko z tym ostatnim przeciwni-

kiem. Sobotnie starcie z gospodyniami kompletnie im nie wyszło, a szczypiornistki z Półwyspu Iberyjskiego kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń. Z Niemkami dobrze było natomiast tylko do przerwy, bo w drugiej połowie reprezentacja naszych zachodnich sąsiadów nam odskoczyła. W kadrze powołanej przez Arne Sensstada jest pięć przedstawicielek MKS Fun-Floor Perla Lublin. Zdecydowanie najmocniejszą pozycją ma w niej Kinga Achruk, która w tym turnieju zdobyła 9 bramek. Nieźle zagrała także Joanna Szarawaga.. Lubelska kołowa rywalizuje o miejsce na boisku z Sylwią Matuszczyk. W Madrycie

do siatki trafiła łącznie aż 7 razy. Pozostałe zawodniczki MKS grały znacznie mniej. Oktawia Płomińska zapisała na swoim koncie w sumie 3 bramki, Romana Roszak 2, a Marta Gega ani razu nie trafiła do siatki przeciwniczek. **Polska – Niemcy 27:31 (13:13)** **Polska:** Płaczek, Zima, Matuszczyk – Kobylńska 7, Achruk 4, Matuszczyk 3, Balsam 2, Górna 2, Nosek 2, Płomińska 2, Szarawaga 1, Roszak 1, Rosiak 1, Nocuń 1, Więckowska 1, Gęga, Zimny, Matuszczyk. **Niemcy:** Filter, Eckerle – Berger 3, Stolle 3, Maidhof 3, Broens Petersen 3, Boelk 3, Stocksclaeder 3, Schmeltzer 3, Lauenroth 2, Kalf 2, Grijsels 1, Thomaier 1, Smits, Zschocke, Schulze, Antl, Degenhardt. **Hiszpania - Polska 32:25 (16:14)**

Hiszpania: Castellanos, Navarro – Espinola 6, Barbosa 4, Martin 4, Arderius 3, Campos 3, Bermejo 3, Lopez 3, Gassama 2, Ceserao 1, Arcos 1, Exteberria 1, A. Hernandez 1, Fernandez, Gonzalez, L. Hernandez, Rodriguez **Polska:** Zima, Maliczkievicz - Kobylńska 5, Balsam 4, Matuszczyk 4, Nosek 3, Achruk 2, Górna 2, Nocuń 1, Płomińska 1, Rosiak 1, Roszak 1, Szarawaga 1, Więckowska, Gęga, Zimny. **Słowacja - Polska 24:35 (14:19)** **Słowacja:** Ivanytsia, Medvedova, Oguntayova – Lancz 5, Holejova 5, Bizik 3, Nemethova 3, Popovcova 2, Pocsikova 2, Hudakova 2, Stefanikova 2, Rebicova, Bajcova, Szarkova, Trunkova, Dulinova, Bujnochova, Bizikova. **Polska:** Płaczek, Maliczkievicz - Matuszczyk 6, Szarawaga 5, Balsam 5, Rosiak 4, Nosek 4, Achruk 3, Zimny 2, Kobylńska 2, Górna 2, Nocuń 2, Płomińska, Gęga, Więckowska, Roszak.

Słaby występ Polaków

SKOKI NARCIARSKIE Trwa kryzys Biało-Czerwonych. W fińskiej Ruce najlepiej spisał się Kamil Stoch, który w sobotę zajął ósme miejsce. Mimo tego wyniku trzeba przyznać, że pierwszego dnia Biało-Czerwoni byli tłem dla najlepszych zawodników. Wystarczy powiedzieć, że pucharowe punkty zdobyło tylko dwóch z nich. Ten dzień do udanych może zaliczyć Kamil Stoch. Lider naszej reprezentacji zajął 8 miejsce po skokach na odległość 134 m i 128 m. 23 był Piotr Żyła, który miał 131 m i 120,5 m. Pozostali podopieczni Michała Dolezala uplasowali się na odległych lokatach. Dawid Kubacki był 33, Aleksander Zniszczoł 37, Andrzej Stękała 38, a Jakub Wolny 47. Wygrał Japończyk Ryoyu Kobayashi (324,5 pkt), a podium uzupełnili Słoweniec Anze Lanisek (318,9 pkt) i Markus Eisenbichler (304,4 pkt). W niedzielę ponownie tylko dwóch Biało-Czerwonych zdobyło pucharowe punkty. Tym razem byli jednak jeszcze dalej – Jakub Wolny był 23, a Piotr Żyła 27. Pozostali Polacy spisali się koszmarnie słabo – Kamil Stoch był 41, Aleksander Zniszczoł 42, a Dawid Kubacki 44. Wygrał Anze Lanisek. Słoweniec wyprzedził o 1,6 pkt Niemca Karla Geigera. Trzeci był inny z reprezentantów naszych zachodnich sąsiadów, Markus Eisenbichler. W klasyfikacji generalnej cyklu Pucharu Świata najlepszy jest Geiger, który ma na swoim koncie 305 pkt. 53 pkt traci do niego Lanisek, a aż 113 pkt Eisenbichler. Najlepszy z Polaków, Kamil Stoch, jest dopiero 13. (KK)

Męczarnie w Prisztinie

PIŁKA NOŻNA KOBIET Polska wygrała z Kosowem i jest wiceliderem swojej grupy eliminacji mistrzostw świata

Mecz w Prisztinie nie należał jednak do najpiękniejszych, zwłaszcza, że gospodynie szybko objęły prowadzenie za sprawą Lirdony Syli. Jeszcze przed przerwą Biało-Czerwone zdołały odpowiedzieć dzięki trafieniu Karoliny Gec i Marty Wiankowskiej. W drugiej połowie bramek już nie było, chociaż okazji do ich zdobycia nie brakowało po obu stronach boiskach. We wtorek nasz zespół czeka znacznie trudniejsze zadanie, bo podopieczne Niny Patalon zmierzą się na wyjeździe z Belgią. - Zawsze chcemy strzelić o jedną bramkę więcej niż przeciwnik i to się dziś udało. Warunki były trudne. Rywalki od samego początku walczyły agresywnie, a mecz ułożył im się dobrze, bo już w czwartej minucie strzeliły bramkę. Wiele czynników dziś im sprzyjało. Dodatkowo grały na swoim boisku, więc chciały jak najlepiej się zaprezentować. My oczywiście także, ale trzeba podkreślić, że mimo miejsca w rankingu, Kosowo to naprawdę dobry zespół, który ma swoje indywidualności, grające w Bundeslidze. To drużyna dobrze zorganizowana w defensywie. Zabrakło nam dziś skuteczności, bo sytuacje kreowaliśmy. Strzeliliśmy jedną bramkę z akcji, drugą ze stałego fragmentu gry. Mieliśmy wiele okazji do podwyższenia wyniku, co uspokoiłoby naszą grę, a także otworzyłoby drogę do kolejnych trafień. Liczba stworzonych sytuacji to na pewno w tym spotkaniu pozytywny w naszej grze – powiedział portalowi łącznynaspilka.pl Nina Patalon. (kk)

Kosowo – Polska 1:2 (1:2) **Bramki:** Sylja (4) – Gec (18), Wiankowska (35). **Kosowo:** Kolgeci – Misini, Hisenaj, Sylja, Ramaj, Kryeziu (72 Berisha), Biqkaj (72 Smaili), 4. Halilaj (46 Grajčević), Shala, Memeti (90 Musaj), Reçica (46 Limani). **Polska:** Klabis – Buszewska, Mesjasz, Dudek, Wiankowska, Kaletka (46 Grzybowska), Achcińska, Grabowska, Zawistowska (87 Kamczyk), Gec (75 Karczewska), Padilla-Bidas (75 Wróbel). **Żółte kartki:** Misini, Reçica, Halilaj, Memeti, Berisha – Padilla-Bidas, Wiankowska, Gec. **Sędziowała:** Echeva (Bułgaria). **Widzów:** 1000.

Pozostałe wyniki: Belgia – Armenia 19:0 • Albania – Norwegia 0:7.

1. Norwegia	5	13	24-0
2. Polska	5	11	6-2
3. Belgia	5	10	34-5
4. Kosowo	5	4	3-13
5. Albania	5	4	6-17
6. Armenia	5	0	0-36

30 października: Armenia – Norwegia • Kosowo – Albania • Belgia – Polska.



Monika Skinder w sobotnim biegu na 10 km zajęła 34 miejsce

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Błąd zabrał jej awans

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder nie zdobyła punktów Pucharu Świata w swoim pierwszym w tym sezonie występie

Fińska Ruka nie okazała się zbyt szczęśliwa dla zawodniczki MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Skinder w piątek rywalizowała w biegu sprinterskim techniką klasyczną, ale tego występu nie będzie wspominać zbyt dobrze. Młoda Polka znakomicie rozpoczęła kwalifikacje i po 700 m była na 14 miejscu. W drugiej części rywalizacji jednak spadła aż o 26 pozycji i ukończyła swój bieg dopiero na 40 pozycji, co oznaczało, że nie

zakwalifikowała się do czwartej trzydziestki. Jak tłumaczyć fatalny występ w drugiej części piątkowego sprintu? Skinder popełniła błąd na podbiegu, gdzie się potknęła i straciła właściwy rytm. To na pewno kosztowało ją kilka sekund. Trzeba pamiętać, że do 30 Terezy Beranove z Czech Skinder straciła niespełna dwie sekundy. W finałowej rywalizacji najlepsza była Szwedka Maja Dahlqvist, a podium uzupełnili jej rodaczka Johanna Hagstroem i Norweżka Caspersen Maiken Falla. W sobotę Skinder walczyła w biegu na 10 km stylem klasycznym. Polka zaczęła dość spokojnie i na pierwszym międzyczasie była 37. Na półmetku była jednak już 32 i traciła do prowadzącej wówczas Fridy Karlsson ze Szwecji 52 sek. W tym momencie wydawało się, że uda się jej zmieścić w czołowej trzy-

dziestce, która otrzymuje pucharowe punkty. Niestety, w drugiej części dystansu Skinder osłabła i zakończyła bieg na 34 pozycji ze stratą blisko 2 min do zwyciężczyni. Wygrała Karlsson, a pozostałe miejsca na podium zajęły Norweżka Therese Johaug i Niemka Katharina Hennig. Biało-Czerwone pucharowych punktów doczekały się w niedzielę, kiedy w biegu na 10 km techniką dowolną 29 miejsce zajęła Izabela Marcisz. – Szczególnie zadowolony jestem z występu Moniki Skinder w biegu na 10 km. Ten start pokazał, że robi postępy. Szkoda, że w kwalifikacjach sprintu popełniła błąd. Myślę jednak, że możemy być spokojni o formę naszej zawodniczki w tym sezonie – przekonuje Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder.

KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1877

Thomas Alva Edison
zaprezentował działanie
fonografu

1897

„Kaiser Wilhelm der Große”
jako pierwszy niemiecki
statek zdobył Błękitną
Wstęgę Atlantyku;
nagrodę dla statku,
który w najkrótszym
czasie przepływie Ocean
Atlantycki

1899

założono klub piłkarski FC
Barcelona

1906

założono przedsiębiorstwo
motoryzacyjne Lancia

1933

urodził się John Mayall,
brytyjski muzyk bluesowy i
kompozytor

1954

urodził się Joel Coen,
amerykański reżyser,
scenarzysta i producent.
Wspólnie z bratem
Ethanem zdobył 4 Oscary
 („Fargo”, „To nie jest kraj dla
starych ludzi”)

1961

podczas misji kosmicznej
Mercury-Atlas 5 szympan
o imieniu Enos dwukrotnie
okrążył Ziemię

1966

dokonano oblotu szybowca
SZD-32 Foka 5

1967

wystrzelono pierwszego
australijskiego sztucznego
satelitę WRESAT

20

tyle powstało egzemplarzy
pasażerskiego samolotu
naddźwiękowego
Concorde. Francusko-
brytyjską umowę o
jego wspólnej budowie
podpisano 29 listopada 1962
roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Sekrety zoo

DO ZOBACZENIA Trzystu opiekunów i weterynarzy, 1800 podopiecznych najróżniejszych gatunków i obszar o

powierzchni 1000 hektarów - to największy ogród zoologiczny, w którym zwierzęta żyją w naturalnych dla siebie

warunkach. A program „Sekrety zoo: Karolina Północna” w ośmiu odcinkach pokazuje, jak wygląda życie i praca w w

Asheboro w Karolinie Północnej. Premiera: w piątek, 10 grudnia o godzinie 18 w National Geographic Wild.

My ten projekt lubimy

NA PLANIE Filip Bobek zapewnia, że z przyjemnością wraca na plan „BrzydUli”, bo panuje tam wyjątkowa atmosfera życzliwości i serdeczności. Scenariusz produkcji daje duże pole do popisu, a aktorzy doskonale się uzupełniają

Dzięki roli Marka Dobrzańskiego w serialu „BrzydUla” Filip Bobek zdobył sporą popularność. Aktor przyznaje, że zżył się ze swoim bohaterem, a pracę na planie traktuje nie tylko jako obowiązek, ale również jako przyjemność.

– Tutaj zawsze była fantastyczna atmosfera i fajnie nam się wszystkim razem pracowało, również wtedy, kiedy kręciliśmy pierwszą serię. Jest coś takiego, że my ten projekt po prostu bar-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dzo lubimy i lubimy się nim bawić. I wydaje mi się, że to jest chyba clou tej przyjem-

ności pracy tutaj – mówi agencji Newseria Lifestyle Filip Bobek.

Zdjęcia do nowych odcinków serialu nadal trwają. Aktor cieszy się, że wątki są rozwijane i nadal może przenosić swoją energię na postać Marka. Jego zdaniem ta produkcja ma duży potencjał, cieszy się popularnością wśród widzów i dlatego też czerpie dużą satysfakcję z tego, że jest jej częścią, choć czasem oznacza to rezygnację z innych przedsięwzięć.

– Akurat ten projekt ma to do siebie, że jest dość intensywny i rzeczywiście ciężko jest spać terminy różnych

projektów. Jest jeden serial, w którym poprosiłem o delikatne wyciszenie wątku, jest rzecz, nad którą zaczę pracę dopiero w momencie, kiedy „BrzydUla” się skończy. Na razie nie znamy jeszcze terminu końca „BrzydUli”. Nie wiem, czy to będzie kwiecień, czy to będzie maj, czy październik przyszłego roku, nie wiem jeszcze – mówi Filip Bobek.

Nowe odcinki „BrzydUli” można oglądać na antenie stacji TVN 7.

NEWSERIA LIFESTYLE

Płyta i ostatnia trasa

MUZYKA W piątek grupa Midnight Oil zapowiedziała premierę nowego materiału, który zostanie wydany w 2022 roku. Będzie to 12 premierowych piosenek, a cała płyta nosi tytuł „Resist”. Album w przedsprzedaży ma być dostępny ma być od dziś.

Zespół Midnight Oil potwierdził, iż nadchodząca trasa koncertowa będzie ich ostatnią, ale wcale nie oznacza to końca ich twórczości. Każdy z członków formacji będzie kontynuował własne projekty przez kolejne lata. Wszyscy pozostają bardzo otwarci na wspólne nagrywanie nowej muzyki w przyszłości, jak również wspieraniu innych artystów. Na razie zespół ogłosił pierwsze daty koncertów w Australii i Nowej Zelandii.



FOT. SONY MUSIC/OLIVER ECLIPSE